prenumerata wspólnoty
zapisy do 20 marca
na poczcie i u listonosza

Najlepsi z wiedzy o gaszeniu

strona 24

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota parczewska
17 - 23 marca 2020 r. ▪ nr 11 (627) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)
parczew.24wspolnota.pl
PARCZEW ▪ DĘBOWA KŁODA ▪ JABŁOŃ ▪ MILANÓW ▪ PODED

204 głosy
Klajda prowadzi.
Przedłużamy głosowanie

strona 3

Zamiera życie

Pustki w szkołach, odwołane zabiegi w szpitalu

- Władze zamknęły basen, targowisko
- Jak teraz załatwić sprawę w urzędzie
- Szturm na sklepy

Jak dzień po dniu atakował koronawirus. Nasz raport

STR. 3, R1-R4

Fot. Jacek Dejnecka

Puste półki na pieczywo w jednym z parczewskich sklepów

Policjanci zbierają kasę w gminach na nowy radiowóz

S.3

Dzień Patrona w Dębowej Kłodzie

S.22

Tulipany od wójta na Dzień Kobiet w Siemieniu

S.23

Jabłoń: Szkoła odbija piłeczkę, uczniowie wciąż muszą liczyć na siebie

Bus został zakupiony ze środków szkoły i służy młodzieży jako środek transportu na zajęcia praktyczne, wycieczki

Agnieszka Piekarska, dyrektor ZS CKR w Jabłoniu

STRONA 23

CBA dopytuje o dziurę w ziemi w Sosnowicy

Zagadkowa dziura w ziemi w Sosnowicy zniknęła prawie tak szybko, jak się pojawiła.

Radna Krystyna Jaśkiewicz zapowiadała, że powiadomi organy ścigania i tak też zrobiła

STRONA 22

Drzewa znikną na osiedlu przy ul. Polnej

STRONA 3

R E K L A M A
SKUP SAMOCHODÓW
Tel. 500 813 500, 25 631 25 25

R E K L A M A
APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

NAKŁAD 1905 egz.
ISSN 1899-718X

eprasa.pl eaee2e6019

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail: parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Jacek Dejneka
jacek.dejneka@24wspolnota.pl
tel. 690 563 247

Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź,
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

SIEMIEŃ
- Sklep spożywczy GS ul. Strażacka 7

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT?

ZADZWOŃ
791 186 007

Cytat tygodnia

50 proc. wartości radiowozu dla parczewskiej komendy policji dołoży Komenda Główna. O resztę komendanci muszą prosić lokalne samorządy
- mówił komendant KPP Parczew **Krzysztof Kozyra**.
(Czytaj na s. 3)

Cytat tygodnia

Dla nas wszystkich to bardzo trudny czas i okres próby

- powiedział burmistrz **Paweł Kędracki** o ograniczonej pracy urzędów w związku z koronawirusem.(Czytaj na s. 5)

WASZE KOMENTARZE

parczew.24wspolnota.pl

„Wszelkie wątpliwości na temat wirusa rozwieje parczewski sanepid"

Jon: Gdyby tylko telefony odbierali.
obiektywnie: Obecna władza to najlepsza władza, jaka się nam mogła przytrafić. Jesteśmy wielkimi szczęściarzami, że mamy taką władzę. Można zasypiać bez lęków.
prawda: Sanepid parczewski nie udzielał jak dotąd żadnych informacji, odsyłał, do kogo mógł, byle nie my, nic nie wiemy nic, nie od nas nie wymagajcie. Ot, takie stanowisko.
Czas się zastanowić: Jak gospodarka padnie, to nie będzie z czego wypłacać waszych plusów i innych socjali.
Panika niepotrzebna: W lutym tego roku w Polsce na grypę zmarły 22 osoby. Czy ktoś z tego powodu panikował?

? NASZA ANKIETA

parczew.24wspolnota.pl

PYTANIE NA TEN TYDZIEŃ BRZMI:

Czy w związku z zagrożeniem epidemicznym zostajesz w domu?

- **Tak. Nigdzie nie wychodzę**
- **Wychodzę tylko w niezbędnych sprawach (praca, zakupy spożywcze)**
- **Wychodzę bez ograniczeń**

Czy robisz zapasy żywności z powodu groźby koronawirusa?

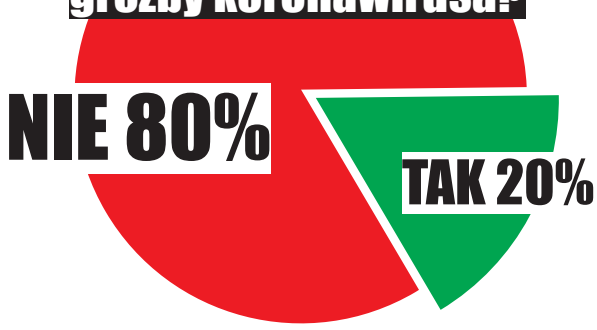

Przedłużamy głosowanie

Liderka Czytelników „Wspólnoty"

Drodzy Czytelnicy ostatnie dni koncentrują naszą uwagę wokół zagrożenia epidemicznego. Dlatego zdecydowaliśmy o przedłużeniu głosowania do drugiego kwietnia.

Po czwartym tygodniu głosowania na prowadzeniu pozostaje Józefa Klajda, szefowa nieformalnej grupy Aktywni Seniorzy. Na drugim miejscu jest Andrzej Tarasiuk, a na trzecie wysunął się Łukasz Jaszczuk.

O zwycięstwie zdecyduje suma głosów oddanych za pomocą publikowanych w naszym tygodniku kuponów oraz głosów SMS.

Aby oddać głos na wybranego Kandydata, należy wysłać SMS pod numer 72051 o treści wskazanej przy nazwisku kandydata (koszt SMS: 2,46 zł z VAT) lub wypełniony kupon wycięty z gazety wrzucić do skrzynki na listy umieszczonej na ścianie budynku przy postoju TAXI.

Głosowanie trwa do czwartku, 2 kwietnia, do godz. 23.59. O zaliczeniu głosów z kuponów decyduje data ich faktycznego wpłynięcia do siedziby redakcji w regulaminowym terminie.

Wyniki głosowania:
1. Józefa Klajda, sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.2 - 204 GŁOSY
2. Andrzej Tarasiuk, sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.6 - 23 GŁOSY
3. Łukasz Jaszczuk, sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.3 - 20 GŁOSÓW
4. Marcin Daniel Kowalczyk, sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.5 - 10 GŁOSÓW
5. Jerzy Szwaj, sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.4 - 7 GŁOSÓW
6. Monika Mackiewicz-Drąg, sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.8 - 3 GŁOSY
7. Roman Niechwedowicz, sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.1 - 3 GŁOSY
8. Paweł Kędracki, sms pod numer 72051 o treści: wsp.parczew.7 - 3 GŁOSY.

JÓZEFA KLAJDA
sms na numer 72051 o treści: wsp.parczew.2

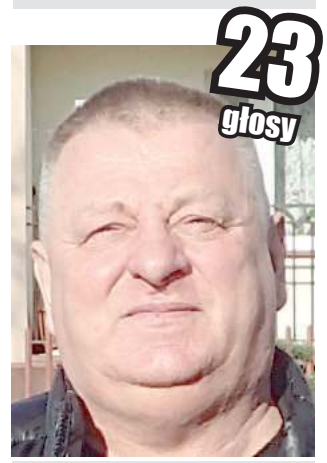

ANDRZEJ TARASIUK
sms na numer 72051 o treści: wsp.parczew.6

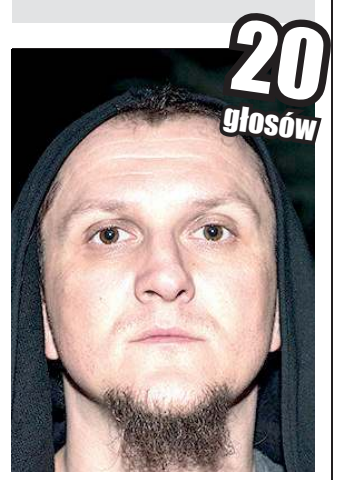

ŁUKASZ JASZCZUK
sms na numer 72051 o treści: wsp.parczew.3

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE
Paweł Lipka 604 28 22 48
Piotr Kochanowski 509 412 470

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

UBEZPIECZENIA
Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17,
21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

WETERYNARZ:
606 614 523

SZAMBO-WYWÓZ:
ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:
Przeglądy stanu technicznego budynków : kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

KRAWCOWA:
Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:
Osipacz 660 435 057

ŚLUSARZ:
500 005 304

NAPRAWY

AGD:
501 270 279

RTV/TV/SAT
Serwis RTV Cobra tel. 604-263-071

TRANSPORT

TAXI:
6 osób 513 550 976

BUDOWLANO-REMONTOWE

HYDRAULIK:
Marcin Wróbel 530 998 747

ELEKTRYK:
Piotr Szymański 508 695 224

REMONTY:
517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:
Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:
Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:
Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

WETERYNARZ
Przychodnia Weterynaryjna
Godziny otwarcia: Pon - Pt 8 -19,
sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

PARCZEW

URZĄD PRACY

Robotnik drogowy	Jabłoń	2600zł
Mechanik utrzymania ruchu	Parczew	2856 – 4116zł
Główny mechanik utrzymania ruchu	Parczew	300- 4500zł
Specjalista ds. utrzymania ruchu	Parczew	2600- 4000zł
Elektryk	Parczew	2856 – 4116zł
Księgowy	Sosnowica	3000zł
Kierowca	Sosnowica	2600zł
Aparatowy - zacierowy	Milanów	2600zł
Robotnik gospodarczy	Parczew	2600zł
Mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych	Wierzbówka	2600zł
Handlowiec – doradca klienta	Parczew	3500zł
Pomocnik piekarza	Parczew	2600zł
Stolarz meblowy	Milanów	2600zł
Ratownik wodny pływalni	Parczew	3000zł

CENY PALIW

	95	98	ON	LPG
PARCZEW				
Lotos ul. Kolejowa	4,81	5,11	4,81	2,03
Jandex ul. Szpitalna	4,75	-	4,80	1,97
ROLBUD ul. Składnicowa 5	4,45		4,35	

CZŁOWIEK ROKU 2019

ODDAJĘ GŁOS NA KANDYDATA

.....
IMIĘ I NAZWISKO

eprasa.pl eaee2e6019

W zamian jedno nowe drzewko, dwa miejsca do spędzania wolnego czasu oraz filia Centrum Spotkań Międzypokoleniowych

Znikną drzewa na osiedlu przy ul. Polnej

14 drzew przy ul. Deszczowej koliduje z budową chodnika i będą wycięte. Mieszkańcy osiedla mają wątpliwości, czy inwestycja na ich osiedlu rzeczywiście polepszy komfort ich życia.

Z dokumentów nadesłanych nam z Urzędu Miejskiego widać, że za wycięcie 14 drzew przy ul. Deszczowej i zrobienie tam chodnika mieszkańcy osiedla otrzymają jedno nowe drzewko, dwa miejsca do spędzania wolnego czasu oraz filię Centrum Spotkań Międzypokoleniowych.

Mieszkańcy protestują

Mieszkańcy osiedla twierdzą, że o niczym nie wiedzieli. Są zdziwieni, że obok wygodnego szerokiego chodnika ma być ułożony drugi. Zapowiadają stanowczy protest. Zebrali już podpisy pod petycją w sprawie uratowania drzew na swoim osiedlu.

- Wniosek o wycinkę drzew na Placu Wolności był złożony w 2017 roku i te drzewa zostały wycięte. Dostaliśmy decyzję, która była dołączona do wniosku o dofinansowanie i ona się skończyła w 2018 roku i musieliśmy złożyć wniosek o pozwolenie na wycinkę kolejnych 10 brzózek na ul. Deszczowej z uwagi na kolizyjność z tym chodnikiem. Ten wniosek został złożony w starostwie, ale jeszcze nie został rozpatrzony - mówi Grzegorz Kazanowski.

1 mln 698 tys. 200 zł – tyle miasto chce przeznaczyć na prace rewitalizacyjne na osiedlu przy ul. Polnej

Grzegorz Kazanowski mówi, że wyciętych drzew pod budowę chodnika będzie 10, ale z planów nadesłanych nam przez urząd wynika, że będzie ich ok. 14

Grzegorz Kazanowski
kierownik Referatu inwestycyjnego w UM

- Pozwolenie na wycięcie drzew pod inwestycję na ul. Deszczowej składaliśmy razem z pozwoleniem na Plac Wolności, ale wtedy nie zdążyliśmy tych drzew wyciąć i ono wygasło. Musieliśmy złożyć wniosek o kolejne pozwolenie do parczewskiego starostwa, który nie został jeszcze rozpatrzony

Tereny rekreacyjne na Polnej

Prace na osiedlu Polna szacowane są na prawie 1 mln 698 tys. 200 zł. Miasto wykona remont i przebudowę budynku usługowego przy ul. Polna 52, w którym powstanie filia Centrum Spotkań Międzypokoleniowych. Na samym osiedlu powstaną dwa tereny rekreacyjne z placami zabaw, siłowniami plenerowymi oraz stołami do gry w szachy. W planach jest remont chodników, osiedlowych jezdni i miejsc postojowych. Powstanie też nowy chodnik przy al. Jana Pawła II od ul. Deszczowej do ul. Polnej, do budowy którego trzeba będzie wyciąć rosnące tam drzewa.

Jacek Dejneka

Policjanci zbierają kasę w gminach na nowy radiowóz

Do komisji Strategii i budżetu Rady Miejskiej wpłynęło pismo komendanta parczewskiej policji. Prosi o zabezpieczenie kwoty 15 tys. zł na zakup nowego radiowozu. Komenda główna sponsoruje 50 proc. zakupu pod warunkiem, że KPP Parczew nazbiera pozostałe 50 proc.

Komendant Kozyra zabrał też głos na ostatniej sesji Rady Powiatu, gdzie dziękował radnym za wsparcie finansowe w okresie wakacyjnym, a także lobbował o pomoc w zgromadzeniu środków na zakup nowych policyjnych pojazdów.

Jacek Dejneka

Fot. Andrzej Dejneka

Krzysztof Kozyra
komendant KPP w Parczewie

– Chciałem podziękować za współpracę i pomoc finansową na fundusz wakacyjny, czyli sezon turystyczny

Mirosław Naumiuk
przewodniczący Rady Miejskiej

– Z informacji, które ja posiadam, ościenne samorządy chcą się do tego włączyć. To jest dobra decyzja, żeby to pismo przekazać do burmistrza, bo jeśli burmistrz uzna to pismo za stosowne, to powinien przygotować projekt uchwały i przygotować środki na ten cel – powiedział przewodniczący Rady Miejskiej Mirosław Naumiuk

Dach świetlicy potrzebuje konserwacji

Radny miejski Tomasz Goździk zauważył, że od około dwudziestu lat, czyli od kiedy zamknięto szkołę we wsi Jasionka, dach nie był konserwowany. Radny wskazuje, że wymiana dachu jest niezbędna, aby nie poszły na marne znaczne środki finansowe i ogrom pracy wykonanej bezpłatnie przez mieszkańców wsi, których zaangażowanie przyczyniło się do odnowienia i ożywienia zaniedbanego dotąd miejsca. Obecnie część pomieszczeń dawnej szkoły, zaadaptowanych na świetlicę wiejską, użytkuje Stowarzyszenie Piskorzanka do różnego rodzaju zajęć i wydarzeń kulturalno-społecznych. W zeszłym roku bardzo zaniedbana świetlica została wyremontowana ze środków pochodzących z funduszu soleckiego, częściowo z pieniędzy pozyskanych przez Stowarzyszenie od sponsorów, środków własnych Stowarzyszenia, a także z budżetu Gminy Parczew.

Nie ma kasy w chudym budżecie

Bożena Topolewska z upoważnienia burmistrza odpowiedziała radnemu, że w budżecie gminy na rok 2020 brak jest zabezpieczonych środków na remont dachu w świetlicy w Jasionce, ale zaznacza, że w/w inwestycja będzie wzięta pod uwagę w momencie pojawienia się wolnych środków w budżecie gminy.

Jacek Dejneka

Tomasz Goździk
radny miejski

– W sumie na ten cel wydatkowano około 5 tys. złotych i obejmuje to tylko zakup materiałów, bo sam remont został przeprowadzony silami własnymi, dzięki zaangażowaniu członków Stowarzyszenia i mieszkańców wsi. Niestety, z powodu dziurawego dachu, widoczne są znowu zacieki na suficie, zamalowane doraźnie w trakcie remontu. To nie jedyne środki finansowe przeznaczone do tej pory na odnowienie świetlicy. W ramach działania Odnowa i Rozwój wsi m.in. wymieniono okna w obiekcie i wylano posadzki za kwotę 200 tys. zł. Szkoda, żeby ta praca i pieniądze poszły na marne

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Wiek	Zamieszkały	Pojazd	‰
21.02	Jasionka	60 lat	gm. Parczew	rower	1.26
25.02	Kolano - Kolonia	30 lat	gm. Jabłoń	ciągnik rolniczy	1,5
03.02	Parczew, ul. Spółdzielcza	33 lat	gm. Milanów	rower	0,48
03.02	Działyń	38 lat	gm. Siemień	rower	0,31
03.02	Parczew, ul. Nadwalna	53 lata	gm. Milanów	rower	0,54
03.02	Rudno	50 lat	gm. Milanów	rower	2,24
03.02	Radcze	56 lat	gm. Milanów	rower	0,39
03.02	Parczew, ul. Nadwalna	58 lat	gm. Milanów	rower	1,13
03.02	Okalew	64 lata	gm. Milanów	rower	1,34
05.03	Wierzchowiny	67 lat	gm. Siemień	rower	0,23
05.03	Gródek Szlachecki	36 lat	gm. Siemień	Renault Scenic	3,44

STRAŻACY W AKCJI

W ubiegłym tygodniu strażacy z powiatu parczewskiego mieli cztery interwencje:

9 marca pojechali do miejscowego zagrożenia, którym był wyczuwalny zapach gazu na klatce schodowej w miejscowości Parczew przy ul. PCK. W działaniu brał udział zastęp z JRG Parczew.

10 marca zastęp z JRG Parczew pojechał do Koczerg, gdzie zbiornik asenizacyjny z uszkodzonym wózkiem jednym blokował skrzyżowanie w miejscowości.

12 marca zaistniało miejscowe zagrożenie w postaci wyczuwalnego zapach gazu budynku mieszkalnym w miejscowości Miłków. W działaniu brał udział zastęp z JRG Parczew.

12 marca strażacy z OSP Milanów usuwali drzewo leżące na jezdni i blokujące ruch pojazdów w miejscowości Milanów.

Jacek Dejneka

eprasa.pl eaee2e6019

Z imienia i nazwiska rozpoznali 398 Wyklętych

Były areszt UB odkrywa swoje tajemnice

Radzyń: „Każda godzina cierpienia niech hartuje wolę i myśli wznosi do Boga”- napisy na ścianach pozwoliły nie tylko ustalić personalia więzionych, ale wprowadzają w świat ich przeżyć.

Prof. Dariusz Magier wraz z Pawłem Żochowskim od kilku lat dokumentują zachowane w katowni Gestapo/UB inskrypcje, przetrzymywanych w piwnicach radzyńskiego więzienia.

Wynik najnowszych badań

– W tym roku, wreszcie nadarzyła się okazja, by sfotografować wszystkie cele centymetr po centymetrze – mówi Magier. – Dzięki działaniom burmistrza pomieszczenia zostały opróżnione. Stojące tam dotąd sprzęty odsłoniły całość ścian i widniejących na nich napisów.

Paweł Żochowski sfotografował wszystkie inskrypcje (to blisko 400 zdjęć z siedmiu cel byłego aresztu UB). Zostały one poddane naukowej analizie.

Historycy stworzyli katalog 254 inskrypcji. 145 z nich to imiona i nazwiska osadzonych, 43 to nazwy miejscowości, z których pochodzili. Zachowało się 35 dat (ich przedział: 2.09.1944-25.11.1950), 27 religijnych odniesień do Boga, modlitw o ratunek i 4 sentencje.

Jak rozpoznać podpisanych?

- Kolejnym etapem było przeprowadzenie kwerendy archiwalnej w zasobie IPN, w dokumentach administracyjnych (akta śledztw) wytworzonych przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Radzyniu - relacjonuje przebieg prac Dariusz Magier.

Znamy 90 proc. więzionych żołnierzy podziemia

W dokumentacji bezpieki znalazło się 1790 osób - więzionych w radzyńskim areszcie. 25 proc. z nich, czyli 450 osadzonych było żołnierzami antykomunistycznego podziemia (AK, NSZ, WiN). Z imienia i nazwiska Magierowi udało się rozpoznać 398 osób, czyli blisko 90 proc. całości tych, którzy przeszli przez ubecki areszt. Na ścianach radzyńskiej katowni utrwaliło się 22 spośród nich (6 proc. Wyklętych). Zebrane dane składają się na: imię i nazwisko więźnia, miejsce zamieszkania, formacja, miesiąc i rok aresztowania oraz numer celi, w której pozostawiono inskrypcję.

Przejmujące wezwania i życiowe sentencje

Oprócz personaliów (patrz tabela), pozostałe napisy można skatalogować w dwie grupy: religijnych wezwań oraz złotych myśli osadzonych. Te pierwsze wyrażają ogrom cierpienia męczonych patriotów. To m.in.: „Boże daj wyzwolenie więźniom niewinnym”; „Boże Ojcze ratuj nas” (z obrazkiem kapliczki z Najświętszym Sakramentem); „Jezu wyprowadź mnie stąd. Mario, Matko Najłaskawsza, ratuj!”; „Panie Jezu zlituj się nad nami”; „Boże ratuj” (wprawna ręka więźnia uczyniła obraz kościoła). Sentencje to: „Cela więzienna to żywy grób”; „Dopiero wówczas człowiek może ocenić, jakim dobrem jest wolność, gdy ją utraci”; „Każda godzina cierpienia niech hartuje wolę i myśli wznosi do Boga”, czy „Życie ludzkie jest kruche i nietrwałe jak porcelana”.

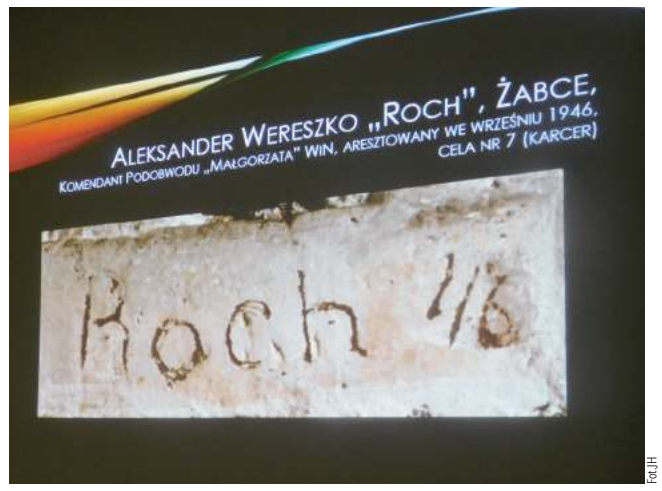

Fot.JH

- Chociaż przez radzyńskie UB przeszła cała kadra dowódcza AK, później WiN, inskrypcji tych ludzi nie ma - zauważa prof. Magier. - Komendant Podobwodu podpisał się pseudonimem. Dowódcy nie chcieli zostawiać śladu, tym bardziej swojego nazwiska

Fot.JH

Dariusz Magier
prezes Instytutu Bronisława Szlubowskiego

- Spośród wszystkich uwiecznionych napisów udało nam się wydzielić te, które wiemy, kto napisał. Są to rzeczywiście żołnierze podziemia. Zachowane napisy zostały uczynione przez więźniów komunistycznego reżimu, brak jest inskrypcji z czasów niemieckiej okupacji

Fot.JH

Prezentację poprzedziła msza św. za Ojczyznę w kościele pw. Błogosławionych Męczenników Podlaskich. - Boże, ocal naszą Polskę, zjednocz nas, byśmy kochali naszą Ojczyznę jak matkę. Modlimy się o wieczną chwałę, dla tych, którzy oddawali za nią życie, spoczywających w znanych i nieznanych mogiłach – mówił na początku liturgii ks. Henrych Och, proboszcz parafii Św. Anny

Dlaczego oprawcy nie zatuszowali śladów?

- Dlaczego barbarzyńscy zostawili ślad swoich zbrodni? - Dla nich nie były to żadne zbrodnie. Żyjący ubecy do dzisiaj chlubią się tym, co robili. Czy słyszeliście o jakimś nawróconym ubeku? Nie ma takich ludzi. Oni są dumni, z tego co robili. Dlaczego mieliby zacierać ślady? Według nich, walczyli z „faszyzmem” - kwituje Dariusz Magier.

Jakub Hapka

Personalia	Miejscowość	Funkcja	Data aresztowania
Wacław Adamowicz	Przychody	żołnierz WiN	luty 1946
Kazimierz Demianiuk	Drelów	żołnierz WiN	lipiec 1945
Aleksander Ignaciuk	Worsy	żołnierz WiN	marzec 1946
Kazimierz Komoń	Polskowola	żołnierz AK	kwiecień 1945
Franciszek Kowalik	Siedlanów	żołnierz WiN	listopad 1946
Kazimierz Król	Radzyń	żołnierz AK	kwiecień 1945
Stanisław Kulik	Żerocin	żołnierz WiN	wrzesień 1948
Marian Lecyk	Radzyń	żołnierz WiN	listopad 1945
Stanisław Miłosz	Kąkolewnica	żołnierz NSZ	kwiecień 1946
Aleksander Mróz „Wiosna”	Niewęgłosz	żołnierz WiN	maj 1946
Józef Mróz	Niewęgłosz	żołnierz WiN	maj 1946
Józef Palenciuk „Bogdan”	Brzostówiec	żołnierz WiN	listopad 1946
Jan Pietruszka	Międzyrzec	żołnierz WiN	wrzesień 1946
Stanisław Pociejuk	Polskowola	żołnierz AK	kwieceń 1945
Józef Protaś	Ostrówki	żołnierz AK	kwiecień 1945
Edwin Siłaczuk	Łózki	żołnierz WiN	kwiecień 1946
Władysław Sobieszuk		żołnierz AK	maj 1945
Leon Terlikowski	Sitno	żołnierz WiN	luty 1946
Aleksander Wereszko „Roch”	Żabce	komendant Podobwodu „Małgorzata” WiN	wrzesień 1946
Edmund Zabielski	Krasew	żołnierz WiN	luty 1946
Józef Zając	Wólka Komarowska	szeptana propaganda	październik 1950
Czesław Żurawski		żołnierz WiN	luty 1946

W radzyńskim areszcie UB, w dokumentacji bezpieki odnotowano 1790 więźniów. 25 proc. z nich, czyli 450 osób stanowili Żołnierze Wyklęci. Z imienia i nazwiska rozpoznano 398 osób, czyli blisko 90 proc. całości. 22 to liczba utrwalonych inskrypcji personalnych (6 proc.)

Oliwia Wierzchowska w ścisłym finale „Debiutów”!

Oliwia Wierzchowska, wraz z dwudziestoma innymi wokalistami z całej Polski, weźmie udział w warsztatach muzycznych prowadzonych przez wybitną wokalistkę Grażynę Łobaszewską. To nagroda dla zwycięzców pierwszego etapu ogólnopolskiego konkurs wokalnego „Debiuty”.

Jakub Hapka

„Ścigają, osaczają, wyłapują...” - wystawa o Wyklętych przy SP nr 1

Fot.JH

Szkoła Podstawowa nr 1 oraz Instytut Bronisława Szlubowskiego od końca lutego prezentowali wystawę o antykomunistycznym podziemiu niepodległościowym – „Zaplute karły reakcji”. Można ją było oglądać na ogrodzeniu „Jedynki” (vis a vis parku)

eprasa.pl eaee2e6019

Wicestarosta: 33 miejsca do kwarantanny są na terenie internatu szkoły w Jabłoniu, a 17 na terenie szpitala

Mamy zabezpieczonych 50 miejsc do kwarantanny

Puste półki na pieczywo w jednym z parczewskich sklepów

Niektóre parczewskie apteki wprowadziły środki zapobiegawcze w postaci maseczek i rękawiczek ochronnych

Mieszkańcy Parczewa mają problem z zakupem niektórych produktów. Osoby, z którymi rozwialiśmy, skarżyły się głównie na brak chleba. Oprócz braków żywności, mieszkańcy obawiają się potencjalnej dwutygodniowej kwarantanny, podczas której nie można opuszczać mieszkań.

Parczewskie sklepy przeżywają oblężenie klientów. Już od kilku tygodni niektóre produkty znikały z półek, ale kierownik parczewskiej Stokrotki powiedziała nam, że dzisiaj (środa 11 marca) od południa w sklepie jest jeszcze więcej klientów, szukających głównie mąki, makaronu i cukru. Parking przed sklepem jest zastawiony samochodami klientów i trudno jest tam teraz znaleźć miejsce do parkowania.

– Od około godziny, czyli niedługo po ostatnich doniesieniach o wirusie, w sklepie jest zdecydowanie więcej osób, a produkty znikają z półek w piorunującym tempie. Nie ma jednak ryzyka, że zabraknie u nas niektórych produktów, bo my mamy codziennie dostawy. Mieszkańcy Parczewa nie powinni wpadać w panikę – uspokaja kierowniczka parczewskiej Stokrotki.

– Dzisiaj rano nie było w supermarkecie Fabel chleba, który zazwyczaj kupuję, Musiałem zadowolić się innym – powiedział mieszkaniec Parczewa.

– Nie mogłem dzisiaj kupić chleba w sklepach na osiedlu przy ul. Spółdzielczej. Mięsa też brakuje w mniejszych sklepach, chociaż w większych sieciach produkty są – powiedział inny mieszkaniec miasta.

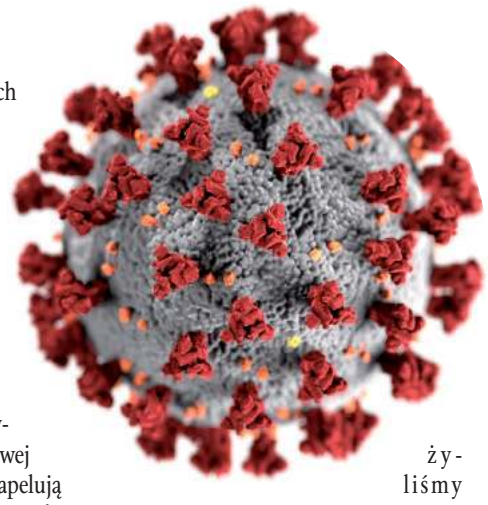

Informacja od sanepidu

W związku z epidemią koronawirusa przychodnie podstawowej opieki zdrowotnej apelują o ograniczenie wizyt do niezbędnego minimum, wyłącznie do niezbędnych i uzasadnionych medycznie przypadków.

– Przychodząc z katarem, czy po receptę - ryzykujesz zdrowiem. Recepty na leki można otrzymać drogą telefoniczną, otrzymując na telefon komórkowy kod, z którym można udać się do apteki po lekarstwa. Zwolnienia także wydawane są przez telefon i wysyłane do pracodawcy drogą elektroniczną – informuje Tomasz Dominik z parczewskiego sanepidu.

Procedury zapobiegawcze w aptekach

W niektórych aptekach na terenie Parczewa kierownictwo wdrożyło procedury zapobiegawcze. Farmaceuci noszą rękawiczki oraz maseczki ochronne a transakcje zawierane są przez okienka normalnie używane podczas dyżurów nocnych. Pracownica apteki Arnika przy ul. Spółdzielczej powiedziała nam, że jak dotąd zapas maseczek i środków dezynfekujących do rąk jest na stanie sklepu.

– Już od jakiegoś czasu zauważyliśmy wzrost sprzedaży maseczek ochronnych oraz płynu do dezynfekcji rąk. Jak na razie mamy w naszej aptece zapasy, ale są problemy z zamówieniem kolejnych partii w hurtowniach farmaceutycznych – mówi farmaceutka – Problem może wynikać z tego, że producenci maseczek na Europę to Chiny i Włochy, a inne firmy zajmują się tylko pakowaniem i dystrybucją. Wiemy, że w tych krajach koronawirus występuje w dużym natężeniu i to może mieć wpływ na dostępność tych towarów w Polsce. Alternatywą jest częste i dokładne mycie rąk oraz unikanie dużych skupisk ludzi, gdzie może występować podejrzenie występowania wirusa – wyjaśnia pracownica apteki Arnika.

Zamknięte szkoły, kina i teatry

Od poniedziałku w parczewskich placówkach oświatowych można spotkać jedynie pracowników administracyjnych. Oprócz tego zamknięta będzie Powiatowa Poradna Psychologiczno-Pedagogiczna w Parczewie, a wszelkiego rodzaju zajęcia w zostają zawieszone od 16 do 25 marca włącznie. Premier Mateusz Morawiecki zdecydował się również na zamknięcie kin i teatrów.

Wydział komunikacji nie będzie karał kierowców

Od 13 marca do odwołania w przypadku planowania osobistej wizyty w parczewskim starostwie należy upewnić się telefonicznie, czy wizyta rzeczywiście jest niezbędna. W ślad za opinią Związku Powiatów Polskich, z dniem 13 marca zawieszone zostaje do odwołania stosowanie przez Wydział Komunikacji, Starostwa Powiatowego w Parczewie przepisów dotyczących karania właścicieli pojazdów z tytułu nieprzerejestrowania i zgłoszenia zbycia lub nabycia pojazdów w terminie 30 dni. W związku z powyższym i brakiem konieczności dochowania ustawowego terminu 30 dni, o którym mowa powyżej, pracownicy Wydziału Komunikacji zwracają się z apelem o odłożenie powyższych czynności w czasie i niepojawianie się w starostwie.

Pusto na kościelnych parkingach

Po niedzielnej mszy o godz. 7 rano z parczewskiej bazyliki wychodziła zaledwie garstka wiernych. Na parkingu przed kościołem, gdzie normalne w niedzielę trudno jest znaleźć miejsce parkingowe, stały zaledwie trzy samochody.

Jacek Dejneka

Grzegorz Bronikowski
wiceprezes spółki Fabel

Ludzie boją się kwarantanny

- Po konferencji prasowej, na której ogłoszono, że od poniedziałku zamknięte będą szkoły, zauważyliśmy jeszcze większy wzrost zakupów w naszym supermarkecie. Wcześniej był to podwójny wzrost, a teraz jest niemalże potrójny. Jeżeli taka sytuacja się utrzyma, to nie wiem, czy będziemy mogli zapewnić niektóre towary z powodu braków w hurtowniach. Jest też jeszcze jeden problem, który dotyczy mnie oraz innych przedsiębiorców. Jeżeli zostanie wśród personelu wykryty przypadek zakażenia, to mój supermarket może zostać zamknięty na dwutygodniową kwarantannę. Z rozmów z ludźmi wiem, że bardziej obawiają się kwarantanny i niemożliwości opuszczania mieszkań, niż samego zakażenia koronawirusem

Fot. kano

Paweł Kędracki
burmistrz Parczewa

Czas próby

– W związku z zagrożeniem epidemiologicznym koronawirusem podjąłem decyzję o czasowym zamknięciu targowiska i basenu w Parczewie. Musimy podejmować decyzje ograniczające ryzyko zachorowań ze względu na większe skupiska ludzi oraz handel prowadzony przez osoby z różnych regionów kraju i z zagranicy. Ten stan będzie trwał od 16 marca do odwołania. Dla nas wszystkich to bardzo trudny czas i okres próby

Przychodząc z katarem czy po receptę - ryzykujesz zdrowiem. Recepty można otrzymać drogą telefoniczną.

Całodobowa infolinia o postępowaniu w sytuacji podejrzenia zakażenia koronawirusem

800-190-590

Tel. Alarmowy 517-641-926

Więcej informacji na stronie internetowej
Powiatowej Stacji Sanitarno - Epidemiologiczna w Parczewie
21-200 Parczew, ul. Piwonia 54

tel. 083 354-23-29, fax. 083 354-13-10

eprasa.pl eaee2e6019

Z ŻYCIA PSW

DZIEŃ MŁODEGO INŻYNIERA
-WNT-PSW-

W dniu 4 marca 2020 roku w Państwowej Szkole Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej odbył się Dzień Młodego Inżyniera, który został zorganizowany przez Zakład Budownictwa Wydziału Nauk Technicznych.

Wydarzenie miało na celu promocję kierunku budownictwo oraz nawiązanie współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym. W imprezie wzięli udział studenci, uczniowie szkół średnich, firmy związane z branżą budowlaną oraz zaproszeni goście - bialscy przedsiębiorcy.

W programie pojawiły się wykłady przedstawiające praktyczny aspekt poruszanej problematyki, warsztaty oraz prezentacje firm, m.in. SCHUCO INTERNATIONAL POLSKA, ASTRA – TECHNOLOGIA BETONU, XELLA POLSKA, TECHNOBETON, STUDIO PODŁÓG z53, NOARK ELECTRIC, SPECTRA LIGHTING, MERCOR, INTERsoft. Przedstawiono rozwiązania aktualnych wyzwań inżynierskich i najnowszych technologii, poparte konkretnymi przykładami już zrealizowanych inwestycji. Wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem. Uczestnicy Dnia Młodego Inżyniera otrzymali imienne certyfikaty.

STUDIUJ W PSW

www.pswbp.pl

Konsekwencje afery z bialską bursą

Ukrainiec przed sądem, dyrektorka bursy rezygnuje

W bialskim sądzie zaczął się proces Ukraińca oskarżonego o rozpijanie młodzieży i molestowanie małoletnich wychowanków bursy w Białej Podlaskiej. Dyrektor bursy złożyła rezygnację z pełnienia stanowiska.

25 lutego jako pierwsi, w artykule „Dość burd i pijaństwa w szkolnej bursie. Zakaz kwaterowania dorosłych", poinformowaliśmy o trwającej od wielu lat patologicznej sytuacji w Bursie Szkolnej, gdzie obok nieletnich mieszkali na zasadach gości hotelowych cudzoziemcy pracujący w bialskich firmach.

Gość hotelowy oskarżony o molestowanie

Prokuratura zarzuciła jednemu z nich, 47-letniemu Ihorowi B. z Ukrainy, że 11 listopada ub. roku nietrzeźwy, stosując przemoc, doprowadził dwie osoby małoletnie do poddania się innej czynności seksualnej. Oskarżyła też Ukraińca, że od września do 11 listopada rozpijał małoletnie poprzez dostarczanie im alkoholu i nakłanianie do jego spożycia.

Nie wiadomo co w sądzie powiedział Ukrainiec, bo proces jest tajny

Edyta Winiarek, prokurator rejonowy w Białej Podlaskiej, wyjaśniła, że wobec podejrzanego zastosowano środek zapobiegawczy w postaci aresztowania.

- Przestępstwa zarzucone podejrzanemu zagrożone są odpowiednio karą pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do ośmiu lat oraz karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch – stwierdziła prokurator.

St. inspektor Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie, poinformowała nas, że 9 marca w Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej odbyła się rozprawa w sprawie Ihora B. Postępowanie sądowe jest prowadzone z wyłączeniem jawności.

- Oskarżony składał wyjaśnienia i zostali przesłuchani świadkowie. Kolejny termin w sprawie wyznaczono na 30 marca – wyjaśniła Magdalena Dobosz.

Prezydent przyjął rezygnację

Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy bialskiego prezydenta, powiadomiła nas, że kierująca od lipca 2016 r. Bursą Szkolną Agnieszka Wawryniuk złożyła 28 lutego rezygnację z pełnienia funkcji dyrektora tej placówki.

- Prezydent przyjął tę rezygnację i odwołał p. Wawryniuk tego samego dnia z funkcji dyrektora bursy, zgodnie z przepisami prawa oświatowego, z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia, które upłynie 31 maja. W związku z zaistniałą sytuacją w maju zostanie ogłoszony konkurs na stanowisko dyrektora bursy szkolnej – stwierdziła rzecznik. Dodała, że Agnieszka Wawryniuk przebywa na zwolnieniu lekarskim, a pracą bursy kieruje wicedyrektor Paweł Trzeciak.

Wiele nieprawidłowości w pracy bialskiej Bursy Szkolnej stwierdzili kontrolerzy Kuratorium Oświaty w Lublinie. Wskazali na sprzeczny z prawem statut bursy, który miał być zmieniony przez radę pedagogiczną tej placówki.

Nadal jednak dotąd w Biuletynie Informacji Publicznej Bursy Szkolnej widnieją stare zapisy statutu, m.in. „Pomieszczenia bursy mieszkalne i inne, niewykorzystane przez wychowanków, można wykorzystać na: zakwaterowanie studentów, zakwaterowanie pracowników oświaty, wynajem, organizację we własnym zakresie lub przez inne podmioty konferencji, kolonii, zimowisk itp.".

Marek Pietrzela

Przepychanie pociągów do stolicy

Od niedzieli na trasę Warszawa-Terespol powrócił pociąg TLK Niemcewicz, a od czerwca planowane jest uruchomienie niedzielnego pociągu Warszawa-Biała Podlaska. Dzieje się to dzięki interpelacji i interwencjom posłów Marcina Duszka i Sławomira Skwarka oraz petycji i staraniom Bialskich Bezpartyjnych Samorządowców.

Fot.Marek Pietrzela

PKP Intercity poinformowało, że od wczoraj (od poniedziałku) pociąg IC Batory skrócił trasę tylko do relacji Terespol-Warszawa Zachodnia. Będą w nim tylko miejsca siedzące

Pociąg TLK Niemcewicz odjeżdża z Terespola o godz. 11.47 i zatrzymuje się na stacjach Małaszewicze, Chotyłów, Biała Podlaska (godz.12.04), Międzyrzec Podlaski, Łuków, Siedlce, Mrozy, Mińsk Mazowiecki. Do Warszawy Zachodniej dojeżdża o godz. 14.53.

Powrotny odjedzie z Warszawy Zach. o godz. 20.27 i dotrze do Białej Podlaskiej (godz. 22.29), do Terespola dojedzie na godz. 23.01.

PKP Intercity planuje także uruchomienie od 14 czerwca 2020 r. pociągu w relacji Warszawa Zach. - Biała Podlaska-Warszawa Zach. Kursować on ma w niedziele, a także w dniu 11 listopada. Jego wyjazd z Warszawy Zach. nastąpiłby o godz. 12.01, a przyjazd do Białej Podlaskiej o godz. 14.06. Powrót pociągu bialskiej stacji mógłby nastąpić o godz. 15.14, z przyjazdem do Warszawy Zach. o godz. 17.34.

Informujące posła Marcina Duszka PKP Intercity SA zaznaczyło, iż spółka wystąpi do organizatora przewozów, czyli do Ministerstwa Infrastruktury z prośbą o akceptację nazwy „Mościcki" dla niedzielnego pociągu.

Apelowali o przywrócenie połączeń

W grudniu 2019 r. posłowie Marcin Duszek z Międzyrzeca i Sławomir Skwarek z Łukowa (obaj PiS) skierowali interpelację w sprawie likwidacji połączeń kolejowych na trasie Terespol-Warszawa Zachodnia, Warszawa Zachodnia-Terespol. Dopytywali się, dlaczego w rozkładzie jazdy połączeń kolejowych po 15 grudnia zlikwidowano aż trzy pary pociągów na trasie stolica-Terespol. W styczniu wiceminister Andrzej Bittel usiłował wyjaśnić, że czasy przejazdu, jak i godziny kursowania pociągów relacji Terespol – Warszawa uległy poprawie. Wskazał, że pojawił się pociąg międzynarodowy IC Batory relacji Brześć – Budapeszt. Zapowiedział, że w tegorocznym rozkładzie jazdy, ze względu na rosnącą liczbę podróżnych na trasie Warszawa-Terespol, rozważa się uruchomienie pociągów, które obecnie się pojawiają.

Będzie więcej wagonów

- Dzięki interwencji w PKP Intercity oraz PKP PLK S.A. i rozmowami z prezesami spółek kolejowych, a także prośbą skierowaną do Gabinetu Politycznego Prezesa Rady Ministrów udało się zwiększyć liczbę połączeń kolejowych z Terespola do Warszawy Zachodniej - wyjaśnił nam poseł Duszek. Z satysfakcją dodał, iż dodatkowo także PKP Intercity zobowiązała się do zwiększenia komfortu podróżnych poprzez zwiększanie liczby wagonów na najbardziej obłożonych trasach.

Działacze Bialskich Bezpartyjnych Samorządowców twierdzą, że na te decyzje PKP Intercity wpłynęła także wystosowana przez nich i podpisana przez setki osób petycja o zwiększenie liczby połączeń kolejowych w relacji Terespol-Warszawa-Terespol.

- W styczniu złożyliśmy petycję z popisami i pismo do prezesa PKP Intercity. Wtedy ruszyła się sprawa - zauważa Ewa Koziara, pełnomocnik Bialskich Bezpartyjnych Samorządowców na powiat bialski i Białą Podlaską.

Marek Pietrzela

Na widok policjantów wyrzucił narkotyki

BIAŁA PODLASKA: Za posiadanie marihuany odpowie 35-letni obywatel Białorusi.

W piątek, 6 marca, na ul. Orzechowej policjanci zauważyli stojącą na poboczu toyotę. Siedzący w aucie mężczyzna na widok funkcjonariuszy wyrzucił woreczek - jak się potem okazało - z suszem. Po tym auto odjechało około 100 metrów. Kiedy kierowca toyoty zauważył, że radiowóz zatrzymał się przy wyrzuconym pakunku, gwałtownie odjechał z miejsca zdarzenia.

Policjanci szybko zatrzymali uciekające auto. Za kierownicą siedział 35-letni obywatel Białorusi.

Mężczyzna usłyszał już zarzut i przyznał się do winy.

- W rozmowie z zatrzymującymi go policjantami oświadczył, że po prostu miał pecha - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

Groził ujawnieniem szkalujących filmów

MIĘDZYRZEC Policja poszukuje szantażysty, który na adres e-mailowy międzyrzeczanki wysłał żądanie wpłaty pieniędzy. Internauta groził kobiecie udostępnieniem jej znajomym filmów szkalujących tę osobę.

Policjanci z komisariatu w Międzyrzecu ustalają, kto usiłował wyłudzić „okup" od ofiary.

(pim)

eprasa.pl eaee2e6019

UWAGA na „cudowne środki na wirusa”

Policjanci przestrzegają przed nieuczciwymi zachowaniami osób, które wykorzystując epidemię koronawirusa oferują do sprzedaży środki, mające rzekomo cudowne właściwości i zwalczające wirusa.

Policjanci w ostatnim czasie otrzymali sygnały o przypadkach oszustw. W sieci pojawiły się oferty sprzedaży środków m.in. amuletów czy cudownych herbatek, które mają rzekomo uchronić przed zachorowaniem na koronawirusa, czy też w przypadku zarażenia spowodować cudowne ozdrowienie. Problem dotyczy nie tylko nieuczciwych sprzedawców, ale i podszywania się pod służby sanitarne i Ministerstwo Zdrowia oraz inne instytucje i organizacje, które walczą z rozprzestrzenianiem się i szerzeniem koronawirusa. Odnotowano przypadki nieuczciwych ofert i rozpowszechniania nie tylko w Internecie nieprawdziwych informacji dotyczących właśnie ewentualnych metod leczenia tego wirusa.

Policjanci przestrzegają przed oszustami!

Nie dajmy się zwieść, nie kupujmy cudownych środków, mających nas rzekomo uchronić przed zachorowaniem na koronawirusa czy nagle uzdrowić. Nie wpuszczajmy też takich osób do swoich domów i o każdym tego typu przypadku informujmy policję.

Jacek Dejneka

W związku z zaistniałą sytuacją epidemiologiczną związaną z potencjalnym niebezpieczeństwem zakażenia koronawirusem informujemy, iż wszelkie informacje dostępne są na stronie Głównego Inspektoraru Sanitarnego **https://gis.gov.pl/kategoria/aktualnosci/**

Oficjalne strony z wiarygodną informacją:
- Ministerstwo Zdrowia
- Główny Inspektorat Sanitarny
- Państwowy Instytut Zdrowia Publicznego
- Światowa Organizacja Zdrowia (WHO)
- Narodowy Fundusz Zdrowia

Jechała „weżykiem” i z dwoma promilami. Mówiła policjantom, że „nic się nie stało”

56-letnia łukowianka miała prawie 2 promile alkoholu w organizmie. Kobieta miała pretensje do 27-latka i do policjantów. Twierdziła, że „nic takiego się nie stało”

ŁUKÓW Prawie 2 promile alkoholu w organizmie miała kierująca citroenem 56-letnia kobieta.

W czwartek po godz. 22 mundurowi dostali sygnał o kobiecie, która prowadzi auto będąc prawdopodobnie pod wpływem alkoholu. Na ul. Aleje Kościuszki zatrzymali ją inni kierowcy. - Mundurowi na miejscu zastali 27-latka, który ujął kobietę prowadzącą citroena - relacjonuje asp. szt. Marcin Józwik z policji w Łukowie. Mężczyzna odpowiedział policjantom, że kierująca citroenem wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie dość że jechała bez świateł, to omal nie uderzyła w jego samochód. W tej sytuacji musiał uciekać, by uniknąć zderzenia. 27-latek domyśli się, że coś jest nie tak. Zawrócił i pojechał za jadącą w kierunku centrum osobówką. Citroen zatrzymał się na skrzyżowaniu. - Jak dalej relacjonował policjantom 27-latek, dobiegł do auta i wyłączając silnik, zabrał kluczyki ze stacyjki - opowiada rzecznik prasowy. Przybyli na miejsce policjanci przebadali kobitę alkomatem.

56-letnia łukowianka miała prawie 2 promile alkoholu w organizmie. Kobieta miała pretensje do 27-latka i do policjantów. Twierdziła, że „nic takiego się nie stało”, a nawet proponowała, by policjanci odwieźli ją do domu. Kobieta straciła prawo jazdy i usłyszała zarzuty. Za jazdę po pijanemu grozi jej co najmniej trzyletni zakaz prowadzenia pojazdów, wysoka grzywna, a nawet do 2 lat za kratkami.

p

R E K L A M A

eprasa.pl eaee2e6019

Wirus pokrzyżował plany. Pozostaje czekać na nowy termin operacji

Operacja Szymka w Paley European Institute w Warszawie - odroczona

Szymon Kulawczuk mieszka w Przegalinach Dużych koło Komarówki Podlaskiej. Urodził się jako wcześniak z bardzo rzadką wadą genetyczną: hemimelią kości kończyn dolnych i górnych. U Szymka ta choroba manifestuje się brakiem kości strzałkowych, skokowych i piętowych na nóżkach, niektórych palców na rękach i stopach, zrośnięciem niektórych palców (ręka kraba), skróconym udem i zagiętymi obustronnie kośćmi piszczelowymi. Wada nóg bardzo utrudnia mu poruszanie się, a jakakolwiek chęć przemieszczenia się na zdeformowanych nóżkach sprawia ogromny ból

Na początku marca w Zespole Szkół w Suchowoli uczniowie wraz ze swoimi nauczycielami oraz rodzicami, dziadkami, ludźmi dobrego serca, zorganizowali loterię fantową, z której dochód został przeznaczony na pomoc Szymkowi Kulawczukowi z Przegalin. Udało się zebrać prawie 4 tys. zł. - Warto pomagać. Małe cegiełki zbudują most do zdrowia Szymka. Niech każdy dołoży swoją - zachęcała do udziału w akcji jedna z mam

Marzeniem rodziców jest, aby Szymon stanął na własnych nogach i samodzielnie się poruszał. Wpłat z dopiskiem „Szymon 1" można dokonywać także na numer konta: 47 1160 2202 0000 0003 2305 9331. Caritas Diecezji Siedleckiej otworzyła specjalne subkonto, na którym zbierane są środki na leczenie i rehabilitację Szymona Kulawczuka. Każdy, kto zechce wesprzeć chłopca, może przekazać 1% podatku (nr KRS 0000223111 z dopiskiem „37013 - Kulawczuk Szymon")

Kiedy aukcje przyniosły taki efekt, że decyzja o dacie operacji zapadła, ogromna euforia w ciągu kilku dni została zastąpiona ogromną rozpaczą. Ze względu na pojawienie się w Polsce koronawirusa Instytut odroczył planowane operacje. Szymek Kulawczuk z Przegalin musi czekać.

Jeszcze 12 marca Dorota Korszeń, prezes Stowarzyszenia w Komarówce, inicjatorka wielu akcji charytatywnych, których cel był jeden: uzbierać olbrzymią kwotę pieniędzy na pomoc dla Szymka Kulawczuka z Przegalin mówiła z ogromnym entuzjazmem: - Szymek jedzie na operację do Paley European Institute w Warszawie. To już pewne! Przypomniała, że na ten sukces organizatorzy akcji charytatywnej pracowali cztery lata. Przełomem okazała się zarządzona przez ordynariusza, biskupa Kazimierza Gurdę zbiórka w parafiach oraz fantastyczny odzew na apel posła Riada Haidara, do którego udała się z rodzicami i Szymkiem z wizytą.

Pomoc szukana od 4 lat

- Fantastyczny Człowiek - zareagował bez namysłu - wspomina. To na jego oddziale neaonatologii Szymek spędził pierwsze chwile życia jako wcześniak. Z kopyta ruszyła, zbiórka na SiePomaga, której konto zasilali ofiarodawcy i licytujący na fb. To dziesiątki fantastycznych ludzi, poruszonych sprawą Szymonka.W Komarówce Podlaskiej również miały miejsce spontaniczne zbiórki w postaci różnego rodzaju kiermaszów zorganizowanych przez LO w Komarówce Podl., klasę VII A i sklepik szkolny SP w Komarówce, a także szkolne koło Caritas przy w/w SP. W lutym, w Białej Podlaskiej miała miejsce tez zbiórka w foodtrucku Ireneusza Olesiejuka, co niewątpliwie przyczyniło się do nagłośnienia tej sprawy. - W imieniu Szymka i jego rodziców chciałabym bardzo podziękować za tak ogromny odzew i dobroć serc jakiej doświadczają ci ludzie. Bo oprócz pieniędzy ważne jest wsparcie, jakie dają im takie akcje i nadzieję na lepszą przyszłość - podkreśla Dorota Korszeń.

Pomagały szkoły

10 marca specjalną loterię fantową dla Szymka urządziły najmłodsze klasy z Zespołu Szkół w Suchowoli. Do kolejnego kiermaszu przygotowało się też przedszkole z Komarówki. Nawet przygotowano już odpowiedni asortyment, ale działalność szkół zastała zawieszona przez koronawirus. Jeszcze 12 marca każdy kogo porusza historia Szymka cieszył się, że kwotę na operację udało się zebrać, i że miała zostać wykonana zaraz po Wielkanocy. Teraz czekamy na nową datę.

Monika Mackiewicz

Fot.mm

Dorota Korszeń,
prezes Stowarzyszenia w Komarówce, inicjatorka wielu akcji pomocy dla Szymka

- Pragnę podziękować w imieniu stowarzyszenia wszystkim wolontariuszom oraz sympatykom naszym i tej sprawy za ogrom pracy i wsparcie w działaniach mających na celu uzbieranie funduszy na leczenie Szymka. Na operację już nie brakuje pieniążków, ale będziemy zbierać jeszcze na pooperacyjne zabiegi. Szymek jest w trakcie diagnostyki przedoperacyjnej i zaliczka jest wpłacona. Jeszcze 12 marca cieszyliśmy się bardzo decyzją, że operacja miała zostać wykonana zaraz po Wielkanocy. Teraz czekamy na nową datę

Dorota Iwanejko,
wychowawczyni klasy I w Zespole Szkół w Suchowoli, organizator loterii fantowej

Zebraliśmy dla Szymka 3.760 zł - Inicjatywa wyszła od jednej z mam, która zaproponowała, by i nasza szkoła włączyła się w akcję pomocy dla maluszka z Przegalin. Wspólnie z koleżankami: Beatą Węgrzyn i Gabrielą Krawiec, społecznością szkolną, a przede wszystkim dzięki cudownej reakcji i pomocy rodziców uczniów, babć, dziadków, udało nam się zorganizować i przeprowadzić loterię fantową. Na stolikach pojawiło się mnóstwo fantów, książek, słodkości dla uczestników akcji. To był wielki dzień niesienia pomocy, ale też lekcja wychowawcza dla naszych uczniów. Myślę, że wiedzą, że warto pomagać, dzielić się z potrzebującymi, nieść radość. Trzeba ich docenić, bo przekazanie przez nasze dzieci na loterię np. swoich ulubionych zabawek, to była z ich strony też ważna decyzja

eprasa.pl eaee2e6019

Policja w trosce o zdrowie

Pamiętajmy, że wizyty w jednostce oczekujące na przyjęcie zgłoszenia w zamkniętych pomieszczeniach również narażają nas na kontakt z potencjalnymi osobami zakażonymi.

Dbanie o zdrowie

Dbając o nasze zdrowie, zalecamy ograniczenie osobistych wizyt w jednostkach Policji. Do naszej dyspozycji pozostają numery telefonów dostępne na stronach internetowych, aplikacji „Moja Komenda" oraz w przypadku zgłoszeń alarmowych numery 112 i 997. Możliwe jest również przesłanie zgłoszenia pisemnie lub e-mailem.

Czasem trzeba przyjść na komendę

Po dokonaniu weryfikacji zgłoszenia otrzymamy instrukcje co do dalszego postępowania. Pamiętajmy jednak, że w niektórych przypadkach np. konieczność sporządzenia dokumentacji procesowej, przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie czy przesłuchania w charakterze świadka niezbędne jest wykonanie czynności na terenie jednostki, o czym poinformują państwa policjanci.

KG POLICJI

Pijany dachował

POW. RADZYŃSKI: 20-latek stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w betonowy przepust, a następnie dachował. Miał 1,5 promila.

Auto uderzyło w betonowy przepust i dachowało. Kierowca jechał na szczęście sam

W poniedziałek około godz. 5:30 w miejscowości Brzozowica Duża gm. Kąkolewnica. Kierujący samochodem osobowy marki Daewoo Matiz stracił panowanie nad pojazdem, w wyniku czego zjechał na pobocze, po czym auto uderzyło w betonowy przepust i dachowało. Kierowcą daewoo okazał się 20-letni mieszkaniec gm. Kąkolewnica, który w chwili zdarzenia podróżował sam.

Na miejscu mundurowi ustalili, że kierujący autem mężczyzna jest pijany. Badanie wykazało niemal 1,5 promila alkoholu w jego organizmie. Dodatkowo funkcjonariusze ustalili, że to nie jedyne przewinienie na koncie mężczyzny. Nie posiada on bowiem uprawnień do kierowania pojazdami.

Teraz 20-latek odpowie za swoje zachowanie przed Sądem. Za jazdę „na podwójnym gazie" grozi kara nawet do dwóch lat pozbawienia wolności. Mężczyzna odpowie również za popełnione wykroczenie.

.

STRAŻACY W AKCJI

2 marca w lokalu usługowym na ul. Dąbrowskiego w Radzyniu, o godz. 9:36 doszło do zasłabnięcia kobiety. 38-latkę zastano siedzącą na krześle, przytomną, w kontakcie. Straż udzieliła wsparcia psychicznego, następnie przekazała kobietę ratownikom medycznym.

3 marca o 14:50 w Turowie, na trasie nr 19 doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. Poszkodowanych nie było. Przyczyną było niezachowanie zasad ruchu drogowego, straty wyniosły cztery tysiące złotych.

11 marca w Kąkolewnicy na drodze nr 19 doszło do zdarzenia dwóch samochodów - dostawczego z ciężarowym. Zderzenie zgłoszono do straży o godz. 14, w zdarzeniu brały udział: jednostka z Radzynia - trzy samochody oraz OSP Kąkolewnica - jeden samochód. Straty oszacowano na 20 tysięcy złotych. Poszkodowana jedna osoba, 27-letni mężczyzna. Prawdopodobną przyczyną zderzenia było niedostosowanie prędkości.

12 marca na drodze wojewódzkiej w miejscowości Żulinki znalazło się drzewo. O godz. 12:45 jednostka z Radzynia oraz OSP Komarówka pojechała na miejsce zderzenia.

9 marca w Niewęgłoszu płonęły suche trawy na nieużytkach.

as

Odpowiedzą za kradzież rowerów w Parczewie

Rowery zginęły pod koniec lutego br. z terenu obiektów MOSiR w Parczewie. Rowery wróciły już do właścicieli, a złodzieje usłyszeli już zarzuty kradzieży.

Pod koniec lutego bieżącego roku policja w Parczewie przyjęła zgłoszenie, że na terenie obiektów sportowych MOSiR w Parczewie skradziono dwa rowery górskie. Wartość strat oszacowano na kwotę powyżej 3 tys. zł. Tydzień po zdarzeniu parczewscy kryminalni ustalili, kto stoi za kradzieżą rowerów.

W miniony piątek funkcjonariusze zapukali do jednego z mieszkań w gminie Sosnowica. Dwóch nastolatków nie kryło zdziwienia wizytą policjantów. Ustalenia policjantów okazały się trafne, a w pomieszczeniach gospodarczych mundurowi znaleźli jeden ze skradzionych rowerów. Drugi był schowany u ich znajomego.

Rowery wróciły już do właścicieli, a 18 i 19-latek zostali zatrzymani i trafili do policyjnej celi. W miniony weekend usłyszeli zarzuty kradzieży. Za popełnione przestępstwo odpowiedzą przed sądem. Grozi im do pięciu lat pozbawienia wolności.

JD

Pijany wjechał w ogrodzenie posesji i zniszczył je

POW. PARCZEW: Do dwóch lat pozbawienia wolności grozi 37-latkowi, który w Gródku Szlacheckim wjechał w ogrodzenie jednej z posesji. Badanie alkomatem wykazało u niego prawie 3,5 promila alkoholu w organizmie.

Kierowcy grozi do dwóch lat pozbawienia wolności. Nie uniknie też kary za spowodowanie kolizji drogowej

W ubiegły czwartek po godzinie 19 w Gródku Szlacheckim. Kierowca Renault Scenic wjechał w ogrodzenie jednej z posesji, kompletnie je demolując. Na miejsce pojechali policjanci, którzy obok pojazdu zastali 37-latka. Mężczyzna początkowo utrzymywał, że to nie on kierował samochodem, jednak po chwili przyznał się do winy. Badanie alkomatem wykazało u mieszkańca gminy Siemień blisko 3,5 promila alkoholu w organizmie.

Mężczyzna został zatrzymany i trafił na komendę. Stracił już prawo jazdy i za popełnione przestępstwo będzie odpowiadał przed sądem. Za jazdę w stanie nietrzeźwości grozi mu teraz do dwóch lat pozbawienia wolności. Nie uniknie też kary za spowodowanie kolizji drogowej.

jd

Manewr cofania zakończony potrąceniem kobiety

Kierowca samochodu marki Fiat Ducato potrącił pieszą. Kobieta z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala. Policjanci ustalają wszystkie okoliczności zdarzenia oraz apelują o rozwagę i bezpieczeństwo.

Cofał i potrącił kobietę

9 marca przed południem w Radzyniu na jednej z posesji przy ulicy Ostrowieckiej, jak wynika ze wstępnych ustaleń mundurowych, kierowca samochodu marki Fiat Ducato, 39-letni mieszkaniec gm. Trzebieszów, wykonując manewr cofania, najechał na pieszą.

74-letnia mieszkanka Radzynia w wyniku potrącenia doznała obrażeń ciała i trafiła do szpitala. Przeprowadzone badanie stanu trzeźwości przez mundurowych wykazało, że oboje uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

Jacek Dejneka

Potrącony pieszy był pod wpływem

Do szpitala trafi 66-latek, którego w środę w Brzostówcu potrącił samochód.

Do zdarzenia doszło w środę, około godz. 19:10 w miejscowości Brzostówiec, gm. Radzyń. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący samochodem osobowym marki Opel Astra, 42-letni mieszkaniec gm. Ulan-Majorat potrącił pieszego, który wtargnął na jezdnie przed nadjeżdżający pojazd.

Kierowca samochodu był trzeźwy

W wyniku wypadku 66-letni pieszy, mieszkaniec gm. Radzyń doznał obrażeń ciała i został przewieziony karetką pogotowia do szpitala. W chwili wypadku kierujący oplem był trzeźwy, natomiast pieszy był pod działaniem alkoholu. Z ustaleń mundurowych wynika, że pieszy nie posiadał żadnych elementów odblaskowych.

eprasa.pl eaee2e6019

Biskup siedlecki zawiesza rekolekcje wielkopostne w parafiach

Biskup Siedlecki Kazimierz Gurda do 29 marca zawiesza rekolekcje, pielgrzymki, kursy przedmałżeńskie i bierzmowania oraz udziela dyspensy od obowiązku uczestnictwa w niedzielnej mszy świętej.

Jak czytamy w zarządzeniu, w związku z zagrożeniem koronawirusem zawieszone zostają wszystkie pielgrzymki, w tym maturzystów na Jasną Górę, oraz rekolekcje szkolne organizowane przez parafie. Zostają odwołane rekolekcje parafialne, rekolekcje zamknięte dla różnych grup, kursy dla narzeczonych, spotkania wszystkich grup parafialnych i ponadparafialnych, szczególnie z udziałem dzieci i młodzieży, liturgie z udzieleniem sakramentu bierzmowania w terminach, które były ustalone przed Świętami Wielkanocnymi, przeniesione zostają na czas późniejszy. Odwołane zostają także - od niedzieli 15 marca do Świąt Wielkanocnych - misje ewangelizacyjne w parafiach naszej diecezji, a także zaplanowane wizytacje kanoniczne.

Jednocześnie ordynariusz udzielił dyspensy od obowiązku niedzielnego uczestnictwa we mszy św. do 29 marca osobom w podeszłym wieku, osobom z objawami infekcji (np. kaszel, katar, podwyższona temperatura itp.), dzieciom i młodzieży szkolnej oraz dorosłym, którzy sprawują nad nimi bezpośrednią opiekę oraz osobom, które czują obawę przed zarażeniem. Skorzystanie z dyspensy oznacza, że nieobecność na mszy niedzielnej we wskazanym czasie nie jest grzechem. Jednocześnie biskup zachęca, aby osoby korzystające z dyspensy trwały na osobistej i rodzinnej modlitwie oraz duchowo łączyły się ze wspólnotą Kościoła poprzez transmisje mszy św. w radiu, telewizji lub Internecie, a także, by poza liturgią odwiedzali kościoły na osobistą modlitwę. W związku z tym ordynariusz zaapelował o otwarcie świątyń w ciągu dnia oraz dodatkowe okazje do spowiedzi i adoracji Najświętszego Sakramentu.

Pełna treść zarządzenia:

Mając na uwadze sytuację zagrożenia epidemią koronawirusa, na podstawie Zarządzenia Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski z dnia 12 marca 2020 r., niniejszym zarządzam na terenie Diecezji Siedleckiej:

1. Zgodnie z kan. 87 § 1, kan. 1245 i kan. 1248 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego udzielam dyspensy od obowiązku niedzielnego uczestnictwa we Mszy św. do dnia 29 marca br. następującym wiernym:

Kazimierz Gruda, biskup siedlaecki

a. osobom w podeszłym wieku,

b. osobom z objawami infekcji (np. kaszel, katar, podwyższona temperatura itp.),

c. dzieciom i młodzieży szkolnej oraz dorosłym, którzy sprawują nad nimi bezpośrednią opiekę,

d. osobom, które czują obawę przed zarażeniem.

Skorzystanie z dyspensy oznacza, że nieobecność na Mszy niedzielnej we wskazanym czasie nie jest grzechem. Jednocześnie zachęcam, aby osoby korzystające z dyspensy trwały na osobistej i rodzinnej modlitwie oraz duchowo łączyły się ze wspólnotą Kościoła poprzez transmisje Mszy św. w radiu, telewizji lub Internecie.

2. W czasie liturgii - do dnia 29 marca br. - należy przestrzegać w kościołach następujących zasad:

a. kapłani i nadzwyczajni szafarze Komunii Świętej przed rozpoczęciem liturgii powinni dokładnie umyć ręce i kierować się zasadami higieny,

b. przypominam, że przepisy liturgiczne Kościoła przewidują przyjmowanie Komunii św. na rękę, do czego teraz zachęcam,

c. znak pokoju należy przekazywać przez skinienie głową, bez podawania rąk,

d. cześć Krzyżowi należy oddawać przez przyklęknięcie lub głęboki skłon, bez kontaktu bezpośredniego,

e. należy powstrzymać się ponadto od oddawania czci relikwiom poprzez pocałunek lub dotknięcie,

f. na kratki konfesjonałów należy nałożyć folie ochronne,

g. należy zrezygnować z napełniania kropielnic kościelnych wodą święconą.

3. Zachęcam wiernych, aby poza liturgią – w miarę swoich możliwości - nawiedzali kościoły na modlitwę osobistą. W związku z tym polecam duszpasterzom:

a. aby kościoły pozostawały otwarte w ciągu dnia,

b. aby kapłani troszczyli się o dodatkowe okazje do spowiedzi i adoracji Najświętszego Sakramentu,

c. aby – przy zachowaniu należytych zasad higieny – kapłani i nadzwyczajni szafarze odwiedzali chorych i starszych parafian z posługą sakramentalną.

4. Ponadto postanawiam, że do dnia 29 marca br.:

a. zawieszone zostają wszystkie pielgrzymki, w tym maturzystów na Jasną Górę, oraz rekolekcje szkolne organizowane przez parafie,

b. zostają odwołane rekolekcje parafialne, z jednoczesną sugestią dla Księży Proboszczów, aby

w tym czasie zorganizowali całodzienną adorację Najświętszego Sakramentu z możliwością spowiedzi dla chętnych. Przypominam, że czas wypełnienia obowiązku spowiedzi i Komunii św. wielkanocnej trwa do uroczystości Zesłania Ducha Świętego,

c. zostają odwołane również rekolekcje zamknięte dla różnych grup, kursy dla narzeczonych, spotkania wszystkich grup parafialnych i ponadparafialnych, szczególnie z udziałem dzieci i młodzieży,

d. liturgie z udzieleniem sakramentu bierzmowania w terminach, które były ustalone przed Świętami Wielkanocnymi, przeniesione zostają na czas późniejszy,

e. odwołane zostają także - od niedzieli 15 marca br. do Świąt Wielkanocnych - misje ewangelizacyjne w parafiach naszej diecezji, a także zaplanowane wizytacje kanoniczne.

5. Zarządzam - zgodnie z Tradycją Kościoła – aby w całej diecezji po każdej Mszy św. śpiewać Suplikacje „Święty Boże, Święty Mocny, Święty a nieśmiertelny...” o wygaśnięcie epidemii.

6. W zależności od ewentualnych kolejnych decyzji Konferencji Episkopatu Polski oraz władz świeckich, będą podejmowane dalsze decyzje.

Proszę wszystkich Diecezjan o solidarność z osobami starszymi i potrzebującymi np. poprzez pomoc w zakupach. Proszę również o modlitwę w intencji ochrony przed chorobami, a także o pokój serc i łaskę głębokiego nawrócenia dla każdego z nas. Dobremu Bogu polecajmy wszystkich zmarłych na skutek koronawirusa. Módlmy się o zdrowie dla chorych, tych, którzy się nimi opiekują, lekarzy i personelu medycznego oraz wszystkich służb sanitarnych.

Z pasterskim błogosławieństwem

BISKUP SIEDLECKI
Kazimierz Gurda

red.

Księża z radzyńskiej parafii napisali list do wiernych

Księża podpowiadają, jak nie zmarnować wolnego czasu

Na Facebooku radzyńskiej parafii Świętej Trójcy pojawił się list księży do wiernych. Proponują, by w domu stworzyć ołtarzyk do wspólnej modlitwy, pogadać o sprawach, na które nie mamy czasu, przeczytać dobrą książkę.

Treść listu:

Pozdrawiamy wszystkich naszych Parafian! Pamiętamy o Was w naszej kapłańskiej modlitwie.

Ludzką głowę (wyobraźnię, pamięć, myśli) można porównać do gąbki. To, czym nasiąknie, to w niej jest. Podobnie nasza głowa w ostatnich godzinach „nasiąka” bardzo mocno wieloma informacjami, newsami czy opiniami. Skutkiem tego „nasiąkania” mogą być: paniczny niepokój, lęk, strach, obawa.

Mówimy, że słowo Boże jest aktualne na tu i teraz. I tak jest. Dzisiaj w całym Kościele czytamy tę samą Ewangelię - J 4,5-42. Dostrzegamy Jezusa, który pragnie, aby to On sam był dla mnie źródłem wody żywej. Źródłem, z którego będzie płynął pokój, opanowanie, zawierzenie. Tym zaczerpnięciem ze źródła będzie moja modlitwa.

Czas jest jedną z cenniejszych wartości. Każdy ma go tyle samo, ale nie wszyscy twórczo go wykorzystują. Kilka dni temu nikt z nas nie spodziewał się, że będziemy mieli go aż tyle. Wykorzystać dobrze czas to między innymi troska o zaktualizowanie trzech relacji: do Boga, drugiego człowieka i siebie samego.

DO BOGA:

Stwórz w swoim domu mały ołtarzyk, przy którym będzie ustawiony krzyż, obraz Matki Bożej, świętego, świeca, którą podczas modlitwy będziesz mógł zapalić; dosłownie, uczyń swoje miejsce zamieszkania Domowym Kościołem.

Z domownikami wyznaczcie stałe godziny wspólnej rodzinnej modlitwy. Niech ona będzie dobra, spokojna, w skupieniu, bez pośpiechu. Może, każdy z obecnych będzie odpowiedzialny, za poprowadzenie jakiejś części modlitwy?

Kreatywność to też dobra cecha modlitwy. Ona sprawia, że nie ograniczam się do wyuczonego sposobu modlitwy, ale szukam innych. Sposób modlitwy nie jest celem samym w sobie, ale ma mi pomóc spotkać się z Bogiem.

Może codzienna Msza św. on-line?

Weź do ręki Pismo Święte. Zacznij czytać, każdego dnia po kilka minut.

Różaniec, koronka do Bożego Miłosierdzia, droga krzyżowa, gorzkie żale... to są nasze modlitwy, które dobrze znamy i lubimy. Warto je pielęgnować.

DO DRUGIEGO CZŁOWIEKA:

Gdy na co dzień nie ma, aż tyle czasu, warto w tym nowym czasie, na nowo popatrzeć na swoich bliskich. Zaproś męża/żonę do wspólnej modlitwy. Może szczera rozmowa? Pobycie ze sobą, by spróbować nadrobić ten stracony czas. Pewne sprawy powyjaśniać, przegadać, ucieszyć się swoją obecnością.

Jesteś rodzicem? Pomyśl, jak możesz twórczo spędzić czas ze swoimi dziećmi. Wspólna zabawa, gra, modlitwa, a może wspólna szczera, dotykająca życiowych spraw i tematów rozmowa...?

Zadzwoń do starszych, samotnych, pokaż, że o nich myślisz i zapewnij o gotowości pomocy.

DO SIEBIE SAMEGO:

Weź do ręki dobą książkę.

Czerp ze źródła wiedzy, którym jest Internet. Ale z dobrych stron, które będą niosły wiedzę, pokój, a nie rozdrażnienie i poddenerwowanie kolejnymi przeczytanymi komentarzami.

To jest też czas by popatrzeć w głębię swojego serca, zadać sobie kilka fundamentalnych pytań i poszukać na nie odpowiedzi. Np. Jaka jest moja wiara? Co mogę zrobić, by naprawdę zakochać się w Jezusie? Co sprawia, że w życiu tak łatwo odchodzę od Boga? Jaka jest moja wada główna? Jakie wyglądają moje relacje z najbliższymi? ...?

Źródeł jest wiele. Mądrość polega na tym, że czerpię z tego, które jest w stanie dać mi prawdziwe życie. Tym życiodajnym źródłem jest Jezus!

Życzymy Wam nasi Drodzy Parafianie pokoju, mądrego i dobrego wykorzystania czasu. Niech w naszych sercach na nowo zostaną „wygrawerowane” słowa: JEZU UFAM TOBIE!

Maryjo Królowo Pokoju – módl się za nami.

Wasi Duszpasterze.

M.O.

Jesteś rodzicem? Pomyśl, jak możesz twórczo spędzić czas ze swoimi dziećmi. Wspólna zabawa, gra, modlitwa, szczera rozmowa...?

- **Z domownikami wyznaczcie stałe godziny wspólnej rodzinnej modlitwy.**
- **Kreatywność to też dobra cecha modlitwy.**
- **Może codzienna Msza św. on-line?**
- **Weź do ręki Pismo Święte. Zacznij czytać, każdego dnia po kilka minut.**

eprasa.pl eaee2e6019

Państwo A. : „ Inne osoby nie mają żadnego tytułu do korzystania z tego gruntu”

Postawili słupek na środku drogi i rozciągnęli siatkę. Sąsiedzi odcięci

POWIAT ŁUKOWSKI/ OKRZEJA Państwo A. nocą rozciągnęli siatkę na swoim odcinku drogi, blokując dojazd sąsiadom. Ci nie mogą wyjechać samochodami na pobliską ulicę, ani przejść piechotą po drodze. Zostało im wędrowanie po polach. Trzy rodziny są odcięte od świata.

Państwo A. w nocy z 10 na 11 marca po raz drugi rozciągnęli na drodze siatkę, tym razem całkowicie blokując wyjazd na ul. Jedności Barbarze Wojtasiewicz (na zdjęciu) i innym sąsiadom

Po raz kolejny wracamy we Wspólnocie do tematu drogi w Okrzei. Pisaliśmy o sprawie w 2018 r., kiedy jeden z sąsiadów zagrodził asfaltową drogę betonami i siatką. teraz historia się powtarza.

Użytkowana przez pokolenia

Sporna droga to wąska, około 3 metrowej szerokości „asfaltówka”. W dokumentach oficjalnie jej nie ma, jednak mieszkańcy Okrzei jeżdżą po niej od dziesiątek lat. W listopadzie 2018 r. państwo A., właściciele jednej z działek, po której ta droga biegnie, zablokowali przejazd betonowymi podkładami kolejowymi, a potem słupkami z rozciągniętą siatką.

Przy drodze domy i gospodarstwa mają: Barbara Wojtasiewicz, wdowa po Zbigniewie Wojtasiewiczu z dziećmi, Barbara i Jan Czyżak z córką Jolantą Opieką, jej mężem i czwórką ich dzieci. Obok ich posesji znajduje się niezabudowana działka należąca do syna Mieczysławy Kopy, a na początku drogi, najbliżej ulicy Jedności mieszkają państwo A., kuzyni Mieczysławy Kopy i śp. Zbigniewa Wojtasiewicza.

Wszyscy jeździli

Pod koniec lat 90-tych ubiegłego wszyscy kuzyni zainwestowali w żwir i beton, żeby drogę utwardzić. Własnoręcznie wylali swoją „betonówkę”. Potem gmina położyła na niej asfalt. Do 2018 r. wszyscy zgodnie jeździli po tej drodze. Ich gospodarstwa , patrząc od strony ul. Jedności znajdują się po prawej stronie asfaltówki. Działka po lewej stronie asfaltówki, a także częściowo pod asfaltem należy do innego właściciela. Sprzedał on państwu A. kawałek działki bliżej ul. Jedności, a mniejszą część – kawałek łąki - położoną wzdłuż jego posesji i asfaltu miał kupić pan Wojtasiewicz z sąsiadami. Do transakcji nie doszło, bo 11 listopada 2018 r. Zbigniew Wojtasiewicz zmarł, a wdowy po nim nie było stać na kupno działki.

21 listopada tego samego roku państwo A. niespodziewanie wywieźli traktorem na drogę betonowe podkłady kolejowe, oplątali szlabany biało- czerwona taśmą. Zablokowali w ten sposób kilkudziesięciometrowy odcinek drogi , która w tym miejscu przebiega na ich działkach. Podkłady położyli także wzdłuż granicy działki na klinie, którą kupili od sąsiada.

Zostali odcięci

W wyniku blokady Barbara Wojtasiewicz, Czyżakowie i Opiekowie zostali odcięci od ulicy Jedności. Wówczas jeździli do głównej ulicy po działce sąsiada, którą wcześniej planowali kupić. Była sucha zima i jazda nie sprawiała problemów, ale obawiali się roztopów. Martwili się, jak dojedzie do nich karetka, śmieciarka, listonosz. Pani Wojtasiewicz samochód trzymała u kuzynki na podwórku przy ul. Jedności, skąd nosiła zakupy do domu.

W rozmowie z naszym dziennikarzem państwo A. powiedzieli wtedy, że zablokowali drogę, bo chcieli, aby wdowa i sąsiedzi zrobili porządek z działką, którą miał kupić Zbigniew Wojtasiewicz. Tłumaczyli, że oni ponieśli koszty, kupili swoją część zgodnie z ustaleniami, a sąsiedzi nie kupili przewidzianej dla nich części i nadal jeżdżą po ich gruncie.

Do sądu

Wezwana policja stwierdziła, że działka pod drogą należy do państwa A., wobec czego funkcjonariusze nie mogą nakazać rozebrania blokady. Radca prawny gminy potwierdził, że chociaż gmina poprowadziła pod drogą wodociąg, obok niej kanalizację, a nawet przykryła ją asfaltem, to drogi nie ma w gminnej ewidencji i leży ona na prywatnych działkach.

W tej sytuacji Barbara Wojtasiewicz wystąpiła do Sądu Rejonowego w Łukowie z powództwem o przywrócenie posiadania drogi. Sąd przywrócił jej posiadanie drogi, możliwość przejazdu i przechodu w kwietniu 2019 r. i nakazał rozebrać blokadę. Wszyscy znowu jeździli po drodze.

Jednak państwo A. odwołali się od wyroku Sądu w Łukowie do Sądu Okręgowego w Lublinie. Lubelski sąd uchylił wyrok sądu w Łukowie na początku marca 2020 r.

O zasiedzenie

Wcześniej Barbara Wojtasiewicz i Jolanta Opieka wniosły do sądu sprawę o zasiedzenie asfaltówki, ponieważ służyła ona jako droga wielu pokoleniom od dziesiątek lat.

Po sugestii prawnika wnioskowały o zasiedzenie drogi o szerokości 5 m, kiedy sam asfalt ma 3 m szerokości. W takiej sytuacji zasiedzenie miałoby obejmować jeszcze dodatkowe 2 metry pobocza, leżącego na gruncie właścicieli, od których za życia Zbigniewa Wojtasiewicza działka miała być zakupiona.

Kiedy ci dowiedzieli się o tych 2 metrach własnego gruntu wzdłuż drogi, ujętych we wniosku o zasiedzenie, poczuli się pokrzywdzeni. Jesienią ubiegłego roku ogrodzili całą swoją działkę wzdłuż krawędzi asfaltu, aż do bramy Barbary Wojtasiewicz. Nikt już nie mógł jeździć po ich łące i gruntowej drodze, która służyła sąsiadom podczas blokady asfaltu przez państwa A.

Czują się oszukani

Właściciele ogrodzonej działki, którą miał kupić śp.Wojtasiewicz i inni, tłumaczą:

- Czujemy się oszukani obecnym obrotem sprawy. Przed śmiercią pan Wojtasiewicz chciał zalegalizować sporną drogę, ponieważ jej nie ma w żadnych dokumentach, tam jest zaznaczona miedza. My, państwo A. i pan Wojtasiewicz, który mówił że działa w imieniu sąsiadów: Kopów, Opieków i Czyżaków, a my nie mieliśmy podstaw wątpić w prawdziwość jego słów, doszliśmy do porozumienia: część łąki - działki przylegającej do „asfaltówki” kupią państwo A. a drugą część Wojtasiewicz i sąsiedzi, których działki graniczą z tą drogą. Ta droga w dużej części biegnie po naszym gruncie. Wtedy każdy z nich miałby swój wyjazd drogą do ulicy Jedności. Myśmy ponieśli duże koszty na geodetę i sąd, aby podzielić tą działkę do sprzedaży na części. Państwo A. wywiązali się z umowy, a wdowa i reszta sąsiadów wycofała się po śmierci Zbigniewa Wojtasiewicza. Po zagrodzeniu drogi przez państwa A. w 2018 r. pozwoliliśmy pani Wojtasiewicz i innym sąsiadom jeździć po naszej działce, tej, której nie chcieli kupić. I nie byli ani godzinę odcięci od głównej drogi. Korzystali z niej nieprzerwanie aż do czasu, kiedy państwo A. odblokowali „asfaltówkę” – opowiadają.

Uważają, że wnosząc o zasiedzenie szerszej działki, niż wylany asfalt, pani Wojtasiewicz i Jolanta Opieka są wobec nich nie w porządku.

- Sąsiedzi w podziękowaniu pozwali nas do sądu o zasiedzenie drogi, żądając od nas dodatkowo dwóch metrów pobocza z naszej działki. W tej sytuacji myśmy ogrodzili swoją działkę wzdłuż tego asfaltu, ale nie zabraliśmy im terenu pokrytego asfaltem, chociaż on w dużej części leży także na naszym gruncie. Gdyby kupili tą część, którą planował pan Wojtasiewicz, mieliby zupełnie oddzielny dojazd do domów, do samej bramy pani Wojtasiewicz i niezależnie od państwa A. Dalej chcemy się dogadać, ale sąsiedzi nie chcą, tylko woleli pójść do sadu. My działamy samodzielnie, nie razem z państwem A., mamy oddzielnych prawników – mówią.

Trwa sprawa

Barbara Wojtasiewicz tłumaczy, że wniosek o zasiedzenie drogi o szerokości 5 m, zamiast 3 m wynika ze względów bezpieczeństwa, aby po drodze jednocześnie mógł przejechać samochód i iść pieszy.

Podczas pierwszej rozprawy o zasiedzenie wszyscy sąsiedzi oraz państwo A. przyznali, że przez wiele lat zgodnie jeździli po spornej drodze oraz nie protestowali przeciwko założeniu pod nią wody, kanalizacji i światłowodu. Pan A. mówił, że nieraz jeździł tą drogą w stronę państwa Wojtasiewiczów, bo „tam dalej była to droga dla wszystkich” i że było tak, że „ja użytkowałem pole, ale dawno temu i dojeżdżałem tą drogą do tego pola”. Sąd wysłuchał stron i zaplanował oględziny na miejscu w Okrzei na 7 kwietnia 2020 r.

Ponowna blokada

Nieprzyjemna niespodzianka spotkała Barbarę Wojtasiewicz, państwa Czyżaków i Opieków w środę 11 marca tego roku. Kiedy rano chcieli wyjechać z domów okazało się, że „asfaltówka” ponownie jest zagrodzona. Państwo A. w nocy z 10 na 11 marca po raz drugi rozciągnęli na drodze siatkę, tym razem całkowicie blokując wyjazd na ul. Jedności pani Wojtasiewicz, rodzinom Czyżaków i Opieków oraz dojazd do pola państwu Kopom.

Wezwana na miejsce policja nic nie zdziałała, bo państwo A. przedstawili dokument, że droga leży na ich prywatnej działce. Zapytaliśmy państwa A. dlaczego ponownie zablokowali drogę sąsiadom.

- Jesteśmy właścicielami tego terenu, a jakiekolwiek inne osoby nie mają żadnego tytułu do korzystania z tego gruntu. Działamy na podstawie naszych uprawnień, w szczególności potwierdzonych w ubiegłym tygodniu przez Sąd Okręgowy w Lublinie – odpowiedzieli.

Jak uwięzieni

W tej sytuacji, kiedy działka wzdłuż asfaltu jest ogrodzona, a asfalt zablokowany, pani Wojtasiewicz i jej sąsiedzi w żaden sposób nie wyjadą na ul. Jedności. Jedyny wyjazd dla wdowy i państwa Opieków oraz Czyżaków jest przez podwórko pani Wojtasiewicz na pola, a stamtąd około 800 metrów polną droga do innej asfaltowej ulicy w Okrzei. Polna droga jest nieprzystosowana do jazdy samochodem, zawsze służyła do jazdy ciągnikiem i maszynami rolniczymi. Jest w złym stanie, częściowo zarośnięta, z rowem w poprzek.

- Czujemy się jak w więzieniu, ja żeby pójść do pracy w szkole chodzę ścieżką po cudzych polach - mówi Barbara Wojtasiewicz.

- Nigdy nikomu złego słowa nie powiedziałam, nie rozumiem tego. Czuję się zaszczuta. Rozmawiałam z sąsiadami, tłumaczyłam swoją sytuację oraz to, że nie mogę zrealizować ustaleń śp. męża dotyczących kupna tej działki. Ciężko mi jest, że ludzie z którymi sąsiadowałam od 30 lat, teraz nie wykazują zrozumienia dla mojej sytuacji i tak utrudniają codzienne funkcjonowanie. Obawiam się, bo nie ma szans dojechać do nas karetka, nie wiem jak będą odbierane śmieci. Ja nie mogę wyjechać samochodem z podwórka – mówi Barbara Wojtasiewicz.

Przekazać gminie

Mieszkanka Okrzei tłumaczy, że wystąpiła o zasiedzenie drogi, aby ostatecznie rozwiązać sprawę dojazdu do położonych przy niej posesji.

- Ja nie chcę tego dla siebie, ale tu jest pobudowany nasz dom i domy innych rodzin. Chcemy, żeby był porządek z tym dojazdem, żeby mieszkający tu , także w przyszłości, nie znajdowali się w sytuacji, że nagle mają odciętą drogę do domu. Walczymy o tą drogę, aby po zasiedzeniu przekazać ją gminie – tłumaczy Wojtasiewicz.

Magdalena Oknińska

eprasa.pl eaee2e6019

Mieszkańcy miasta na czele z prezydentem oburzeni decyzją. Paweł Maj bezskutecznie interweniował u wojewody

Puławy centrum walki z koronawirusem w województwie lubelskim

Wszyscy pacjenci przebywający w placówce zostali wypisani do domu lub przewiezieni do innych szpitali. Puławski SOR przyjmuje tylko zakażonych koronawirusem.- Nikt nie konsultował z nami decyzji, ale musimy się podporządkować, działając dla dobra obywateli całego regionu - tłumaczy Leszek Gorgol, wicestarosta puławski.

Minister kazał, zarażeni do Puław

Jednoimienne szpitale zakaźne - czyli placówki, które skupią się tylko na walce o zdrowie pacjentów „zakaźnych". Takie rozwiązanie w pilnym trybie wprowadziły w ubiegłym tygodniu władze w całym kraju, również w województwie lubelskim.

- W perspektywie następnych dni liczymy się z tym, że zajdzie potrzeba hospitalizowania osób z pozytywnym wynikiem na obecność w ich organizmach koronawirusa oraz tych, gdzie jest duże prawdopodobieństwo, że są zarażeni koronawirusem - uzasadnił na czwartkowej konferencji prasowej Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Na taki szpital w województwie lubelskim wytypowano szpital w Puławach. Dlaczego właśnie ten?

- Jest dobrze dostępny komunikacyjnie, są tam oddziały newralgiczne, na wypadek gdyby zakażeni wymagali nie tylko leczenia pod kątem koronawirusa. Mamy tam też oddziały m.in. położniczy, kardiologiczny, neurologiczny, ortopedyczny. Może się bowiem zdarzyć na przykład, ze będzie pacjent zakażony wymagający leczenia na urazówce Poza tym jest dobra opinia na temat pracy personelu medycznego szpitala oraz bardzo sprawny zarządzający: dyrektor Rybak - powiedział Lech Sprawka.

Już wtedy poinformowano, że szpital przygotowywany będzie do tej roli stopniowo. Pełną parą miał ruszyć wczoraj.

- Rano odbyło się spotkanie, omówiono na nim plan działania. Szpital ma być gotowy na najbliższy poniedziałek. W pierwszej kolejności wprowadzono całkowity zakaz przyjęć pacjentów niezakaźnych. W szpitalu na co dzień funkcjonuje już oddział zakaźny - wyjaśnił w czwartek wojewoda.

- W kolejnych dniach część pacjentów będzie wypisywana, jeśli ich stan zdrowia na to pozwoli. Jeśli przed poniedziałkiem będą jeszcze pacjenci wymagający hospitalizacji, to będą oni przenoszeni do innych szpitali - dodał Lech Sprawka.

Prezydent i mieszkańcy oburzeni

Niestety decyzja władz spotkała się z krytyką i oburzeniem zarówno mieszkańców Puław i całego powiatu, jak również prezydenta miasta. Puławianie dali wyraz swojemu niezadowoleniu na forach internetowych pod informacjami z tym związanymi.

- „Dlaczego Pulawy ... W innych miastach jest więcej szpitali... W Puławach jest jeden na cały region ..."- napisał internauta o pseudonimie Kaurun na naszym portalu.

- „Gdzie mamy iść z dziećmi, zgłosić się po wypadku, co z zawałami, omdleniami i innymi???" - dopytywała internautka Iza.

- „To skandal. To jest jedyny szpital. Jak oni sobie to wyobrażają. Są tu starsi schorowani ludzie. Co z nimi. Niech ten zakaźny zrobią w Lublinie.!!!!!!!!!!" - napisał Puławianin.

W czwartkowy wieczór Paweł Maj na swoim oficjalnym profilu na Facebooku poinformował, że także jest zaskoczony decyzją i sam o wszystkim dowiedział się z mediów. Zapowiedział również, że zażąda od wojewody wyjaśnień i anulowania tej decyzji. Konsekwentnie w piątek skierował do Lecha Sprawki pismo w tej sprawie. Wypomniał w nim wojewodzie fakt, że nikt wcześniej nie zapytał władz miasta o zdanie. Prezydent Puław wskazał na lokalizację szpitala w centrum miasta, którego ponad 10 tys. mieszkańców stanowią osoby starsze. Przypomniał również, że w ciągu ostatnich 10 lat ratusz wsparł lecznicę ponad 6 mln zł, przeznaczonymi np. na zakup sprzętu i modernizację placówki, do której kierują się puławianie.

- W przeciwieństwie do Lublina w naszym mieście znajduje się tylko jeden szpital, a w tym momencie mieszkańcy zostaną pozbawieni podstawowej opieki medycznej w innych przypadkach - podnosi Paweł Maj.

Pytał również wprost wojewodę, czy decyzja o ustanowieniu puławskiego szpitala zakaźnym wiąże się ze wprowadzeniem strefy czerwonej na terenie miasta. Tego samego dnia prezydent Puław spotkał się z wojewodą. Niestety starania o zmianę decyzji nie przyniosły skutku.

Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Zdrowia w każdym województwie miał zostać wyznaczony szpital, z przeznaczeniem do leczenia wyłącznie chorych na koronawirusa. W województwie lubelskim wybór padł na Puławy

- Niestety nasze argumenty nie zostały wysłuchane. Jedyny szpital w powiecie zostaje dla nas zamknięty! - poinformował w piątkowy wieczór Paweł Maj.

Decyzja wojewody zagrożeniem dla puławskich Azotów

Swoje obawy co do słuszności przekształcenia puławskiego szpitala w placówkę wyłącznie zakaźną wyrazili również związkowcy z Zakładów Azotowych w Puławach.W skierowanym do wojewody piśmie żądają cofnięcia tej decyzji. Ich zdaniem tutejszy SP ZOZ nie jest przygotowany do realizacji tego typu zadania, zarówno pod względem zaplecza technicznego, jaki i kadrowym oraz lokalizacyjnym, gdyż leży na obrzeżach województwa. W ich przekonaniu decyzja o przewiezieniu wszystkich chorych, zarażonych koronawirusem do Puław może mieć katastrofalne skutki.

- Największy na Lubelszczyźnie Zakład Pracy zostanie zamknięty z powodu braku obsady instalacji, spowoduje to zatrzymanie dostaw ciepła dla mieszkańców Puław - piszą związkowcy z zakładowej „Solidarności".

- Przestoje produkcyjne będą generować ogromne straty finansowe dla Zakładów Azotowych Puławy, budżetu państwa i spółek współpracujących, takich jak Kopalnia Węgla Bogdanka,. Poszkodowane będą też budżety lokalnych samorządów, a przede wszystkim rolnicy - twierdzą związkowcy.

Ponadto przewidują, że lokalizacja w Puławach szpitala zakaźnego wyłącznie dla chorych na koronawirusa spowoduje szybkie rozprzestrzenienie się choroby na populację miasta, w której spory procent stanowią osoby starsze, będące w grupie ryzyka.

- (...) w ciągu kilku najbliższych miesięcy może umrzeć grubo ponad 1000 mieszkańców Puław - podkreślają związkowcy ZAP.

- Panie wojewodo, apelujemy do pana o zmianę decyzji, która zniszczy nasz zakład pracy i nasze miasto - piszą.

W piątek także spotkali się z Lechem Sprawką.

- Jednoznacznie przedstawiliśmy nasze żądania opracowania i upublicznienia procedur zapewnienia bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańcom naszego powiatu. Pan Wojewoda zapewnił, że plany takie istnieją i że będą zaprezentowane przez starostę puławskiego - informują związkowcy.

Puławianie muszą liczyć na przychodnie albo inne szpitale

Po ogłoszeniu przez wojewodę w czwartek decyzji o przekształceniu puławskiego szpitala w jednoimienny szpital zakaźny, w piątek dyrektor SPZOZ Piotr Rybak zwołał konferencję prasową w puławskim starostwie. Towarzyszył mu wicestarosta Leszek Gorgol oraz osoby z kierownictwa szpitala. Na konferencji padło niewiele konkretnych informacji, a główny akcent w wypowiedziach położono na to, że władze samorządowe nie miały żadnego wpływu na podjętą decyzję.

– W środę zostaliśmy powiadomieni jako szpital, że zostaliśmy wytypowani przez organy wyższe do tego, aby stać się szpitalem monospecjalistycznym – poinformował na wstępie dyrektor Rybak.

Na konkretne pytania dziennikarzy o przygotowanie szpitala i personelu odpowiadał niechętnie. Jeden z dziennikarzy stwierdził, że do mediów docierają sygnały o tym, że załoga nie jest przygotowana i że sytuacja w szpitalu jest dramatyczna.

– Strach ma wielkie oczy. Strach społeczności, strach też w załodze personelu – stwierdził dyrektor i wytłumaczył, że w szpitalu powołano wewnętrzny zespół zarządzania kryzysowego, który jeszcze przed konferencją odbył pierwsze spotkanie.

Lech Sprawka, Wojewoda Lubelski
Jest dobrze dostępny komunikacyjnie, są tam oddziały newralgiczne, na wypadek gdyby zakażeni wymagali nie tylko leczenia pod kątem koronawirusa

Fot.Dominik Kesik

Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach
Nie było żadnych możliwości negocjacji decyzji o przekształceniu szpitala w monospecjalistyczny zakaźny

Fot.Kamil Wąsik

Paweł Maj, prezydent Puław
Niestety nasze argumenty nie zostały wysłuchane. Jedyny szpital w powiecie zostaje dla nas zamknięty!

Na pytanie ilu pacjentów z zakażeniem szpital może przyjąć, szef SPZOZ odpowiedział:

– Tylu na ilu jesteśmy przygotowani. Innych nie przyjmiemy lub odeślemy gdzie indziej.

Podobnie odpowiedział na pytanie o liczbę respiratorów w SPZOZ.

– Mamy ich tyle, ile zgłosiliśmy.

Dyrektor pytany o to, ilu lekarzy specjalizujących się w chorobach zakaźnych pracuje w szpitalu i czy szpital dysponuje odpowiednią liczbą środków ochronnych – masek, kombinezonów – poprosił o następne pytanie. Wiadomo jednak, że szpital otrzymał od wojewody 800 tys. zł dotacji, co ma umożliwić odpowiednie przygotowanie do trudnej walki z pandemicznym wirusem. Jak podkreślał Rybak, puławski szpital ma za zadanie przerwać łańcuch zakażeń. Razem ze Puławami pacjentów leczyć będą oddziały zakaźne w ośmiu innych szpitalach powiatowych – przekształcenie szpitala w jednoimienny zakaźny nie oznacza, że będą tu trafiać wszyscy zakażeni.

Dalej dyrektor mówił, że na poniedziałek szpital ma być gotowy do obsługi pacjentów zakażonych, dlatego już od czwartku karetki pogotowia wożą wszystkich pozostałych pacjentów do innych placówek medycznych. Od teraz puławski SOR będzie przyjmował tylko pacjentów zakażonych, ale też z chorobami współistniejącymi z wirusem, głównie związanymi z kardiologią, neurologią, chirurgią i ortopedią.

– To nie jest dla nas łatwy temat, ale już ustaliliśmy wewnętrzne ścieżki postępowania i wiemy, co mamy robić. Mieszkańcy miasta i powiatu zostaną objęci opieką POZ-ów, przede wszystkim w przychodni na ul. Centralnej, gdzie przekierujemy większą liczbę naszych specjalistów. Będą mogli dostawać pewną pomoc, w tym ambulatoryjną. Z tym, że wcześniej będziemy filtrowali, czy dana osoba nie jest podejrzana o zakażenie koronawirusem – tłumaczył Rybak.

– Nikt nie konsultował z nami decyzji, ale musimy się podporządkować, działając dla dobra obywateli całego regionu – mówił na konferencji wicestarosta Leszek Gorgol, towarzysząc dyrektorowi. Starosty Danuty Smagi nie było z powodu pilnego spotkania wyznaczonego przez wojewodę. Starosta poinformował o działaniach, jakie władze powiatu podejmują w związku z zagrożeniem epidemicznym. To m.in. odkażanie urzędu, ograniczenie przyjęć interesantów, utworzenie około 220 miejsc kwarantanny w dwóch punktach (Puławy i Kazimierz Dolny), zawieszenie działalności placówek edukacyjnych. W Kazimierzu na miejsce zbiorowej kwarantanny wyznaczono Schronisko Młodzieżowe „Pod Wianuszkami". Władze miasteczka sprzeciwiają się jednak tej lokalizacji podkreślając, że żyjący z turystów Kazimierz może na tym wiele stracić, a decyzja ta odbije się na restauratorach i właścicielach pensjonatów.

MP, KW, DS

eprasa.pl eaee2e6019

U prawosławnych i grekokatolików rozpoczął się Wielki Post

W cerkwiach odprawiają nabożeństwa pokutne

Podobnie jak rzymscy katolicy, chrześcijanie obrządków wschodnich do Wielkanocy przygotowują się przez czterdzieści dni. Post jest surowszy, odprawia się specjalne nabożeństwa. Prawosławni będą w tym roku świętować tydzień po katolikach.

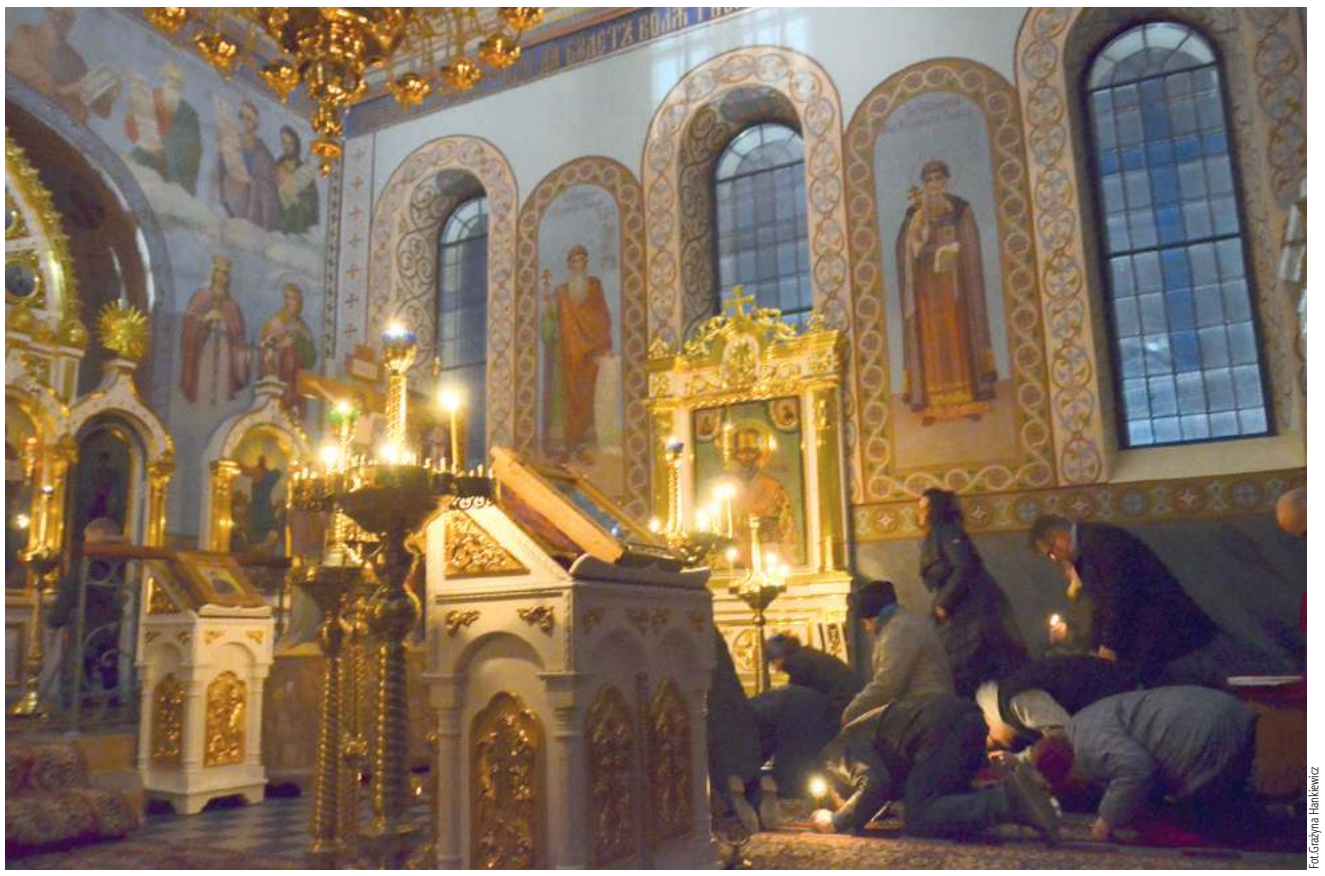

Fot.Grażyna Hankiewicz

W śpiewie Kanonu Pokutnego św. Andrzeja z Krety, modlitwie rozpoczynającej Wielki Post w Cerkwi Prawosławnej, towarzyszyliśmy wiernym parafii Opieki Matki Bożej w Sławatyczach. Dzięki staraniom arcybiskupa lubelsko-chełmskiego Abla i proboszcza ks. Michała Wasilczyka świątynia przeszła gruntowny remont, służy wiernym i jest jednym z najciekawszych zabytków Nadbuża, o czym, życzliwy wędrowcom, jej gospodarz chętnie opowiada

W tym roku Zmartwychwstanie Pańskie posługujące się kalendarzem juliańskim Kościoły wschodnie będą świętować 19 kwietnia. Podobnie jak katolicy wyznaczają ją na niedzielę po pierwszej wiosennej pełni, ale dodatkowym warunkiem jest to, że musi to być po Passze żydowskiej. Dlatego czasem jest to razem z katolikami, czasem później, ale nigdy wcześniej. W tym roku o tydzień później.

Przez siedem tygodni należy powstrzymać się od mięsa, mleka, jaj, ryb i oleju roślinnego.

Cały kanon śpiewany jest na kolanach, a w czasie „refrenu" wierni przypadają do ziemi w głębokim pokłonie.

Wielki Post zaczyna się w poniedziałek, siedem tygodni przed Wielkanocą, a kończy w Wielką Sobotę. Boską Liturgię odprawia się tylko w soboty i niedziele, w środy i piątki zaś jest to Liturgia Uprzednio Poświęconych Darów, w czasie której nie dokonuje się przeistoczenia, a rozdaje komunię z tego, co przeistoczono w sobotę i niedzielę (u katolików podobnie jest wyłącznie w Wielki Piątek). W czasie nabożeństw czytana jest też napisana w IV wieku, modlitwa świętego Efrema Syryjczyka, w czasie której wierni biją pokłony do ziemi. Podczas gdy u katolików zasady i obyczaje związane z postem uległy pewnemu rozluźnieniu, w prawosławiu zachowały się w tradycyjnym kształcie. W pewnym uproszczeniu (bo w różnych miejscach jest różny obyczaj, a przepisy bywają dość szczegółowe): przez siedem tygodni należy powstrzymać się od jedzenia mięsa, mleka, jaj, ryb i oleju roślinnego. Olej roślinny jest dozwolony tylko w soboty i niedziele (czasami, w niektóre święta i w ciągu tygodnia też spożywamy olej – to można zobaczyć w kalendarzu cerkiewnym). Ryby natomiast je się tylko dwa razy podczas postu: na Zwiastowanie i w Niedzielę Palmową. W pozostałe dni należy ograniczyć też ilość posiłków i je się głównie gotowane na wodzie warzywa, orzechy czy miód. Duchowni podkreślają, że najważniejsza jednak nie jest dieta a gotowość do ćwiczeń duchowych. Dni Wielkiego Tygodnia mają swoje, jeszcze surowsze reguły.

Cerkiew w czasie Postu udekorowana jest z użyciem żałobnego koloru fioletowego. Najbardziej charakterystycznym nabożeństwem postnym jest Kanon Pokutny, napisany w VIII wieku przez biskupa z greckiej Krety, św. Andrzeja. Rozpoczynający się słowami *Zmiłuj się nade mną, Boże, zmiłuj się.*

Od czego zacząć mam opłakiwanie czynów nieszczęsnego życia mego?

Jakiż początek skardze żałosnej teraz poczynię, Chryste? O Miłosierny, udziel win moich odpuszczenia!

Składa się z 250 zwrotek przedzielonych wezwaniem „Pomiłuj mia Boże, pomiłuj mia... - Zmiłuj się nade mną Boże, zmiłuj się". Nabożeństwo odprawiane jest o zmierzchu, wyłącznie przy świecach, kapłan staję między wiernymi na środku cerkwi. Cały kanon śpiewany jest na kolanach a w czasie „refrenu" wierni przypadają do ziemi w głębokim pokłonie. Głęboki, pełen biblijnych i teologicznych odniesień tekst z jednej strony opowiada całą historię zbawienia, z drugiej zaś jest lamentem duszy nad jej grzesznym stanem. W pierwsze cztery dni Postu śpiewa się kolejne fragmenty, a w piątym tygodniu w czwartek w całości (nabożeństwo trwa wtedy ok. trzech godzin).

Zbigniew Smółko

Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia noworodków publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać zdjęcie? ► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: wspolnota.zyczenia@gazeta.pl ► wyślij MMS: „noworodki" na numer tel. 904 868, wpisz i dane dziecka (4,92 zł z VAT)

DAWID KRUPA, Nosów ur. 5 marca, godz. 00:01, 3,40 kg, 57 cm Rodzice: Barbara i Marcin Rodzeństwo: Oskar

Fot.Oliwia Kwiatkowska

IGNACY MAKSYMIUK, Nowosiółki ur. 7 marca, godz. 10:45, 3,23 kg, 55 cm Rodzice: Mateusz i Patrycja Rodzeństwo: Marcel (1,5 l.)

Fot.Oliwia Kwiatkowska

HANIA ŁUKASZUK, Zaberbecze ur. 6 marca, godz. 11:45, 3,34 kg, 54 cm Rodzice: Andżelika i Kamil Rodzeństwo: Jakub

Fot.Oliwia Kwiatkowska

ZUZIA PODSTAWKA, Międzyrzec Podlaski ur. 4 marca, godz. 14:15, 3,82 kg, 58 cm Rodzice: Monika i Kamil

Fot.Oliwia Kwiatkowska

BARTOSZ ŁADA, Połoski Nowe ur. 7 marca, godz. 03:55, 4,05 kg Rodzice: Marcelina i Paweł Rodzeństwo: Krzysztof (8 l.)

IGA KOŚCIUCZYK, Wisznice ur. 6 marca, godz. 12:10, 2,70 kg, 50 cm Rodzice: Małgorzata i Paweł

eprasa.pl eaee2e6019

Zmarła nauczycielka języka polskiego, wieloletni pracownik ZSP

Jej pojawienie się było jak „pierwszy powiew humanistyki w szkole żelaznej”

RADZYŃ: „Czuliśmy, że to kobieta z innego świata, trochę obca pospolitości małego miasta. Wypowiadała się pięknie, błyszczała wiedzą i bogactwem słownictwa”- wspomina jeden z nauczycieli.

4 marca zmarła Halina Szymańska, nauczycielka języka polskiego w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Radzyniu, gdzie pracowała 36 lat. Msza żałobna odbyła się 9 marca w Sanktuarium MBNP, bezpośrednio po nabożeństwie urna z prochami zmarłej została przewieziona do rodzinnego grobowca do Kraśnika. W świątyni pojawili się członkowie rodziny, wdzięczni uczniowie, nauczyciele i pracownicy Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzyniu Podlaskim oraz przedstawiciele środowiska, w którym żyła. Dyrektor szkoły Grażyna Dzida przypomniała drogę życiową wybitnej polonistki: - Nie tylko starała się przekazać młodemu pokoleniu wiedzę, ale przede wszystkim dawała świadectwo, że zawsze trzeba i można być szlachetnym człowiekiem.

Fot.Zdjęcie pochodzi ze zbiorów Pawła Iwańczuka

Śp. Halina Szymańska (+ 76 l.)

urodziła się 13 lutego 1944 r. w Annopolu w powiecie kraśnickim. Mieszkała i uczyła się w Kraśniku, gdzie ukończyła szkołę podstawową, a następnie liceum ogólnokształcące. Po zdaniu matury została przyjęta na kierunek filologia polska Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Marii Curie – Skłodowskiej w Lublinie, po ukończeniu którego w 1967 r. uzyskała tytuł magistra filologii polskiej. Pracę zawodową rozpoczęła 1 września 1967 r. w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Radzyniu Podlaskim na stanowisku nauczycielki j. polskiego i historii

Nagrody i odznaczenia

Dyrektor wspominała: - Była nauczycielką cenioną przez uczniów, dyrekcję i współpracowników. Pełniąc funkcję przewodniczącej Komisji Przedmiotów Ogólnokształcących wspierała nauczycieli rozpoczynających pracę zawodową. Była oddanym wychowawcą, interesowały ją losy wychowanków nie tylko w szkole, ale i długo po jej ukończeniu. Dała się poznać jako pracownik bardzo dobrze przygotowany do niełatwego zawodu nauczyciela. Potwierdzeniem tego były osiągnięcia jej uczniów, wysokie oceny pracy oraz nagrody i odznaczenia. Otrzymała m.in. w 1979 r. Nagrodę Kuratora Oświaty i Wychowania w Lublinie. W uznaniu za dorobek w pracy dydaktyczno-wychowawczej na początku lat 70 ub. wieku otrzymała tytuł Profesora Szkoły Średniej. Na zasłużoną emeryturę odeszła w 2003 r. po 36 latach pracy w jednym zakładzie pracy, ale jeszcze przez kilka lata wspierała swoje młodsze koleżanki i kolegów, pracując na część etatu.

Monika Mackiewicz

Żegnając Koleżankę, pożegnaliśmy też epokę, w której pojawiały się takie osoby jak Ona, będące kwintesencją kobiecości, elegancji, dobrego smaku i umiejętności rozmowy o tym, co wartościowe i piękne.

Była indywidualistką, co do tego nikt nie miał wątpliwości. Koledzy nauczyciele wspominają, że Jej pojawienie się w gronie pedagogicznym było jak „pierwszy powiew humanistyki w szkole żelaznej” (jak określano wówczas potocznie szkołę zawodową). Przyszła do pracy kobieta wykształcona, budząca respekt w środowisku. Czuliśmy, że to kobieta z innego świata, trochę obca pospolitości małego miasta. Wypowiadała się pięknie, błyszczała wiedzą i bogactwem słownictwa - wspomina jeden z nauczycieli. Była oczytana, pewna siebie, miała własne zdanie na każdy temat. Nawet ubierała się oryginalnie - elegancko, starannie, modnie.

Była osobowością barwną i wyrazistą. Nie znosiła nijakości. Dystans w początkowej fazie znajomości na ogół przeradzał się w sympatię, a nawet zażyłość, na którą wszakże trzeba było sobie zasłużyć.

Dużo czytała, ciągle czytała. Biografie wielkich tego świata, sagi rodzinne, poezja Iłłakowiczównej, Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Poświatowskiej nie miały dla niej tajemnic.

Szczególnie fascynowała Ją proza Marii Kuncewiczowej. Może dlatego stawała się z czasem „cudzoziemką”?

W otoczeniu książek, przy kawie z wanilią czuła się najbezpieczniej, powoli izolując się od nieprzyjaznego dla tak wrażliwej osoby świata.

Zawsze młoda duchem cieszyła się sympatią i zaufaniem swoich uczniów, nawet wtedy, gdy traktowała ich ostrym słowem. O swoich wychowankach wiedziała często więcej niż ich rodzice i broniła ich jak lwica, gdy taka była potrzeba. Tworzyła więzi, które przetrwały dziesiątki lat.

W uroczystości pogrzebowej uczestniczyli wychowankowie Pani Profesor. Było ich tak wielu, bardzo już dorosłych, poważnych ludzi, że łza w oku zakręciła się niejednemu z nas – nauczycieli, wychowawców. Szacunek Panowie za Waszą postawę!

Ks. Sławomir (wychowanek) w swej mowie podkreślał mądrość i odwagę Wychowawczyni, która w trudnych czasach strajków i stanu wojennego wspierała młodzież i pomagała godnie pokonać zakręty historii.

Ocalmy od zapomnienia to spojrzenie znad okularów, tajemniczy uśmiech, razem spędzone dni, chwile, lata...

Ewa Kot
Zofia Niewęgłowska
Anna Janus

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Irena Sala, 83 lata
zm. 06.03., Wola Gułowska
Krzysztof Cegiełko, 35 lat
zm. 07.03., Grężówka
Krystyna Piotrowicz, 72 lata
zm. 09.03., Jedlanka
Urszula Mojzych, 50 lat
zm. 08.03., Łuków
Zdzisław Nastalski, 65 lat
zm. 10.03., Łuków
Krystyna Frydrych, 64 lata
zm. 11.03., Adamów
Marian Emil Bas, 62 lata
zm. 11.03., Łuków
Zdzisław Olembrowski, 77 lat
zm. 11.03., Łuków
Feliks Cichosz, 87 lat
zm. 13.03., Ulan

BIAŁA PODLASKA

Jerzy Basista, 69 lat
zm. 28 lutego, Konstantynów
Antonina Barceluk, 91 lat
zm. 27 lutego, Biała Podl.
Eugeniusz Paszkiewicz, 87 lat
zm. 28 lutego, Michałówka
Jan Piekarski, 83 lata
zm. 28 lutego, Biała Podl.
Sławomir Wolski, 59 lat
zm. 26 lutego, Biała Podl.
Jan Matczuk, 81 lat
zm. 29 lutego, Żuki
Mieczysław Jarosiewicz, 84 lata
zm. 29 lutego
Jan Hołubiuk, 72 lata
zm. 2 marca, Biała Podl.
Zofia Sierpatowska, 86 lat
zm. 3 marca, Wyczółki
Maria Mazur, 91 lat
zm. 3 marca, Łomazy
Bogumiła Pykacz, 72 lata
zm. 3 marca, Piszczac
Teresa Jówko, 67 lat
zm. 3 marca, Hrud
Jan Kurkowski, 67 lat
zm. 3 marca, Biała Podl.
Jan Lipiński, 88 lat
zm. 4 marca, Huszcza
Mirosław Hulist, 71 lat
zm. 26 lutego, Biała Podl.
Sabina Cisak, 90 lat
zm. 3 marca, Międzyrzec Podl.
Stanisław Bartniczuk, 87 lat
zm. 18 lutego, Biała Podl.
Eugeniusz Kaliszuk, 73 lata
zm. 21 lutego, Piszczac
Janusz Witecki, 76 lat
zm. 20 lutego, Biała Podl.
Agnieszka Barysz, 50 lat
zm. 21 lutego, Biała Podl.
Władysława Zelisko, 84 lata
zm. 21 lutego, Łomazy
Halina Iwanczewska, 77 lat
zm. 23 lutego, Piszczac
Stanisław Dymidiuk, 79 lat
zm. 24 lutego, Ogrodniki
Artur Brzeziński, 48 lat
zm. 22 lutego, Biała Podl.

Hades w Białej Podl., tel. 83 344 35 24

RADZYŃ

Roman Lotek, 67 lat
zm. 26.02., Ulan Mały
Ryszard Bober, 70 lat
zm. 09.02., Radzyń Podl.
Marianna Świderska, 99 lat
zm. 20.02., Zarzec
Tadeusz Skrzyszewski, 63 lata
zm. 23.02., Stok
Marianna Dąbrowska, 83 lata
zm. 29.02., Zarzec
Eulalia Końka, 77 lat
zm. 02.03., Krasew
Helena Kot, 85 lat
zm. 01.03., Kąkolewnica

Usługi Pogrzebowe Olimp tel. 693 294 820

PARCZEW

Jan Szwaj, 67 lat
zm. 03.03., Parczew
Janina Chmielewska, 79 lat
zm. 04.03., Chmielów
Janina Szczęsna, 85 lat
zm. 07.03., Parczew
Piotr Gajowy, 87 lat
zm. 07.09., Jabłoń
Zenon Łobejko, 74 lata
zm. 09.03., Czeberaki

Usługi Pogrzebowe Paweł Lipka tel. 604 28 22 48

eprasa.pl eaee2e6019

Jak radzono sobie z epidemiami w XIX wieku. Przydrożne krzyże, amulety, a nawet medycyna

Kiedyś to były zarazy!!!

XIX-wieczne zarazy potrafiły zabrać jednorazowo nawet ponad jeden procent populacji. Przeżywało około połowy zakażonych. Z braku zorganizowanej ochrony zdrowia, jedyną często nadzieję pokładano w Panu Bogu. Ślady ówczesnych epidemii są do dziś dostrzegalne w krajobrazie.

Fot. T. Mynarczyk

Stareńka karawaka, z pewnością XIX-wieczna, ze wsi Walinna gm. Komarówka Podlaska (zdj. z 2014 roku)

Mimo że mamy dopiero połowę marca, rok 2020 obfituje w nadzwyczajnie wydarzenia. Najpierw ekscentryczny prezydent pewnego zamorskiego kraju razem z władcami Persji próbowali zorganizować wojnę atomową, ale im przeszło. Kilka dni potem o mało nie spalił się jeden kontynent, razem z kangurami i misiami koala. Ostatnio uwagę naszą przykuła pandemia koronawirusa. W chwili kiedy to piszę (w dobrym zdrowiu, dziękuję...) przyszły wieści, że zarażony jest prezydent Brazylii, żona premiera Kanady, a nawet trener Arsenalu Londyn i - wcale niewykluczone - wspomniany na początku miłośnik pomarańczowych krawatów i zaskakujących fryzur.

Uspokajam jednak Państwa: *nihil novi sub Sole*, nic nowego pod Słońcem, gorzej już bywało i świat się nie skończył, ludzkość przetrwała.

Tłok, brud, zimno i niedożywienie

Podlasie od zawsze nawiedzane było przez epidemie i zarazy. Nie mamy żadnych liczbowych danych, co do przebiegu i skutków na naszym terenie dżumy w połowie XIV wieku. Mieć należy świadomość jednak, że były wtedy słabo zasiedlone i okres wzrostu dużych ośrodków miejskich miały jeszcze przed sobą. Konkretne i wiarygodne statystyki mamy dopiero z wieku XIX. *Zagęszczenie izb mieszkalnych, brud, zimno i niedożywienie były przyczyną wystąpienia w roku 1821 odry w okolicach Siedlec, a ospy w 1823 r. w Siedlcach i Sokołowie Podlaskim. Groźna ta choroba dotknęła przede wszystkim Żydów. W mieście wojewódzkim w Siedlcach od września do października 1822 r. zachorowało 21 starozakonnych w różnym wieku i płci. W jednym tylko dniu z 6 na 7 października 1822 r. zmarło sześciu chorych* - podaje w swoim artykule w „Radzyńskim Roczniku Humanistycznym" p. Waldemar W. Bednarski.

Groźna cholera

Główną negatywną „bohaterką" była jednak bakteria przecinkowca cholery, najprawdopodobniej przywleczona z Indii (stamtąd pochodzą najstarsze opisy tego najpewniej schorzenia). W 1831 do Kongresówki przynieśli ją rosyjscy żołnierze, tłumiący powstanie listopadowe. Na niespełna 4 mln mieszkańców szacuje się, że na cholerę zmarło nieco ponad 13 tys. osób, niecałe 0,3 procenta przy śmiertelności zarażonych około 50 proc. Znacznie bogatsze żniwo zebrała w ubogiej Galicji, zabierając 2,5 procenta populacji.

Drugie uderzenie nastąpiło w latach 1848 - 1849. Przebieg był jeszcze gorszy: w Kongresówce zmarło 22 tysiące osób. W 1852 roku zmarło ok. 50 tys., w 1866 11 tys. , w 1871 o połowę mniej. W 1892 na samym Podlasiu zmarło na cholerę ponad 900 osób. Za każdym razem procentowo znacznie więcej osób umierało w Galicji, co wskazuje nie tylko na sprawniejsze mechanizmy leczenia lecz również ogólnie lepszy stały dobrostan mieszkańców, lepiej odżywionych i żyjących w lepszych warunkach higienicznych. Przełom w leczeniu nastąpił po odkryciu przez Roberta Kocha pałeczek powodujących zachorowania. Oczywiście, zanim rzecz dotarła, przyjęła się i została wykorzystana na Nadbużu, cała rzecz jeszcze potrwała. Jeszcze w 1915 roku, w warunkach wojny i klęski humanitarnej, służby medyczne na Podlasiu wobec epidemii były bezradne, mimo pełnego zaangażowania w zasadzie decydujące okazało się samodzielne wygaśnięcie ognisk.

Spotykane na rozstajach i na granicy wsi dwuramienne krzyże miały bronić od zarazy, zbudowane były na kształt relikwiarza z Prawdziwym Krzyżem przechowywanym w hiszpańskim mieście Caravaca

Epidemie bydła

Zanim Moskale nie przywlekli ze sobą cholery, głównym zmartwieniem były epidemie dotykające bydła. W latach 1827 i 1831 padło po ponad 30 tys. sztuk różnego rodzaju zwierząt. Zwraca uwagę fakt, że władze sanitarne wydawały szczegółowe zalecenia i wprowadzały wobec włościan sankcje za próby nielegalnego spożytkowania padliny: by *włościanie bydła uległego zarazie nie dorzynali i na użytek nie obracali.*

Od chorób, zarówno Żydów jak i chrześcijan, chroniły amulety

Tajemnicze przydrożne krzyże

Podstawowym środkiem zaradczym, mającym powstrzymać epidemię, do dziś zresztą często widocznym w lokalnym krajobrazie, było postawienie przy granicy zabudowy wsi krzyża. Najbardziej skutecznym był typu „karawaka" (też „karawika"). Uwaga. Z czasem nawet wśród mieszkańców wsi, których miał bronić, zatarło się jego znaczenie. Kilka razy zdarzyło mi się, że pokazywano mi go, zwłaszcza we wschodniej części powiatu radzyńskiego jako „unicki", być może z racji na jego dwuramienność. Nie należy go mylić z krzyżem jagiellońskim albo lotaryńskim, które mają inną genezę. W polskim przydrożnym krajobrazie pojawił się w XVI wieku.

Najwyższa belka jest równa bądź odrobinę krótsza i symbolizuje napis INRI umieszczony nad głową Chrystusa w czasie Ukrzyżowania. Na ramionach ryto często litery i znaki: na najwyższym „+Z+DIA+BIZ", na niższym „SAR / +Z+", na pionowej zaś belce „+HGF+BFRS", co było anagramem tzw. modlitwy św. Zachariasza papieża *+(crux) Z(elus) +(crux) D(eus) I(n manus) A(nte) +(crux) B(onum) I(nclinabo) Z(elavi) +(crux) S(alus) A(byssus) B(eatus) +(crux) Z(elus) +(crucis) H(aeccine) G(utturi) F(actae) +(crux) B(eatus) F(actus) R(espice) S(lavis)*. Każde słowo otwierało zdanie kolejnej modlitwy. Czasem na ramionach pojawiała się inna formuła, przypisywana świętemu Benedyktowi.

Pamiątka z krucjat

Tą formę pobożności przywieźli z Zachodu m.in. uczestnicy Soboru Trydenckiego. Podobno w jego trakcie zarazę trapiącą miasto szybo i sprawnie poskromili właśnie księża z Hiszpanii krzyżem z Caravaca.W tamtejszym kościele przechowywany jest relikwiarz, zawierający w środku drzazgi Prawdziwego Krzyża. Miał on objawić się w XIII wieku, przyniesiony przez anioły prosto z nieba i posłużyć jako narzędzie nawrócenia jednego z arabskich władców Półwyspu Iberyjskiego (były to czasy rekonkwisty). Najprawdopodobniej jednak, znacznie bardziej prozaicznie, został przywieziony ze Wschodu w czasie krucjat przez templariuszy, którzy otrzymali go od któregoś z łacińskich patriarchów Jerozolimy. Relikwia szybko zasłynęła cudami, zaś poświęcone jej święto najważniejszym odpustem Murcji. W 1934 oryginał został skradziony, zamówiono nowy relikwiarz, w 1945 papież Pius XII wyposażył go w „nowe" fragmenty Krzyża. Dziś jest w Hiszpanii jednym z największych centrów pielgrzymkowych, ustępujących wyraźnie tylko św. Jakubowi w Compostelli.

Najgroźniejszą epidemią XIX wieku była cholera, zdarzały się też tyfus i malaria

Barykada z wiary

Czy to w formie ustawionego przy drodze krzyża, małego krzyżyka pocieranego (kto by to sprawdził, Sanderus z „Krzyżaków" pewnie by miał kilka ciekawych uwag...) o relikwiarz w Hiszpanii czy rysunku wydrukowanego na karteczce, traktowane były jako pewny środek przeciw zarazie. Zdarzało się, że przybijano je na odrzwiach. Krzyż ustawiano u wejścia do wsi, czyniąc z niego barykadę przed wszelkim złem, ale zwłaszcza epidemii tyfusu i cholery. Z reguły był to też punkt, do którego wiejska społeczność odprowadzała zmarłych przed eksportacją zwłok do kościoła parafialnego i na cmentarz. Dzisiaj jest już ich w krajobrazie niewiele, ostatnia znacząca epidemia tyfusu miała miejsce w czasie II wojny światowej. Ponieważ XIX-wieczne krzyże były drewniane, więc nie przetrwały więcej niż kilkadziesiąt lat. Zdarzało się, że na nowym, kutym krzyżu albo kapliczce, karawaka pojawiała się jako zwieńczenie.

Epidemie dziesiątkowały również, będące często jedynym źródłem utrzymania, bydło domowe

Czasami wokół wsi czy miasteczka ustawiano swoiste „szańce obronne" z kapliczek, w których pojawiali się m.in. św. Jan Boży, św. Katarzyna Genueńska, św. Roch i - chyba najczęściej św. Sebastian.

Żydzi wieszali cebulę, chrzan albo muszlę

Swoje praktyki mieli też, licznie zamieszkujący zwłaszcza miasteczka, Żydzi. Badający, wynotowane w okolicach Międzyrzeca Podlaskiego, arcyciekawe zapiski księdza Adolfa Pleszczyńskiego i doktora Baltazara Wysokińskiego, dwóch autorów dokonujących wnikliwych obserwacji obyczajów ludowych, p. Paweł Tarkowski w „Roczniku Bialskopodlaskim" pisze:

Przed cholerą żydowskie domy miała ustrzec zawieszona nad wejściowymi drzwiami cebula oraz kartka z napisem w języku hebrajskim: „Matka Abrahama, ojca narodu Izraelskiego, Amasła, córka Karnewoj". Kiedy już jednak choroba była w domostwie, „wyprowadzano" ją następująco: „na frontowej ścianie zakażonego domu, rozpoczynając od drzwi wchodowych, kreślili drogę kawałkiem kredy, znacząc w dalszym ciągu parkany i ściany domostw po drodze napotykanych, kończyli zaś kredową marsznutę w miejscu z góry oznaczonem". W czasie występowania cholery, Żydów również miał ochronić noszony na brzuchu miedziany pas.

Antidotum na malarię miał stanowić naszyjnik z krążków korzenia chrzanowego, od bólu oczu zabezpieczał naszyjnik bursztynowy, a na puchlinę noszono na szyi muszlę, przy czym tutaj brzuch, ręce i nogi chorego powinny być też przewiązane czerwonym jedwabiem.

Trudno porównywać skuteczność jednych i drugich zabiegów, także z dzisiejszą medycyną. Ale przeświadczenie, żyjemy w jakichś nadzwyczajnych czasach, jest - jak niemal zawsze - mylne.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl eaee2e6019

Kampania prezydencka w cieniu koronawirusa

Ostatni wiec Małgorzaty Kidawy-Błońskiej

Małgorzata Kidawa-Błońska w otoczeniu wyborców

Elżbieta Wąs: Ja reprezentuję lokalną organizację strażniczą. Dla nas jawność jest dużą wartością, tak samo, jak dotrzymywanie obietnic wyborczych. Pięć lat temu zadałam pytanie Andrzejowi Dudzie, co będzie, jak zostanie prezydentem, co z jawnością umów cywilno - prawnych kancelarii prezydenta. Zadeklarował pełną jawność, ale nie jest z tą jawnością za dobrze. Mam do pani takie pytanie, co będzie z jawnością?

Małgorzata Kidawa - Błońska: Na pewno będzie jawność i transparentność, bo jest to w dobrze pojętym interesie osoby sprawującej urząd i tych wszystkich, którzy sprawdzają, co się dzieje. Jeśli są jakieś niedomówienia, jakieś podejrzenia, że ktoś kręci, nie ma zaufania, nie można działać. Obywatele mają prawo wiedzieć, co się dzieje w urzędach.

Kazimierz Majcher: Wielka Brytania wzięła rozwód z Unią Europejską. Jak pani widzi Polskę w UE?

Małgorzata Kidawa-Błońska: Ja cały czas widzę Polskę w UE, bo jest silnym dużym krajem z dużym doświadczeniem, z bardzo zdolnymi obywatelami. Mamy wszystko to, czego potrzeba, żeby być szanowanym partnerem. Ale żeby to było, trzeba rozmawiać, trzeba szanować te osoby, z którymi się rozmawia. Nie możemy być tylko recenzentem i rozkapryszonym dzieckiem, które mówi, że nam się należy. Nam się należy dokładnie tak samo, jak wszystkim innym krajom w UE, bo tworzymy wspólnoty. Nie wyobrażam sobie Polski poza UE.

Lubartów znów zapisał się w historii kampanii prezydenckiej. Najpierw prezydent Andrzej Duda właśnie tu oznajmił oficjalnie, że będzie się ubiegał o reelekcję.

Potem Małgorzata Kidawa-Błońska w Lubartowie po raz ostatni spotkała się z wyborcami przed ogłoszeniem decyzji, że z powodu koronawirusa zawiesza spotkania przedwyborcze.

Spotkanie miało formę rozmowy - jego uczestnicy zadawali pytania, na które Małgorzata Kidawa-Błońska odpowiadała. 9 marca sala kinowa Lubartowskiego Ośrodka Kultury zapełniła się w całości. - Czy pani jako prezydent będzie mogła wpłynąć na programy nauczania? - pytała jedna z uczestniczek spotkania.

- Trzeba powołać komisję edukacji narodowej, w której będą fachowcy, a nie politycy - odpowiadała kandydatka.

- Społeczeństwo jest bardzo podzielone. Jest wielka fala ksenofobii. Ma pani jakiś plan, jak temu przeciwdziałać? - pytał inny uczestnik.

- Jeśli dzieją się złe rzeczy i się milczy, to się daje przyzwolenie. Jeśli stawia się szubienice dla europosłów, to powinno być potępione - odpowiedziała Małgorzata Kidawa - Błońska.

Jak zwykle na spotkaniach z czołowymi politykami pojawił się ekologiczny aktywista Bartosz Marzec z hasłem „Polska bez węgla 2030".

- Powinniśmy wspierać fotowoltaikę, postawić na energię wodorową. Ale nie wiem, czy damy radę zrealizować to hasło już za 10 lat - odpowiedziała kandydatka na prezydenta.

Spotkanie trwało około półtorej godziny.

Marcin Kusyk

Wiesława Romańska - Serwin: PiS-owi ten koronawoirus spadł jak gwiazdka z nieba. Czy dojdzie w maju do wyborów? Gdyby do tych wyborów nie doszło, jestem ciekawa, jaką alternatywę byście przyjęli, żeby te wybory się jednak odbyły.

Małgorzata Kidawa-Błońska: Nie wiemy, co się wydarzy, ten wirus jest w różnych krajach, rozwija się z różną siłą. Nie wiemy, jak to będzie. Ja zakładam, że jeżeli będziemy działali zgodnie z zasadami, będziemy w stanie to opanować. Nie znamy tego wirusa, nie wiemy, jak on się będzie rozwijał. W takiej sytuacji, kiedy wiemy, że są regiony, gdzie tych chorych jest sporo, trudno się robi kampanię. I nie mówiłabym, że to komuś z nieba spadło, bo to jest bardzo niedobra rzecz, jaka spotkała świat.

Bartosz Marzec: Jeżeli mówimy o węglu: „Polska bez węgla 2030"

Małgorzata Kidawa-Błońska: To jest piękne hasło i chciałabym, żeby Polska bez węgla była szybko, ale musimy to zrobić mądrze. Tak, żeby zapewnić energię dla naszego kraju. Trzeba się do tego przygotować. Pana koledzy byli na mojej konwencji i jak uruchomić czystą energię, farmy wiatrowe, energię wodorową. To wszystko trzeba zaplanować. Nie można z dnia na dzień powiedzieć: od dzisiaj nie ma węgla, tylko trzeba przestawić całą naszą gospodarkę. Nie wiem, czy mogę uczciwie powiedzieć, że damy radę to zrobić w ciągu dziesięciu lat, może trzeba będzie piętnastu lat.

Mieszkanka Lubartowa: Mam 71 lat, mam siedmioro dzieci, przeżyłam stan wojenny, przeżyłam komunę, ale nie przeżyłam, jak pani rządziła z Tuskiem. Moje dzieci pracowały za 3,50, potem za 7 zł. Przez osiem lat 1380 zł tutaj w Lubartowie moje dzieci zarabiały. Jak można wierzyć pani słowom? Pani przyjechała nam mówić, że będzie dobrym prezydentem? Nigdy w życiu nie będę na panią głosować! Za PO był szczaw i mirabelki!

Małgorzata Kidawa-Błońska: Nie musi pani na mnie głosować, nie musi się pani denerwować. Gratuluję, że ma pan siedmioro dzieci, wykształciła pani te dzieci i mają pracę.

eprasa.pl eaee2e6019

Koronawirus w piłce

Piłkarze III ligi i niższych klas rozgrywkowych mają „wolne". W najbliższych dniach nie zagrają. Co więcej, w Podlasiu Biała Podlaska oraz Orlętach Radzyń Podlaski zdecydowano o zawieszeniu treningów.

ROZMOWA Z Arturem Bożykiem, trenerem Orląt Radzyń Podlaski

Pewnego rodzaju wyzwanie

Jak wygląda sytuacja w klubie?
- Od czwartku zaprzestaliśmy spotykania się. Nie trenujemy w grupie. Zawodnicy będą realizowali indywidualne zajęcia. Ustaliliśmy, iż będziemy komunikować się zdalnie.
Podjęliście decyzję, kiedy spotkacie się po przerwie?
- Będziemy obserwować obecną sytuację w kraju. Nie przyjęliśmy żadnej konkretnej daty, bo trudno to zrobić.
Jak zawodnicy zareagowali na taką decyzję?
- Normalnie. Spotkała się z akceptacją.
Dla trenera to trudny czas, bo kilkanaście tygodni przygotowań, testów, niezliczona liczba treningów i pauza...
- Traktujemy to jako pewnego rodzaju wyzwanie. Ten czas musimy należycie zagospodarować.
Nie boisz się, że po przerwie zespół będzie rozbity fizycznie?
- Mam wiele lat doświadczeń stosowania indywidualnych zajęć. Zawsze miałem pozytywne efekty, czy to chodzi o przerwy letnie, czy grudniowe. Jestem spokojny o dyspozycję fizyczną moich graczy.
Chyba trudno wyobrazić sobie, by zawodnicy zaniechali indywidualnych zajęć?
- Gdy wrócimy już do zajęć, pierwszą rzeczą będzie wykonanie testów wydolności.

Traktujemy to jako pewnego rodzaju wyzwanie. Ten czas musimy należycie zagospodarować

mp

ROZMOWA Z Arkadiuszem Kotem, pomocnikiem Orląt Radzyń Podlaski

Może wrócimy po świętach

Byłeś za tym, żeby nie trenować i grać?
- Wiadomo, że każdy z nas chciałby grać. Trenowaliśmy od stycznia po to właśnie, żeby w marcu wyjść i grać o punkty, które dadzą nam utrzymanie. W tej sytuacji, która się teraz dzieje, myślę, że podjęta decyzja jest właściwa. Nasze zdrowie oraz najbliższych jest ponad tym wszystkim. Mam nadzieję, że będziemy mogli dograć sezon do końca, nawet jeśli miałoby to się dziać w lipcu. Na ten moment lecimy do czwartej ligi, a nie taki jest nasz cel i nie tam jest miejsce Orląt.
Na dzisiaj pozostają zajęcia indywidualne...
- We czwartek mieliśmy spotkanie z trenerem, który powiedział nam, czego od nas wymaga przez ten czas, który będzie „wolny". To, że nie będziemy spotykać na boisku, nie znaczy, że nie będziemy nic robić. Dostaniemy indywidualne rozpiski i mam nadzieję, że każdy odpowiedzialnie i sumiennie wykona odpowiednią pracę, żeby przy wznowieniu rozgrywek być w jak najlepszej formie fizycznej.
Kiedy możecie wrócić do zajęć? Jak myślisz?
- Szczerze? Nie mam pojęcia. Ligi są zawieszone na ten moment do 29 marca, jednak sądzę, że nie jest to ostatnia taka decyzja. Myślę, że optymistyczna wersja jest taka, że wrócimy do gry po świętach. A jak naprawdę będzie? Tego nie wiem.
W tygodniu została podjęta decyzja, że Ekstraklasa, I i II liga mają rozegrać swoje spotkania...
- No właśnie. Jeśli trzecia liga nie gra i żadna klasa rozgrywkowa nie powinna walczyć o punkty. W tej sytuacji Ekstraklasa niczym się nie różni od niższych lig.
Wyszedłbyś na boisko?
- Znasz mnie. Wiesz, że bym wyszedł.
W piątek zmieniono decyzję, rozgrywki zostały zawieszone...
- Bardzo dobrze.
Najgorszy scenariusz przewiduje zakończenie rozgrywek...
- To oznaczałoby nasz spadek. Jeśli taka decyzja byłaby podjęta, nie byłaby fair w stosunku do wszystkich. Dla nas, jak również dla przeciwników walczących o uchronienie się przed degradacją czy ekip myślących i mających ambicję występów w wyższej klasie rozgrywkowej w przyszłym roku. Mam tu na myśli Motor Lublin. Na tę chwilę awansowałby Hutnik Kraków.
Jakie miałbyś rozwiązanie?
- Moim zdaniem, liga powinna być dograna, jeśli byłaby taka możliwość do końca lipca, a później od razu zainaugurowana runda jesienna nowego sezonu.

Myślę, że optymistyczna wersja jest taka, że wrócimy do gry po świętach. A jak naprawdę będzie? Tego nie wiem

Nasze zdrowie oraz najbliższych jest ponad tym wszystkim

mp

ROZMOWA Z Dominikiem Marczukiem, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Nic na to nie poradzimy

Byłeś za tym, by zawiesić treningi?
- Oczywiście. Byłem za tym, by przystopować z treningami z powodu koronawirusa, bo zdrowie jest najważniejsze. W tym momencie nie ma żartów, tylko to naprawdę poważna sprawa.
Kiedy możecie wrócić do treningów?
- Ciężko mi jest to określić. Mam nadzieję, że sytuacja w miarę szybko się ustabilizuje i jak najszybciej będziemy mogli pojawić się na zajęciach.
Będziecie przygotowywać się indywidualnie?
- Z pewnością. Przecież nie będziemy siedzieć i czekać co się wydarzy. Musimy być w gotowości i przygotowani na sto procent.
Jak sądzisz, kiedy możecie zagrać mecz ligowy?
- Nie mam pojęcia. Może to potrwać tydzień, dwa, a nawet kilka miesięcy.
Została podjęta decyzja, Ekstraklasa, I i II liga grają normalnie. Wyszedłbyś na boisko, będą zawodnikiem w jednej z ekip grających w trzech najwyższych klasach rozgrywkowych?
- Jeśli byłbym graczem w tych ligach, z pewnością tak, ale moim zdaniem powinny być odwołane wszystkie ligi, niezależnie czy to Ekstraklasa czy trzecia liga. Niczym się nie różnimy.
W tym momencie sytuacja się zmieniła...
- I bardzo dobrze. Rozgrywki w kraju zostały zawieszone. To jedyna i słuszna decyzja.
Może być tak, że runda wiosenna zostanie zakończona...
- To najczarniejszy scenariusz, który mam nadzieję, nie ziści się. To najgorsza z możliwych opcji, ale niestety, tak może być. Na obecną sytuację zajmujemy miejsce, które oznacza degradację do czwartej ligi. Nic na to nie poradzimy. Chcielibyśmy grać, walczyć o punkty i utrzymanie, ale jesteśmy bezsilni.
Jakie widzisz rozwiązanie?
- Jeszcze nie myślałem nad scenariuszem.

Chcielibyśmy grać, walczyć o punkty i utrzymanie, ale jesteśmy bezsilni

Moim zdaniem powinny być odwołane wszystkie ligi, niezależnie czy to Ekstraklasa, czy trzecia liga. Niczym się nie różnimy

mp

eprasa.pl eaee2e6019

Rozgrywki zawieszone do 29 marca

W miniony czwartek odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej w związku z zagrożeniem epidemicznym. Podjęto decyzje.

W związku z aktualną sytuacją związaną z rozprzestrzeniającym się koronawirusem COVID-19 i zagrożeniem epidemicznym na terytorium Polski, mecze PKO Bank Polski Ekstraklasy, I i II ligi zostały przełożone.

Ustalenie daty wznowienia rozgrywek nastąpi w przyszłym tygodniu po zapoznaniu się z decyzjami UEFA. Dotyczyć będą ewentualnej zmiany terminów poszczególnych rozgrywek międzynarodowych w sezonie 2019/2020 lub ewentualnymi nowymi ustaleniami nt. terminów rozgrywek międzynarodowych w sezonie 2020/2021. Ekstraklasa S.A. nie planuje wznowienia rozgrywek do końca marca 2020 roku.

- W ciągu ostatniej doby przeprowadziliśmy szereg konsultacji ze Związkiem oraz z innymi ligami, które również podjęły decyzje o przełożeniu meczów. Zasięgnęliśmy także opinii organów administracji państwowej oraz władz sanitarnych. Prawdopodobną datę wznowienia rozgrywek ustalimy w zależności od aktualnej sytuacji związanej z rozprzestrzeniającym się koronawirusem [COVID-19] lub decyzji UEFA, dotyczących zmiany terminów poszczególnych rozgrywek międzynarodowych. W najbliższy wtorek odbędą się konsultacje UEFA z federacjami oraz ECA i European Leagues, które mogą mieć wpływ na tegoroczny kalendarz lub plany rozgrywek UEFA na kolejny sezon. W zależności od ustaleń będziemy działać na bieżąco w ścisłej współpracy z Polskim Związkiem Piłki Nożnej i klubami - powiedział Marcin Animucki, prezes Ekstraklasy S.A.

Trzy mecze później?

W III lidze piłkarze Podlasia nie rozegrają trzech meczów. Na 14 marca mieli zaplanowany mecz z Wisłoką Dębica na obiekcie w Piszczacu, 21 marca z KSZO w Ostrowcu Świętokrzyskim oraz 28 marca z Hetmanem Zamość przed własną publicznością. Z kolei piłkarze Orląt w miniony weekend mieli zmierzyć się u siebie z Motorem Lublin, w najbliższą sobotę z Chełmianką Chełm również w roli gospodarza, a 28 marca z Avią w Świdniku.

Zagrają?

Jeśli sytuacja w kraju się ustabilizuje, być może 4 kwietnia trzecioligowcy rozpoczną boje o punkty. Wówczas Podlasie podjedzie do Kraśnika na mecz ze Stalą, zaś Orlęta Radzyń Podlaski będą gości Podhale Nowy Targ. Są to optymistyczne przypuszczenia, bo równie dobrze 23 kolejna może nie odbyć się.

Bez dwóch kolejek

W IV lidze nie odbędą się dwie kolejki. Na 21 i 22 marca zaplanowane były starcia Huraganu Międzyrzec Podlaski w Końskowoli z Powiślakiem oraz Orląt Łuków ze Spartą Rejowiec Fabryczny. Z kolei w ostatni weekend miesiąca miało dojść do derbów. Międzyrzeczanie mieli podjąć łukowian. Jeśli pierwotna decyzja związana z zawieszeniem rozgrywek dojdzie do skutku, czwartoligowcy wznowią rozgrywki 4 i 5 kwietnia. Wtedy Huragan będzie gościł w Tyszowcach i powalczy o punkty z Huczwą, zaś Orlęta podejmą u siebie Kłos Chełm.

Przełożone na maj

W bialskiej Klasie Okręgowej wznowienie rozgrywek zostało zaplanowane na 28 i 29 marca. Wiadomo, że mecze: Bad Boys Zastawie - Bór Dąbie, Bizon Jeleniec - Orzeł Czemierniki, Unia Żabików - Tytan Wisznice, Granica Terespol - Sokół Adamów, Grom Kąkolewnica - Unia Krzywda, Kujawiak Stanin - ŁKS Łazy, Agrotex Milanów - Lutnia Piszczac nie odbędą się i zostaną przełożone na 1 maja na godz. 12. Według informacji, ma odbyć się kolejka planowana na 4 i 5 kwietnia.

Bez zagrożenia?

Na dzisiaj nie ma obaw co do inauguracji w Klasie A. Pierwsza i druga grupa mają zacząć grać w pierwszy weekend kwietnia. Jeszcze klarowniejsza jest sytuacja z Klasą B. 18 i 19 kwietnia mają zagrać pierwsze spotkania o punkty przedstawiciele grupy I, a dopiero 2 i 3 maja piłkarze w grupie II. Również w kwietniu zainaugurują rozgrywki grupy młodzieżowe skupione w Bialskopodlaskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej.

Bez grania

Identyczna sytuacja co do marcowych spotkań dotyczy piłkarzy TOP-u 54 Biała Podlaska w Centralnej Lidze Juniorów. 17-latkowie 14 marca mieli podjąć Karpaty Krosno, 21 marca mieli wyjechać do Krakowa na bój z Hutnikiem, zaś 28 marca ugościć Cracovię Kraków. Na 4 kwietnia wyznaczono starcie z Koroną w Kielcach.

Z kolei 15-latkowie w miniony weekend mieli walczyć z Górnikiem w Łęcznej, 21 marca u siebie z Sandecją Nowy Sącz, a 29 marca z BKS-em w Lublinie. 4 kwietnia ma dojść do starcia bialczan z Koroną na wyjeździe.

Piłkarki AZS-u PSW Biała Podlaska również mają przymusową przerwę. 29 marca miały podjąć UKS 3 Staszówka Jelna. Na 5 kwietnia planowany jest bój przed własną publicznością z KSP Kielce.

mp

ROZMOWA ZE Zbigniewem Bartnikiem, prezesem Lubelskiego Związku Piłki Nożnej oraz członkiem zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej

Ligi mogą nie zostać wznowione

Czy spodziewał się pan decyzji o zawieszeniu rozgrywek trzeciej ligi, niższych klas rozgrywkowych, zmagań młodzieżowych i kobiecych?
- Oczywiście. Osobiście byłem za dłuższą przerwą.
Byli przedstawiciele, którzy chcieli dążyć do tego, by rozgrywki były toczone normalnie?
- Właśnie nie. Z decyzjami rządowymi i samorządowymi, czyli zamykania Ośrodków Sportów i Rekreacji nie można dyskutować. Gdyby ktoś chciał grać, nie miałby gdzie, bo zdecydowana większość klubów występuje na boiskach miejskich czy gminnych. Wszystkich przybija obecna sytuacja. Wirus może dotknąć każdego, bo i zawodnika, jak również sędziego czy kierownika drużyny. Trzeba przeczekać kilkanaście dni. Wydaje mi się, że to i tak zbyt krótki termin.
A jeśli sytuacja się nie poprawi? Co z rozgrywkami ligowymi?
- Termin będzie przedłużany. Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej ma spotkać się 19 marca. Między posiedzeniami działa komisja do spraw nagłych, która może również podejmować decyzję.

Niektórzy witali się normalnie, ale większość podawała sobie popularny łokieć. Sam prezes Zbigniew Boniek daje tego przykład

Powinniśmy zakończyć zmagania do 30 czerwca. Do tego czasu zawodnik ma podpisany kontrakt lub deklarację amatora. To czas graniczny

Wszystkich przybija obecna sytuacja. Wirus może dotknąć każdego, bo i zawodnika, jak również sędziego czy kierownika drużyny. Trzeba przeczekać kilkanaście dni. Wydaje mi się, że to i tak zbyt krótki termin

Jakub Błaszczykowski, czyli zawodnik Wisły Kraków wydał oświadczenie, iż również gracze Ekstraklasy oraz I i II ligi nie chcą grać...
- Na spotkaniu byli przedstawiciele trzech najwyższych klas rozgrywkowych w kraju. Podjęta została decyzja, ale w tym momencie rozmawiamy, a jest piątek (13 marca - przyp. red.) takiej nie było. Do weekendu mogło się dużo wydarzyć i wydarzyło. Rozgrywki zostały zawieszone.
Jeszcze kilka dni temu była decyzja, by toczyć rozgrywki, ale bez udziału publiczności...
- Przygotowania do sezonu, optymalna forma, plany klubowe, wysokie nakłady finansowe, a z drugiej strony chęć nadania rangi widowiska, gdzie niezbędni są kibice. Patrzmy na realia związane z wirusem. Początkowo wybrano formę bez udziału widzów. Pamiętajmy, że jest kwestia rozstrzygnięć w rozgrywkach. Ważna jest piłka, ale najważniejsze zdrowie.
W przeszłości był pan piłkarzem. Dzisiaj wyszedłby pan na boisko w obliczu obecnej sytuacji?
- Mocno bym się zastanawiam. Gdybym był piłkarzem kawalerem, mniej by to rzutowało. Z drugiej strony patrzyłbym za zabezpieczenie zdrowia każdego. Zawodnicy mają rodziny, dzieci. Nie można być samolubem. Postawiłbym duży znak zapytania. Szukałbym odpowiedzi, czy każdy może czuć się bezpiecznie.
Odpowiedź byłaby negatywna...
- Więc nie mamy o czym dyskutować. Nie dziwię się, że zawodnicy z Ekstraklasy się boją. Wynik, trening, mecz mistrzowski czy sparingowy schodzą na dalszy plan. Dbajmy o zdrowie i bezpieczeństwo.
Może dojść do takiej sytuacji, że rozgrywki nie zostaną wznowione?
- Oczywiście. Można brać pod uwagę każde rozwiązanie. Widzimy, co się dzieje na świecie. Kolejne kraje zmagają się z epidemią, zawieszane są ligi. Powinniśmy zakończyć zmagania do 30 czerwca. Do tego czasu zawodnik ma podpisany kontrakt lub deklarację amatora. To czas graniczny. Gdyby doszło do sytuacji, że rozgrywki trzeba przesunąć w czasie. Powiedzmy, że zostaje miesiąc, a trzeba rozegrać „naście" kolejek. To fizycznie niemożliwe, więc uchwała PZPN-u ma w swoim zapisie to, że liga kończy się w momencie, kiedy zostaną wyczerpane wszystkie możliwości. Wówczas trzeba ogłosić wyniki. To ostateczność, która nie ma wymiaru sportowego. Jedni będą zadowoleni, inni nie. Niestety, ale jakieś decyzje trzeba było wypracować.
Boi się pan obecnej sytuacji?
- Nie użyłbym takiego określenia. Jestem mocno zaniepokojony sytuacją, gdyż bierzemy bardzo dużą odpowiedzialność za tak duży obszar sportowy tylu rozgrywek, tylu młodych chłopców i dziewcząt, jak również dorosłych, którzy mają swoje rodziny. Patrząc przez pryzmat zdrowia, przesunęliśmy rozgrywki w czasie.
Ja jako człowiek się boję o najbliższych...
- To jak najbardziej uzasadnione i normalne stanowisko.
Jak wyglądało zebranie władz Polskiego Związku Piłki Nożnej?
- Niektórzy witali się normalnie, ale większość podawała sobie popularny łokieć. Sam prezes Zbigniew Boniek daje tego przykład. Prosi o rozmowę w odległości półtora metra.

mp

eprasa.pl eaee2e6019

AP TOP-54 zdecydowanie najlepszy

Mistrzowie juniorów młodszych (rocznik 2003 i młodsi)

Mistrzowie juniorów starszych (rocznik 2001 i młodsi)

Mistrzowie młodzików młodszych (rocznik 2008 i młodsi)

Mistrzowie młodzików starszych (rocznik 2007 i młodsi)

Mistrzowie orlików młodszych (rocznik 2010 i młodsi)

Mistrzowie orlików starszych (rocznik 2009 i młodsi)

Mistrzowie żaków młodszych (rocznik 2012 i młodsi)

Mistrzowie żaków starszych (rocznik 2011 i młodsi)

Mistrzowie trampkarzy młodszych (rocznik 2006 i młodsi)

XXII Halowe Mistrzostwa Okręgu Bialsko-podlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej grup młodzieżowych pod patronatem Polskiego Związku Piłki Nożnej „Piłka dla wszystkich" przeszły do historii.

W klasyfikacji generalnej zwyciężyli przedstawiciele AP TOP-54 Biała Podlaska, który wyprzedzili Orlęta Łuków oraz Orlęta Radzyń Podlaski. Punkty w tegorocznej edycji wywalczyło 13 drużyn.

LICZBY ROZGRYWEK
Ilość klubów - 25
Ilość drużyn - 96
Ilość zawodników - 1045
Strzelone bramki - 721
Rozegrane mecze - 247

KLASYFIKACJA GENERALNA
1. AP TOP-54 Biała Podlaska – 38 punktów
2. Orlęta Łuków – 14
3. Orlęta Radzyń Podlaski – 7
4. UKS Dwójka Międzyrzec Podlaski – 6
5-6. AMPlus Łuków – 5
5-6. UKS Jedynka Terespol – 5
7-9. Agrotex Milanów – 4
7-9. Victoria Parczew – 4
7-9 Unia Krzywda – 4
10. AT Champion Biała Podlaska – 3
11-12. Huragan Międzyrzec Podlaski – 2
11-12. Grom Kąkolewnica – 2
13. AZS PSW Biała Podlaska (dziewczęta) – 1

ORLIK STARSZY (rocznik 2009 i młodsi) - VIII Memoriał Antoniego Sosnowskiego
MECZ O III MIEJSCE
Jedynka Terespol - Dwójka Międzyrzec Podl. 1:1, k. 2:3
MECZ O I MIEJSCE
Orlęta Radzyń Podl. - TOP-54 Biała Podl. 0:0, k. 1:3
Król strzelców: Michał Kozłowski (Jedynka)
Najlepszy bramkarz: Anastazja Piłat (Orlęta)
Najlepszy zawodnik: Kacper Kondraszuk

JUNIOR MŁODSZY (rocznik 2003 i młodsi)
MECZ O III MIEJSCE
Jedynka Terespol - Grom Kąkolewnica 0:1
MECZ O I MIEJSCE
TOP-54 Biała Podl. - Unia Krzywda 2:0
Król strzelców: Gabriel Mierzwiński (TOP-54)
Najlepszy bramkarz: Piotr Adamczyk (Unia)
Najlepszy zawodnik: Kacper Rosiński (Grom)

MŁODZIK MŁODSZY (rocznik 2008 i młodsi) - I Memoriał Józefa Bergiera
MECZ O III MIEJSCE
Champion Biała Podl. - Orlęta Radzyń Podl. 1:3
MECZ O I MIEJSCE
TOP-54 Biała Podl. - Dwójka Międz. Podl. 4:1
Król strzelców: Kacper Sokulski (TOP-54)
Najlepszy bramkarz: Jakub Sikora (Orlęta)
Najlepszy zawodnik: Bartosz Zaniewicz (Dwójka)

JUNIOR STARSZY (rocznik 2001 i młodsi) - Memoriał Władysława Wójcickiego
MECZ O III MIEJSCE
Unia - Orlęta Ł. 0:0, k. 1:2
MECZ O I MIEJSCE
TOP-54 - Victoria 1:2
Król strzelców: Daniel Korol (TOP-54)
Najlepszy bramkarz: Bartosz Biernacki (Orlęta)
Najlepszy zawodnik: Eryk Waniowski (Victoria)

MŁODZIK STARSZY (2007 i młodsi) - III Memoriał Tomasza Trybonia
MECZ O III MIEJSCE
Champion - AMPlus 1:2
MECZ O I MIEJSCE
TOP-54 - Orlęta Ł. 0:2
Król strzelców: Igor Grzelak (Orlęta Ł.)
Najlepszy bramkarz: Mikołaj Piechowicz (AMPlus)
Najlepszy zawodnik: Igor Limbrant (TOP-54)

ORLIK MŁODSZY (rocznik 2010 i młodsi)
MECZ O III MIEJSCE
Dwójka Międz. Podl. - AMPlus 0:2
MECZ O I MIEJSCE
TOP-54 Biała Podl. - DAF Łuków 1:0
Król strzelców: Dawid Jaszczuk (TOP-54)
Najlepszy bramkarz: Igor Szczygielski (AMPlus)
Najlepszy zawodnik: Aleksander Śledź (DAF Łuków)

ŻAK MŁODSZY (rocznik 2012 i młodsi) - Memoriał Faustyna Petruczenko
MECZ O III MIEJSCE
DAF Łuków - Champion Biała Podl. 2:0
MECZ O I MIEJSCE
TOP-54 Biała Podl. - Jedynka Terespol 1:0
Król strzelców: Filip Charczuk (Dwójka)
Najlepszy bramkarz: Mikołaj Pietraszuk (Jedynka)
Najlepszy zawodnik: Dominik Semeniuk (TOP-54)

ŻAK STARSZY (rocznik 2011 i młodsi)
MECZ O III MIEJSCE
Orlęta Radzyń Podl. - AMPlus Łuków 3:0
MECZ O I MIEJSCE
TOP-54 Biała Podl. - DAF Łuków 3:0
Król strzelców: Andżelika Jeleń (Orlęta)
Najlepszy bramkarz: Łukasz Drozd (DAF Łuków)
Najlepszy zawodnik: Szymon Osypiuk (TOP-54)

TRAMPKARZ MŁODSZY (rocznik 2006 i młodsi)
MECZ O III MIEJSCE
Huragan Międz. Podl. - AZS PSW Biała Podl. 6:0
MECZ O I MIEJSCE
TOP-54 Biała Podl. - Agrotex Milanów 0:0, k. 2:3
Król strzelców: Łukasz Moczulski (Huragan)
Najlepszy bramkarz: Fabian Borysiuk (TOP-54)
Najlepszy zawodnik: Sebastian Ostapiuk (Agrotex)

mp

eprasa.pl eaee2e6019

Mazurkiewicz przed Kaczorem

Pamiątkowe zdjęcie uczestników ostatniej edycji zmagań

Mistrzem w klasyfikacji generalnej został Norbert Mazurkiewicz (z prawej). Drugie miejsce wywalczył Adam Kaczor. W środku jeden z organizatorów rywalizacji - Zbigniew Smoliński

Nie było niespodzianki w IV Otwartym Turnieju Tenisa Stołowego o Grand Prix Parczewa w sezonie 2019/2020. Triumf w klasyfikacji generalnej zwyciężył Norbert Mazurkiewicz, który okazał się również najlepszym zawodnikiem ostatnich zmagań.

Wicemistrzostwo przypadło Adamowi Kaczorowi z Parczewa, zaś na trzecim stopniu podium znalazł się Grzegorz Sajnaj z Ludwina. Premiowane czwarte miejsce wywalczył Grzegorz Wołowik z Rudna.

W ostatnich zmaganiach wystartowało 21 zawodników. Organizatorzy rozstawili w losowaniu ośmiu najlepszych. Pozostali zostali dolosowani do 32-osobowiej drabinki. Rozstawieni zawodnicy w pierwszej rundzie mieli wolny los. Aż trzech zawodników miało szanse na końcowy triumf.

W pierwszym półfinale po prawej stronie drabinki Norbert Mazurkiewicz pokonał 3:0 Jarosława Makaruka, zaś w drugim Adam Kaczor zwyciężył 3:2 Grzegorza Sajnaja. W finale Mazurkiewicz ograł 3:1 Kaczora, zaś drugą lokatę zajął Makaruk, który po czterech partiach okazał się lepszy od Kaczora.

I RUNDA (PRAWA STRONA)
Waniowski W. - Rola P. 2:3, Makaruk J. - Kopiś K. 3:0, Juśkiewicz J. – Góral J. 3:0, Ozon A. – Sobechowicz J. 1:3, Olszewski M. - Abramowicz D. 0:3

II RUNDA (PRAWA STRONA)
Mazurkiewicz N. - Korpysz M. 3:0, Rola P. – Wołowik K. 3:2, Waszczuk P. - Kazanowski G. 2:3, Duda Z. - Juśkiewicz J. 3:0, Sobechowicz J. – Sajnaj G. 1:3, Kaczor A. - Kazanowski I. 3:0, Duda D. - Makaruk J. 1:3

III RUNDA (PRAWA STRONA)
Mazurkiewicz N. - Rola P. 3:0, Makaruk J. - Kazanowski G. 3:0, Duda Zb. - Sajnaj G. 0:3, Kaczor A. - Abramowicz D. 3:2

PÓŁFINAŁY
Mazurkiewicz N. – Makaruk J. 3:0, Sajnaj G. - Kaczor A. 2:3

FINAŁ
Mazurkiewicz N. - Kaczor A. 3:1

I RUNDA (LEWA STRONA)
Waniowski W. – Kazanowski I. 3:0, Kopiś K. - Sobechowicz J. 1:3, Góral – Waszczuk 0:3, Ozon A. - Duda D. 0:3, Olszewski M. - Korpysz M. 3:2

II RUNDA (LEWA STRONA)
Juńczyk A. - Waniowski W. 0:3, Sobechowicz J. - Juśkiewicz J. 3:0, Waszczuk – Duda D. 0:3, Wołowik G. - Olszewski M. 3:1

III RUNDA (LEWA STRONA)
Waniowski W. – Kazanowski G. 3:2, Sobechowicz J. - Rola P. 3:2, Duda D. – Abramowicz D. 0:3, Wołowik G. - Duda Z. 3:2,

IV RUNDA (LEWA STRONA)
Waniowski W. – Sobechowicz J. 3:1, Abramowicz D. – Wołowik G. 1:3

V RUNDA (LEWA STRONA)
Waniowski W. – Makaruk J. 2:3, Wołowik G. – Sajnaj G. 3:2

VI RUNDA (LEWA STRONA)
Makaruk J. – Wołowik G. 3:1

MECZ O MIEJSCA II-III
Makaruk J. – Kaczor A. 3:1

KLASYFIKACJA KOŃCOWA IV TURNIEJU
1. Norbert Mazurkiewicz (Łęczna)
2. Jarosław Makaruk (Sulejówek)
3. Adam Kaczor (Parczew)
4. Grzegorz Wołowik (Rudno)
5-6. Grzegorz Sajnaj (Ludwin), Wiesław Waniowski (Parczew)
7-8. Jan Sobechowicz (Łomazy), Dariusz Abramowicz (Kolano)
9-12. Grzegorz Kazanowski (Parczew), Piotr Rola (Paszenki), Damian Duda (Zaniówka), Zbigniew Duda (Zaniówka)
13-16. Andrzej Juńczyk (Dębowa Kłoda), Jan Juśkiewicz (Parczew), Przemysław Waszczuk (Lublin), Mirosław Olszewski (Parczew)
17-21. Krzysztof Kopiś (Parczew), Igor Kazanowski (Parczew), Jakub Góral (Siemień), Adrian Ozon (Juliopol), Mirosław Korpysz (Paszenki)

KLASYFIKACJA GENERALNA GRAND PRIX
1. Norbert Mazurkiewicz - 295 pkt
2. Adam Kaczor - 275
3. Grzegorz Sajnaj - 270
4. Grzegorz Wołowik - 255
5. Dariusz Abramowicz - 245
6. Zbigniew Duda - 230
7. Grzegorz Kazanowski - 220
8. Wiesław Waniowski - 209
9-10. Mirosław Olszewski, Damian Duda - 200
(*do ogólnej klasyfikacji Grand Prix Parczewa wliczone zostały trzy najlepsze wyniki zaznaczone. Czwórka najlepszych zawodników otrzyma nagrody rzeczowe i pamiątkowe puchary i medale)

mp

Pod patronatem Wspólnoty

88 meczów, 180 zawodników

Dobiegły końca rozgrywki Miejskiej Parczewskiej Halowej Ligi Piłki Nożnej w sezonie 2019/2020. Impreza rozpoczęła się w grudniu 2019 roku i trwała przez trzy miesiące. Po mistrzostwo sięgnęli gracze Victorii Parczew.

Organizatorami rozgrywek byli: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Miejski Klub Sportowy Victoria oraz Urząd Miejski w Parczewie. Patronem medialnym imprezy była Wspólnota Parczewska. Na łamach naszego tygodnika przekazywaliśmy szczegółowe relacje. - Słowa podziękowania kierujemy do dyrektora Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Parczewie oraz do Starostwa Powiatowego za udostępnienie hali sportowej do przeprowadzenia rozgrywek - mówi Zbigniew Smoliński, jedna z osób, która odpowiadała za przeprowadzanie zmagań futbolowych.

W minionym sezonie Miejskiej Parczewskiej Ligi Halowej wystartowało dziewięć zespołów, reprezentowanych przez pracowników zakładów pracy, młodzież szkolną oraz zawodników miejscowych i okolicznych klubów sportowych. Drużyny rywalizowały w dwóch rundach rozgrywkowych według ustalanego terminarza rozgrywek. Mecze odbywały się w hali Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Parczewie przy ul. Wojska Polskiego 1. W ramach ligi odbyło się 88 meczów, w których wzięło udział około 180 uczestników.

Impreza miała dostarczyć uczestnikom dobrej zabawy, uatrakcyjnienia wolnego czasu oraz promowania zdrowego stylu życia poprzez aktywność ruchową. Najlepszym zespołem Miejskiej Parczewskiej Ligi Halowej w Piłce Nożnej w sezonie 2019/2020 został zespół Victorii Parczew, który wyprzedził FC Lubartów. Na trzecim stopniu podium znalazła się drużyna PMN AGRO Gęś, kolejne miejsca zajęli gracze: LKS-u Agrotexu Milanów, Dębu II Dębowa Kłoda, Stones 91 Parczew, Black Horses Parczew, Victorii Junior Parczew oraz Street Team Parczew.

Mistrzowie rozgrywek halowych - Victoria Parczew

Wyróżnienia

Organizatorzy Miejskiej Parczewskiej Halowej Ligi Piłki Nożnej przyznali w sezonie 2019/2020 wyróżnienia indywidualne i drużynowe.

Królem strzelców ligi został Jakub Siuciak. Zawodnik mistrzowskiej Victorii zdobył 35 bramek. Najlepszym zawodnik ligi został Daniel Gliniak (FC Lubartów). Najlepszym bramkarzem ligi został obwołany Jakub Krzewski (Victoria Junior Parczew).

Najlepsi w drużynach
Victoria Parczew - Piotr Krzewski
FC Lubartów - Dawid Zawiślak
PMN AGRO Gęś - Kamil Jaszczuk
Agrotex Milanów - Bartosz Pawlak
Dąb II Dębowa Kłoda - Grzegorz Tabeński
Stones 91 - Daniel Sternik
Black Horses Parczew - Grzegorz Czarnacki
Victoria Junior Parczew - Damian Kamiński
Street Team Parczew - Mateusz Żygaluk

TABELA MIEJSCA 1-4
Victoria Parczew-19-53
FC Lubartów-19-34-103:103
PM Agro Gęś-19-33-103:66
Agrotex Milanów-19-31-90:94

TABELA MIEJSCA 5-9
Dąb Dębowa Kłoda-20-32-111:83
Stones91-20-31-80:81
Black Horses-20-24-83:84
Victoria Junior-20-21-67:102
Street Team-20-0-12:123

NAJSKUTECZNIEJSI
35 goli - Jakub Siuciak (Victoria)
32 gole - Grzegorz Tabeński (Dąb)
25 goli - Kamil Łazuka (Black Horses)
24 gole - Grzegorz Romaniuk (Agrotex), Robert Mitura (FC Lubartów)
23 gole - Dawid Zawiślak (FC Lubartów), Bartosz Pawlak (Agrotex)
22 gole - Damian Kimiński (Victoria J.), Bartłomiej Jaszczuk (PMN Agro Gęś)
21 goli - Łukasz Zacharczuk (Victoria), Kamil Jaszczuk (PMN Agro Gęś)

mp

eprasa.pl eaee2e6019

Spółka z Bezwoli dostała prawie 1,2 mln zł dopłat z UE

Łączna kwota dopłat rolniczych z UE dla 980 rolników i innych podmiotów z gminy Wohyń za 2018 to 15 mln 423 tys. 300 zł. Wśród nich są spółki oraz parafie. Rekordową kwotę 1 mln 158 tys. 387 zł dostała spółka Indos z Bezwoli. Z kolei 145 tys. 276 zł otrzymały Podlaskie Gorzelnie „SURWIN" z Suchowoli. W dzisiejszym wydaniu publikujemy drugą część unijnych dopłat w gminie Wohyń.

Obowiązek publikacji beneficjentów

Państwa członkowskie Unii Europejskiej mają obowiązek publikowania informacji na temat beneficjentów, którzy otrzymali środki pochodzące z Europejskiego Funduszu Rolniczego Gwarancji (EFRG) i Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW). Chodzi o dopłaty bezpośrednie, z których korzysta większość rolników, a także płatności za zalesianie, płatności do krów, dla młodych rolników i inne.

SYLWESTER LANGA 7 169,32
MAŁGORZATA LASKOWSKA 15 758,75
JANUSZ LASKOWSKI 22 353,88
JERZY LASKOWSKI 13 046,22
MARIA LASZEWSKA 7 747,94
RYSZARD LENARCZYK 5 803,84
EWA LESZAK 8 715,19
RYSZARD LESZAK 9 961,62
GRZEGORZ LIS 8 952,11
SŁAWOMIR ŁADNIAK 28 815,83
LESZEK ŁADNY 36 392,16
KRYSTYNA ŁOBEJKO 4 665,84
ZOFIA ŁOBEJKO 5 661,60
PRZEMYSŁAW ŁUBA 11 542,36
RYSZARD ŁUBIK 9 780,13
KRZYSZTOF ŁUĆKO 7 766,92
HENRYK ŁUKASIUK 6 192,67
ANNA ŁUKASZUK 19 668,62
HENRYK ŁUKASZUK 11 357,37
ANNA MACKIEWICZ 2 797,61
DARIUSZ MACKIEWICZ 65 420,10
JÓZEF MACKIEWICZ 442,85
KRZYSZTOF MACKIEWICZ 8 420,82
RAFAŁ MACKIEWICZ 9 672,38
ROMAN MACKIEWICZ 22 205,15
ELŻBIETA MALCZEWSKA 22 239,81
ANNA MALCZYK 14 039,71
MAGDALENA MARCHWIAK 42 185,14
ANDRZEJ MARCINIUK 10 540,94
DANUTA MARCINIUK 6 040,94
MARIAN MARCINIUK 10 023,02
KONRAD MARCZUK 12 814,43
WOJCIECH MARCZUK 7 308,53
MAREK MARTYNIUK 1 396,09
ALEKSANDRA MARTYNIV 7 961,05
KRZYSZTOF MASŁOWSKI 3 063,15
LESZEK MASŁOWSKI 11 468,33
MARCIN MASŁOWSKI 8 642,86
MARIUSZ MASŁOWSKI 8 506,62
MICHAŁ MASŁOWSKI 18 936,76
ROBERT MASŁOWSKI 17 162,97
ZBIGNIEW MASŁOWSKI 19 051,67
GABRIELA MATWIEJ 1 114,34
BARTOSZ MATYSIEWICZ 9 435,44
JACEK MATYSIEWICZ 17 995,76
DARIUSZ MAZUR 11 523,38
ELŻBIETA MAZUR 24 781,89
DANUTA MICHALAK 7 396,22
DARIUSZ MICHALAK 9 729,23
RAFAŁ MICHALAK 14 210,08
DARIUSZ MICHALUK 4 912,41
EWA MIERZWIŃSKA 39 145,47
RYSZARD MIERZWIŃSKI 13 931,69
KRZYSZTOF MIKICIUK 33 962,88
PIOTR MIKICIUK 14 524,63
PAWEŁ MIRONIUK 10 724,33
HENRYKA MŁODZIKOWSKA 894,73
KRZYSZTOF MOGILEWSKI 7 975,55
JACEK MOMONT 13 956,01
MARIAN MOMONT 31 535,02
PRZEMYSŁAW MOMONT 5 282,26
SŁAWOMIR MOMONT 9 896,77
JUSTYNA MULTAN 9 799,77
TERESA MULTAN 45 693,09
JUSTYNA MUSZYŃSKA 9 215,14
ARKADIUSZ MUSZYŃSKI 1 873,67
IRENEUSZ MUSZYŃSKI 15 191,96
ROBERT MUSZYŃSKI 61 579,02
RENATA NAST 7 406,54
JAKUB NEKRESZ 7 265,04
MAŁGORZATA NEKRESZ-RUDKO 124 432,44
SYLWIA NIEDOBYLSKA 7 937,62
MARCIN NIEMCZUK 28 338,22
KRZYSZTOF NIEWĘGŁOWSKI 9 086,13
KATARZYNA NOWACKA 4 854,38
ADAM OCHNIO 29 761,59
GRZEGORZ OCHNIO 3 110,57
DANIEL OLEJEK 33 751,30
TADEUSZ OLESIEJUK 7 055,66
WALDEMAR OLESIEJUK 7 776,41
RADOSŁAW OLESZCZUK 28 563,28
ZBIGNIEW OLESZCZUK 2 569,53
FRANCISZEK OLSZEWSKI 7 169,46
KRZYSZTOF OLSZEWSKI 1 759,36
ELŻBIETA OSAK 6 135,77
HENRYK OSIPACZ 23 663,36
EWELINA OSIPIK 10 866,48
MARIUSZ OSIPIK 6 524,59
EDYTA OSSOWSKA 26 823,75
EDYTA OSSOWSKA 8 866,82
BOGUSŁAW OSSOWSKI 7 691,05
LESZEK OSTAPIUK 13 705,02
MACIEJ OSTAPIUK 12 154,97
ROMAN OSTAPIUK 7 780,59
KONRAD OSTAPSKI 6 325,44
MONIKA OSTASZEWSKA 41 868,73
JÓZEF PACHUCKI 21 763,21
PIOTR PAGINOWSKI 13 292,62
WOJCIECH PANASIUK 16 723,31
ADAM PARAĆ 46 315,49
DAMIAN PARAĆ 5 424,52
WIESŁAW PARAFINIUK 10 288,39
WITOLD PASEK 8 554,04
ARKADIUSZ PASKUDZKI 7 099,99
ANNA PATKOWSKA - MACKIEWICZ 21 319,85
GRZEGORZ PATKOWSKI 7 359,14
HENRYK PAWELEC 32 716,10
JAROSŁAW PAWELEC 18 078,55
RENATA PAWELEC 7 283,25
SŁAWOMIR PAWELEC 2 636,40
STANISŁAW PAWELEC 12 647,69
WIKTOR PAWELEC 21 508,06
WOJCIECH PAWELEC 7 966,07
JANUSZ PAWŁOWSKI 40 981,57
PIOTR PETKOWICZ 7 397,07
ZBIGNIEW PETKOWICZ 29 222,81
JANUSZ PIASKO 12 444,89
ARTUR PIEC 21 305,49
PIOTR PIEC 12 117,46
WALDEMAR PIEŃKO 17 627,83
DANUTA PIETRZYKOWSKA 10 031,39
AGNIESZKA PIORUN 5 803,84
ANDRZEJ PIROGOWICZ 4 087,36
JACEK PIROGOWICZ 109 243,57
JAROSŁAW PIROGOWICZ 14 085,99
LESZEK PIROGOWICZ 77 995,71
TADEUSZ PIROGOWICZ 5 265,88
HALINA PIRÓG 21 566,88
ROBERT PODGAJNY 3 353,90
AGNIESZKA PODNIESIŃSKA 4 969,32
MARIAN POLAK 4 077,87
STANISŁAW POLAK 9 928,40
JACEK POŁÓG 6 458,20
JOLANTA POŁÓG 9 468,68
JÓZEF POŁÓG 6 884,96
ROBERT POŁÓG 7 558,28
KRZYSZTOF PROTASIUK 2 446,73
BOGDAN PROTAŚ 8 219,13
MAREK PROTAŚ 31 406,17
ZBIGNIEW PROTAŚ 39 388,89
STANISŁAW PRUS 14 056,00
WOJCIECH PRUS 27 958,49
PIOTR PRZYCHODZKI 48 522,79
MATEUSZ RACHUBIK 80 000,00
PIOTR RACHUBIK 37 765,12
MARIANNA RADCZUK 10 471,11
RYSZARD RADCZUK 22 370,81
EDYTA REROŃ 69 970,11
MARCIN ROGACKI 13 679,37
ANNA ROMANOWICZ 13 120,71
ZBIGNIEW ROMANOWICZ 12 174,32
EMILIAN ROMANOWSKI 88 468,86
ZBIGNIEW ROMANOWSKI 8 174,70
JANUSZ ROZMYSŁ 18 339,55
ANDRZEJ ROŻEN 771,32
ZBIGNIEW ROŻEN 6 742,71
HALINA RYBICKA 10 164,75
ADAM RYCERSKI 30 132,53
JANUSZ RYCERSKI 16 247,26
MAREK RYCERSKI 29 185,16
WIESŁAW RYCERSKI 16 083,83
JADWIGA RYDZIO 5 339,16
JACENTY RYMUSZKA 23 790,64
MAREK RYMUSZKA 29 894,23
RAFAŁ RYMUSZKA 20 464,43
ANDRZEJ SADOWSKI 6 003,64
ZBIGNIEW SADOWSKI 7 808,70
ANDRZEJ SAK 20 349,66
JERZY SAK 19 756,55
REMIGIUSZ SAK 8 610,93
ARTUR SAŁAJ 16 424,95
MARIOLA SAŁĘGA 6 296,98
DOROTA SAMCZUK 6 517,69
KAZIMIERZ SAMCZUK 15 254,37
MIROSŁAWA SAMCZUK 6 410,80
ADAM SAMOCIUK 6 922,89
AGNIESZKA SAMORAŃSKA-NIEWĘGŁOWSKA 11 382,88
ZBIGNIEW SAMÓLNIK 8 472,25
EDMUND SAMULNIK 13 520,06
ADAM SEKUŁA 1 156,99
JÓZEF SEKUŁA 8 796,02
EWA SIDELNIK 941,01
JAROSŁAW SIDORCZUK 107 295,14
MARCIN SIDORCZUK 80 339,42
KRZYSZTOF SIEMIONEK 8 166,89
ELŻBIETA SIEROCIUK 11 992,84
ADAM SIŁUCH 20 292,65
DANIEL SKRZYPCZAK 28 341,85
MAREK SKRZYPCZAK 89 794,65
STANISŁAW SKRZYPCZAK 3 589,63
ROBERT SKUBISZ 2 854,51
WOJCIECH SKUBISZ 87 992,52
SŁAWOMIR SKUBISZEWSKI 7 503,42
JAKUB SŁOBODZIŃSKI 35 765,67
WŁODZIMIERZ SŁOBODZIŃSKI 17 149,79
JAROSŁAW SŁOWIKOWSKI 37 704,42
AGNIESZKA SMOLIŃSKA 4 827,06
SŁAWOMIR SOBIESZUK 17 226,84
DANUTA SOLECKA 16 872,74
ANDRZEJ SOLECKI 6 898,64
JADWIGA SOSNOWSKA 12 110,03
ANNA SPOSÓB-PASZKOWSKA 9 511,25
KRYSTYNA STANISŁAWSKA 9 573,66
ZBIGNIEW STANKIEWICZ 32 492,86
JERZY STASIUK 18 821,75
ZBIGNIEW STASZEWSKI 6 847,03
JERZY STEĆ 9 369,10
LEONARD STEFANIAK 19 286,00
WALDEMAR STEFANIAK 20 083,41
MICHAŁ STEFANISZYN 32 385,18
MARCIN STEPANIUK 50 096,31
STANISŁAW STEPANIUK 49 429,38
JERZY STOPNIAK 9 397,53
JAN STRUCZYK 13 380,00
LESZEK STRUCZYK 17 046,57
MAREK STRUCZYK 20 103,22
STANISŁAW STRUCZYK 12 089,03
TADEUSZ STRUCZYK 6 609,94
SŁAWOMIR STRUK 28 573,50
BOŻENA SYCZEWSKA 10 602,44
KRZYSZTOF SYCZEWSKI 30 490,58
PAWEŁ SYCZEWSKI 58 902,64
ROMAN SYCZEWSKI 24 780,66
TOMASZ SYCZEWSKI 34 551,99
AGNIESZKA SYNDERKIEWICZ 7 202,84
KRZYSZTOF SYRYCZYK 13 566,37
ANNA SZANIAWSKA 7 159,97
ADAM SZANIAWSKI 47 461,75
ANDRZEJ SZANIAWSKI 10 630,17
JÓZEF SZANIAWSKI 70 863,33
KRZYSZTOF SZANIAWSKI 22 439,77
ŁUKASZ SZANIAWSKI 12 381,73
MARIUSZ SZANIAWSKI 16 874,96
RAFAŁ SZANIAWSKI 39 266,14
TADEUSZ SZANIAWSKI 54 586,57
TOMASZ SZANIAWSKI 24 482,89
ANDRZEJ SZARON 7 472,93
GRZEGORZ SZAROŃ 11 084,46
IRENEUSZ SZCZERBA 9 949,17
ZBIGNIEW SZCZERBA 14 563,42
ŁUKASZ SZCZĘŚNIAK 5 820,60
MAREK SZCZĘŚNIAK 23 796,38
KAZIMIERA SZCZUCHNIAK 5 128,19
JAN SZCZYGIELSKI 5 396,07
JERZY SZCZYGIEŁ 12 648,65
KRZYSZTOF SZNURA 11 685,48
JERZY SZULC 14 600,67
EDYTA SZUMSKA 15 119,84
KAMIL SZWAJ 64 758,97
ROMAN SZWAJ 21 093,57
ZOFIA SZYMAŃSKA 16 710,61
KAZIMIERZ ŚPIEWAK 17 712,08
SZCZEPAN ŚPIEWAK 31 631,19
MARIUSZ ŚWIĆ 9 340,68
ANNA TCHÓRZEWSKA 16 439,10
ANDRZEJ TELESZKO 15 931,08
SŁAWOMIR TELESZKO 12 524,97
BEATA TOCZKO 1 203,26
EWA TOKARSKA 17 281,89
DAMIAN TROCHIMIAK 7 494,75
KAROLINA TROCHIMIAK 27 866,82
KRZYSZTOF TROCHIMIAK 25 091,58
MAŁGORZATA TROCHIMIAK 35 574,42
JOLANTA TROCHONOWICZ 5 860,75
TOMASZ TROCHONOWICZ 8 222,12
ALICJA TROŚCIAŃCZYK 16 319,67
ANDRZEJ TROŚCIAŃCZYK 9 424,78
BOGDAN TROŚCIAŃCZYK 41 345,69
DANIEL TROŚCIAŃCZYK 25 840,27
EDWARD TROŚCIAŃCZYK 23 345,75
GRZEGORZ TROŚCIAŃCZYK 20 115,71
MARCIN TROŚCIAŃCZYK 32 112,23
MARCIN TROŚCIAŃCZYK 17 107,98
PIOTR TROŚCIAŃCZYK 7 757,43
WIOLETTA TROŚCIAŃCZYK 11 482,49
SŁAWOMIR TUPIKOWSKI 220 114,11
EWA TYMOSIEWICZ 12 141,51
MARCIN TYMOSIEWICZ 4 732,22
RADOSŁAW TYMOSIEWICZ 39 155,09
ADAM UCHANIUK 15 045,88
BARBARA UCHANIUK 14 267,00
MAREK UCHANIUK 26 532,09
RYSZARD UCHANIUK 16 067,69
KAMIL UCHYMIAK 22 286,89
KRZYSZTOF UCHYMIAK 13 246,34
MAŁGORZATA UCIŃSKA 5 253,82
JACEK WACH 44 378,13
RADOSŁAW WAKULIK 21 317,58
ZBIGNIEW WAKULIK 13 380,00
WOJCIECH WALCZYNA 9 721,52
DAMIAN WALICKI 11 732,96
HENRYK WALICKI 8 456,53
STANISŁAW WALICKI 12 134,10
WIESŁAW WARPAS 6 591,33
JANUSZ WAWRYNIUK 12 156,00
ADRIAN WEREMCZUK 10 664,08
MAREK WEREMCZUK 17 096,78
KRYSTYNA WĘGRZYN 9 736,50
ELŻBIETA WICZUK 10 830,01
LESZEK WILCZYŃSKI 22 201,56
MARCIN WILCZYŃSKI 36 581,80
ADAM WINCIERZEWSKI 28 216,19
SŁAWOMIR WITEK 43 549,29
CZESŁAW WŁOSZEK 3 783,51
WŁODZIMIERZ WŁOSZEK 22 523,67
JERZY WOJTAL 8 721,90
ZDZISŁAW WOŁOSOWICZ 6 467,69
SŁAWOMIRA WOŁOWIK 8 648,83
KATARZYNA WÓJCIK 11 866,05
TOMASZ WÓJCIK 42 469,92
BOGDAN WÓJTOWICZ 6 951,35
MARIUSZ WRÓBEL 8 573,00
KRZYSZTOF WYSOKIŃSKI 41 654,86
ANDRZEJ ZABŁOCKI 9 151,13
ANNA ZAJĄC 8 108,31
BEATA ZAJĄC 20 779,50
KRZYSZTOF ZAJĄC 7 804,85
PIOTR ZALEWSKI 18 838,66
ZDZISŁAW ZALEWSKI 19 983,76
BARBARA ZANIEWSKA 13 438,93
BARTOSZ ZANIEWSKI 8 501,70
ŁUKASZ ZANIEWSKI 32 110,05
MATEUSZ ZANIEWSKI 7 577,93
TOMASZ ZANIEWSKI 13 828,73
MARTA ZDERKIEWICZ 6 529,32
MAREK ZDUNEK 17 552,24
TERESA ZIELIŃSKA 11 053,23
LESZEK ZIELIŃSKI 6 315,95
SŁAWOMIR ZIELIŃSKI 52 776,82
ZBIGNIEW ZIELIŃSKI 8 819,43
LESZEK ZYSZCZYK 5 244,33
NATALIA ŻMUDA 27 992,86
WIESŁAW ŻMUDA 31 667,81
WIOLETA ŻMUDA 31 036,62
JAN ŻURAWSKI 10 753,99
INDOS SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ 1 158 387,00
PODLASKIE GORZELNIE „SURWIN" SP. Z O. O. 145 275,65
PLANTA FRUIT SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ 18 865,13
PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA P.W. NAJŚW. SERCA PANA JEZUSA 6 268,53
PARAFIA RZYMSKO-KATOLICKA ŚW. ANNY W WOHYNIU 2 892,45

Jacek Dejneka

eprasa.pl eaee2e6019

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

Stronę redaguje Andrzej Dejneka
dejneka@24wspolnota.pl
791 186 007

W ubiegłym tygodniu częściowo zasypano dziurę na działce gminnej

CBA dopytuje o dziurę w ziemi w Sosnowicy

W ubiegłym tygodniu cześciowo zasypano dziurę na działce gminnej w Sosnowicy

Działka gminna w Sosnowicy, z której firma budująca targowisko brała piach i zwoziła zdjęty z placu budowy humus

Fot.Andrzej Dejneka

Zagadkowa dziura w ziemi w Sosnowicy zniknęła, prawie tak szybko jak się pojawiła. Wydobywano tam pach z gminnej działki. Starosta twierdzi, że nie dał pozwolenia na kopalnię piachu.

Wójt Czubacki tłumaczył, że to nie jest kopalnia. Radna Krystyna Jaśkiewicz zapowiadała, że powiadomi organy ścigania i tak też zrobiła.

Przypomnijmy, że przy ul. Parczewskiej w Sosnowicy, powstało wyrobisko, z którego wykopywano piach. Pisaliśmy o tym w jednym z wydań „Wspólnoty".

Krystyna Jaśkiewicz, była wójt, obecnie radna powiatowa i mieszkanka Sosnowicy, zapytała na sesji Rady Gminy wójta Sławomira Czubackiego, czy mieszkańcy gminy mogą korzystać z kopalni piachu, którą uruchomił przy ulicy Parczewskiej i w jakiej cenie sprzedaje piach?

Poważny zarzut

Obecny na sesji starosta parczewski Jerzy Maśluch oświadczył, że jego zadaniem jest wydawanie koncesji na pozyskiwanie kopalin i że taki wniosek z gminy Sosnowica nie wpłynął do starostwa i koncesja nie została wydana. Domagał się od wójta potwierdzenia lub zaprzeczenia tej informacji. - To jest poważny zarzut. Bez koncesji nie można wydobywać kopalin - oświadczył Jerzy Maśluch.

Radna zawiadomiła CBA

Krystyna Jaśkiewicz wysłała pisma wyjaśniające do Centralnego Biura Antykorupcyjnego, do Prokuratury Rejonowej we Włodawie, jak i do starosty parczewskiego Jerzego Maślucha. Pracownik CBA skontaktował się z radną i pytał, cz zawiadomienie poszło również do organów ścigania. Jaśkiewicz odpowiedziała, że prokuratura, CBA oraz starosta parczewski były jedynymi organami, które dostały od niej zgłoszeni.

To nie jest kopalnia piachu

Zapytaliśmy Sławomira Czubackiego, kto i w jakim celu wykopał piach na działce gminnej? Wójt odpowiedział, że to nie jest kopalnia piachu. - Budujemy targowisko i humus (składnik gleby tworzący się w wyniku rozkładu obumarłych organizmów, inaczej - próchnica) z targowiska, żeby nie był zmarnotrawiony, będzie tam wożony - wyjaśnia Czubacki. Wójt zaprzeczył, że firma budująca targowisko bierze piach z gminnej działki.

CBA chce wiedzieć więcej

Pracownik CBA skontaktował się z radną i pytał, czy zawiadomienie poszło również do organów ścigania. Jaśkiewicz odpowiedziała, że Prokuratura Rejonowa we Włodawie, CBA oraz starosta parczewski były jedynymi organami, które dostały od niej zgłoszenie.

Brali piach za zgodą wójta

Właściciel firmy Dach Styl budującej targowisko powiedział „Wspólnocie", iż uzgodnił z wójtem, że mogą brać piach na budowę z tego terenu, a do wyrobiska ma wywozić humus usunięty z placu budowy. - Robimy wszystko zgodnie z prawem - powiedział właściciel firmy.

Jacek Dejneka

Krystyna Jaśkiewicz
radna powiatu

Oszacowanie wartości

- Po sesji Rady Gminy Sosnowica skierowałam do pana starosty pismo. W odpowiedzi otrzymałam informację, że moje wystąpienie przesłano do Urzędu Górniczego w Lublinie. Po pewnym czasie skontaktował się ze mną pracownik CBA. Skierowałam również w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej kilka pytań, dotyczących podejmowania nielegalnej eksploatacji na działce nr 6 przy ul. Parczewskiej w Sosnowicy, po upływie 14 dni otrzymałam odpowiedź, która nijak się ma do faktycznego stanu rzeczy. Jestem zdumiona postawą radnych, których zupełnie nie interesuje stan gminnego mienia

Dzień Patrona w Dębowej Kłodzie

Pod koniec lutego w Szkole Podstawowej im. Armii Krajowej w Dębowej Kłodzie odbył się Dzień Patrona, na którym wystąpili utalentowani uczniowie.

Jacek Dejneka

Część artystyczna w wykonaniu młodzieży

Najmłodsi mogli się zapoznać z bronią

eprasa.pl eaee2e6019

Stronę redaguje Andrzej Dejneka
dejneka@24wspolnota.pl
791 186 007

Gmina Siemień

Gmina Jabłoń

Gmina Milanów

Szkoła odbija piłeczkę, uczniowie wciąż muszą liczyć na siebie

Bus szkoły w Jabłoniu nie jest przeznaczony do dowozu dzieci do szkoły, tylko jako środek transportu na zajęcia praktyczne, wycieczki - twierdzi dyrekcja szkoły.

W artykule „Wicestarosta: Obowiązek dowozu spoczywa na powiecie" pisaliśmy, że radny powiatu Wiesław Byra zapytał wicestarosty Artura Jaszczuka odpowiedzialnego za oświatę w powiecie, o dowóz parczewskiej młodzieży z domów na zajęcia do ZS CKR w Jabłoniu. Uczniowie muszą sobie radzić na własną rękę. – Skądinąd pojawia się problem dowozu dzieci do szkoły w Jabłoniu. Panu staroście o tym wiadomo, a ja pytam w imieniu osób, które ten problem zgłosiły, gdzie obiecałem, że o to zapytam – mówił Wiesław Byra.

Mają busa w Jabłoniu

Artur Jaszczuk odpowiedział radnemu, że to faktycznie powiat odpowiada za dowóz dzieci do szkół, ale szkoła w Jabłoniu dysponuje busem, który zdaniem wicestarosty powinien być wykorzystywany do dowozu młodzieży do tej placówki.

– Wiem na przykład od jednej osoby, że w piątki, po zakończeniu zajęć, dzieci z internatu są tym busem rozwożone. Więc nie wiem, dlaczego ten bus nie jest wykorzystywany w tych trudnych przypadkach przywiezienia dzieci do szkoły? – mówił wicestarosta Jaszczuk.

Bus jest za mały, a do tego służy innym działaniom

Agnieszka Piekarska, dyrektor ZSCKR w Jabłoniu, polemizuje z wicestarostą Jaszczukiem. Podkreśla, że bus został zakupiony ze środków szkoły i służy młodzieży jako środek transportu na zajęcia praktyczne, wycieczki edukacyjne, wykłady i konferencje organizowane przez uczelnie wyższe i instytuty naukowe w ramach realizacji podstawy programowej. Dodatkowo szkoła nie posiada własnego, rozbudowanego gospodarstwa, dlatego zajęcia praktyczne muszą odbywać się w gospodarstwach prywatnych i przedsiębiorstwach, do których w/w bus jest niezbędny do dowozu na zajęcia praktyczne. Kolejnym argumentem dyrektorki jest fakt, że samochód, którym dysponuje szkoła jest 19-osobowy, natomiast uczniów, którzy chcieliby korzystać z dojazdu jest ok. 300. Pojazd, zdaniem dyrektora szkoły, nie może być wykorzystywany do dowożenia uczniów z domów do szkoły.

Wójt do starosty

Wójt gminy Jabłoń, Dariusz Łobejko dwukrotne pisał do starosty parczewskiego Jerzego Maślucha, kiedy był czas na złożenie wniosku na dofinansowanie dojazdów w ramach rządowego programu. Wójt położył wtedy nacisk na brak połączeń na trasie Parczew – Kolano – Kolano-Kolonia – Paszenki – Dawidy - Łubno – Gęś w godzinach umożliwiających uczniom dojazd do szkół na godz. 8 oraz powrót po 15. Potrzeba uruchomienia kursów nie wynika tylko z potrzeby dojazdu młodzieży do ZSCKR w Jabłonu, ale również z sygnałów, które pojawiły się na zebraniach wiejskich mieszkańców sołectw.

Wójt zadeklarował nie mniej niż 5 proc. kosztów przy równoznacznym dofinansowaniu powiatu i poprosił o zabezpieczenie tych środków z budżecie powiatu na 2020 rok. Rządowy program zakładał dofinansowanie 1 zł od jednego kilometra przejazdu. Starosta Maśluch (PSL) zadeklarował 30 października 2019 roku chęć współpracy, dodając, że jego zastępca prowadzi obecnie rozmowy z prywatnymi przewoźnikami.

Jaszczuk załatwił przewozy, ale nie do Jabłonia

Na październikowej sesji Rady Powiatu wicestarosta Artur Jaszczuk mówił, że rządowy program rozwoju przewozów na drogach samorządowych jest zbyt dużym obciążeniem, bo zakłada jedynie 1 zł dopłaty do każdego przejechanego kilometra, a resztę muszą dopłacić samorządy. Być może dla jednego samorządu jest to zbyt duża kwota do udźwignięcia, ale we współpracy można by osiągnąć konsensus. Jaszczuk chwalił się wtedy swoimi negocjacjami z prywatnymi przedsiębiorcami. Uczniowie ze szkoły w Jabłoniu muszą jednak nadal liczyć na siebie.

Jacek Dejneka

Artur Jaszczuk
wicestarosta parczewski

– Wiem na przykład od jednej osoby, że w piątki, po zakończeniu zajęć, dzieci z internatu są tym busem rozwożone. Więc nie wiem, dlaczego ten bus nie jest wykorzystywany w tych trudnych przypadkach przywiezienia dzieci do szkoły?

Agnieszka Piekarska
dyrektor ZSCKR w Jabłoniu

- Nieprawdą jest, jakoby nasz bus przywoził młodzież do internatu w poniedziałek rano i odwoził w piątek po zajęciach. Na prośbę rodziców internat przyjmuje uczniów w niedzielę w godzinach wieczornych, a w piątek rodzice odbierają mieszkańców internatu we własnym zakresie. ZSCKR razem z wójtem gminy Jabłoń zabiega o współpracę w utworzeniu dogodnych połączeń z i do gminy Jabłoń

Tulipany od wójta na Dzień Kobiet w Siemieniu

Przygotowania najmłodszych do Dnia Kobiet

Wójt Tomasz Kanak rozdawał paniom tulipany

eprasa.pl eaee2e6019

Parczewscy faworyci miejsko-gminnych eliminacji konkursu wiedzy pożarniczej

Uczestnicy miejsko-gminnych eleminacji do ogólnopolskiego konkursu wiedzy pożarniczej

Pięcioro uczniów z parczewskich podstawówek i jedna uczennica ze szkoły w Przewłoce przeszły miejsko-gminne eliminacje w konkursie wiedzy pożarniczej.

Uczniowie z parczewskich podstawówek zakwalifikowali się do powiatowego szczebla XLIII Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom". Turniej ma na celu popularyzację wśród dzieci i młodzieży znajomości przepisów przeciwpożarowych, zasad postępowania na wypadek pożaru oraz praktycznych umiejętności posługiwania się podręcznym sprzętem gaśniczym.

Uczniowie szkół podstawowych rozwiązywali testy pisemne z zestawem 40 pytań. Jury eliminacji miejsko-gminnych zakwalifikowało do finału eliminacji powiatowych sześciu uczestników w dwóch grupach wiekowych. Nagrody na parczewskiej edycji zwycięzcy otrzymali z rąk sekretarz gminy Agnieszki Hawryluk oraz przedstawicieli Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie.

Jacek Dejneka

W Turnieju mogą wziąć udział uczniowie szkól podstawowych i ponadpodstawowych. Uczestnicy poznają zagadnienia ochrony przeciwpożarowej, ratownictwa, udzielania pierwszej pomocy.

Rywalizacja odbywa się w trzech grupach wiekowych (szkoły podstawowe: klasy I-VI, szkoły podstawowe: klasy VII-VIII, szkoły ponadpodstawowe), w następujących terminach:

eliminacje środowiskowe (w szkołach i strażnicach) do końca grudnia 2019 r.,
eliminacje gminne do 15 lutego 2020 r.,
eliminacje powiatowe do 15 marca 2020 r.,
eliminacje wojewódzkie do końca kwietnia 2020 r.

Zwycięzcy rywalizacji we wszystkich województwach spotkają się na finale krajowym w maju 2020 r.

OTWP stanowi szczególną okazję do zainteresowania uczniów problematyką bezpieczeństwa i ochrony przeciwpożarowej, a także działalnością organizacji społecznych w tym obszarze.

Do eliminacji powiatowych przystąpią

Grupa I, (klasy I-VI):

- Weronika Kopińska (26 pkt.), SP nr 3 w Parczewie;
- Julia Oleksiuk (22 pkt.), ZPS w Przewłoce;
- Daniela Brzozowska (29 pkt.) SP nr 3 w Parczewie.

Grupa II (klasy VII i VIII):

- Damian Mazur (24 pkt.), SP nr 2 w Parczewie,
- Krystian Karpik (21 pkt. i 5 pkt. z dogrywki), SP nr 2 w Parczewie,
- Jakub Szczygielski (21 pkt. i 3 pkt. z dogrywki), SP nr 2 w Parczewie.

Słodki Dzień Kobiet Aktywnych Seniorów

Parczewski klub zrzeszający 40 seniorów działa bardzo prężnie na terenie naszego miasta. Aktywni Seniorzy średnio raz w miesiącu urządzają spotkania towarzyskie, najczęściej w hali sportowej MOSiR w Parczewie. Każde spotkanie ma swoją okolicznościową tematykę. W lutym bawili się na karnawałowym balu przebierańców, a w ubiegły wtorek, 10 marca, uczcili Międzynarodowy Dzień Kobiet. Przewodnicząca klubu seniorów Józefa Klajda zapowiada już dzisiaj następną imprezę, z jajeczkiem przed świętami Wielkanocnymi.

Jacek Dejneka

Tym razem okazją do mile spędzonego wspólnie czasu był Dzień Kobiet

eprasa.pl eaee2e6019